Co może zabrać alkohol? Wyniki konkursu

Fot.karo

strona 24

Dwa konkursy, dwie statuetki i spotkanie z pisarzem

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota międzyrzecka

miedzyrzec.24wspolnota.pl

11 - 17 października 2022 r. ■ nr 41 (726) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

By wykarmić kilkanaście psów, sam czasem głodował

Przeczytaj komentarze na: miedzyrzec.24wspolnota.pl STR. 9

Pan Zbyszek mieszkał z kilkunastoma psami w małym drewnianym domu. Pracownicy schroniska zajęli się szczeniakami i postanowili zorganizować zbiórkę żywności dla mężczyzny.

Pan Zbigniew z Krzewicy opiekował się psami z troską i miłością. Teraz sam potrzebuje pomocy

Gdzie otrzymasz jodek potasu?

Lista punktów w twojej gminie

s. 21

Jubileuszowe biegi z odsłonięciem muralu

s. 24

Do rywalizacji przystąpiły wszystkie gminne szkoły podstawowe

Fot.Marek Pietrzela

Arkadiusz Janus, radca prawny

Chodzi mi o kulturę, która przez decydentów jest tu zaniedbywana.

Były rywal burmistrza śle skargi do rady miasta

s. 3

Huragan zatrzymał lidera

s. 18

Wieczory teatralne w wykonaniu seniorów

s. 24

R E K L A M A

jesienny **CHILLOUT**

PRZEGLĄD JESIENNY

Bosch Car Service TECH-PORT

Zaścianki 89, Wysokie (naprzeciwko Statoil)

tel. 83 307 00 01, techport.bosch-service.pl

Żerowali na staruszkach

s. 6

Kradzież ciągnika złamała karierę działacza PiS

s. 11

KASACJA POJAZDÓW

Tel. 500 813 500

N 666 ISSN 2080-9816 INDEKS 259098

MDZ

eprasa.pl 4ec6ca9af3

S T O P K A

wspólnota

Adres do korepondencji:
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
Dziennikarze:
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
m.pietrzela@wp.pl
Mateusz Połynka (sport)
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk
redaktor naczelny portalu
bialasiedzieje.pl
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185
Wspólnota Międzyrzecka:
Katarzyna Romaniuk
tel. 505814444
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA

Punkt Opłat
Mariusz Maksymiuk
ul. Piłsudskiego 12

MIĘDZYRZEC

Sklep papierniczo-zabawkowy
Krzysztof Grzeszczyk
ul. Targowa 6
(hala targowa)

Galeria Finansów Adam Kwiatkowski
Galeria Międzyrzec,
ul. Nadbrzeżna 2

Ubezpieczenia JAKAR
Tomasz Zaniewicz
ul. Żelazna 4, Międzyrzec Podl.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 października,
godz. 8.00 - 14.00,
Janów Podl. (3)
godz. 8.00 - 11.00,
Grabanów (3)

13 października,
godz. 7.30 - 15.00,
Janów Podl. (3,17,18)

14 października,
godz. 8.00 - 15.00,
Terebela (1,2)

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Nie czas żałować lip, gdy ważniejszy inny hit!

Nagranie za plecami opozycji

Pod koniec ostatniej sesji bialskiej Rady Miasta nagle radni opozycyjnego klubu Zjednoczonej Prawicy dostrzegli dyktafon leżący na parapecie, tuż za nimi. Stwierdzili, że pracuje. Zdziwili się, że jest bezpański.

Kiedy jeden z nich zapytał, kto to nagrywa i dlaczego w tym miejscu, padło krótkie wyjaśnienie o tym, że to nic nadzwyczajnego, tylko dodatkowa rejestracja sesji w kilku miejscach... Rozeszło się po kościach.

W Białej Podlaskiej nie było więc afery podsłuchowej.

Bez oprawy są wątpliwości

W Białej Podlaskiej będzie trzeba powołać orkiestrę miejską, aby odpowiednią oprawę miały doroczne święta, otwarcia, składanie kwiatów oraz rozstrzygnięcia konkursów. To da władzy należytą satysfakcję z włożonego trudu, nie wystarczy tylko paradny marsz defiladowy Straży Miejskiej. Oto niedawne rozstrzygnięcie konkursu na najbardziej popularne projekty budżetu obywatelskiego nie miało wzmocnienia orkiestrowego i fanfar. Taki muzyczny finał pewnie by nie pozostawił wątpliwości w skuteczność, celowość i niezawodność projektów popartych tysiącami głosów.

Teraz znane w mieście osoby jak płk Artur Artecki i radny Jan Jakubiec dziwią się, że w kategorii większych projektów wygrała tężnia w pobliżu oczyszczalni ścieków, skąd podczas upałów niesie się odór na część miasta. Może smród leczy, nie kaleczy?

W mediach społecznościowych wspomniani panowie wskazują na nieudolność selekcjonowania projektów w fazie wstępnej.

- Budżet obywatelski często to wydanie kasy na projekty delikatnie mówiąc utopijne – zauważa pułkownik.

- W atmosferze fermentujących odchodów będzie „uzdrowisko" - podsumowuje radny.

Artur Artecki podkreśla, że w ślad za niektórymi inwestycjami powinno pójść objęcie nowych obiektów stałą ochroną lub opieką, aby wandale nie dewastowały majątku miasta. Nie wystarczy entuzjazm i gala, kiedy efekty się rozwala.

Autostrada poniesie

Pan Zbigniew dzieli się z nami smutkiem, gdyż w pień wycięto wiele lip na przedłużeniu bialskiej ul. Janowskiej, już w pobliżu Cicibora. Po alei nie pozostanie nawet cień.

Trwa przygotowanie do budowy autostrady. Nie czas żałować lip, gdy ważniejszy inny hit!

Przecież bialscy politycy będą mieć bliżej (czyli szybciej) do Warszawy. Jak się uprą, mogą nawet tam dojeżdżać do pracy. Bialczanie też powinni szukać zatrudnienia w stolicy, a nie czekać cudu nad Krzną. Wisła to nie Krzna!

Białorusini też wybiorą opcję zatrzymywania się po przekroczeniu granicy dopiero w Warszawie, a nie w Białej Podlaskiej. Autostrada ich poniesie.

Marian Empi

Kwiat tkactwa naszego regionu

Przepiękne gobeliny, kilimy, perebory, krajki, chodniki i inne tkane prace można było podziwiać podczas podsumowania konkursu tkackiego w Hrudzie.

Wszyscy uczestnicy konkursu wraz z organizatorami

Najlepsi tkacze i tkaczki z naszego regionu spotkali się 1 października w pracowni tkackiej w Hrudzie na podsumowaniu trzynastej już edycji konkursu tkackiego „Tradycja a współczesność – tkactwo ludowe w dolinie Bugu i Krzny". Swoje prace do konkursu zgłosiło 35 uczestników dorosłych i 5 uczestników w kategorii dzieci i młodzież. Oceniała je komisja w składzie: Agnieszka Borodijuk – dyrektor GOK w Białej Podlaskiej, Danuta Marciniuk – technolog tkanin oraz Jolanta Zając – kulturoznawca.

W kategorii dzieci i młodzieży najpiękniejszą pracę zdaniem komisji wykonała Amelia Radulska z Dobrzynia Dużego. Najpiękniejsze perebory utkała Magdalena Papakul z Mord, w kategorii gobeliny i kilimy zwyciężył Dariusz Kasiński z DPS Kozula, autorką najpiękniejszej tkaniny wielonicielnicowej okazała się Katarzyna Daniewicz z Czarnej Wsi Kościelnej, natomiast w dowolnej technice tkackiej pierwsze miejsce zajęła Marta Bajko z Białegostoku. Nagrodę specjalną dyrektora GOK otrzymała Danuta Radulska.

karo

ZWYCIĘZCY KONKURSU

w grupie wiekowej dzieci i młodzież:
Nagrodę I stopnia otrzymała Amelia Radulska z Dobrzyniewa Dużego
Nagrodę II stopnia otrzymała Weronika Waszkiewicz z Hruda
Nagrodę III stopnia otrzymała Julia Rogacka z Hruda
Wyróżnienie – Anna Jówko oraz Weronika Popiełowska z Hruda

w I kategorii (perebory):
Nagrodę I stopnia otrzymała Magdalena Papakul z miejscowości Mordy
Nagrodę II stopnia otrzymała Stanisława Kowalewska z Nowego Holeszowa
Nagrodę III stopnia otrzymała Zofia Jówko z Hruda
Wyróżnienie – Jakub Pietruczuk z Perkowic

w II kategorii (gobeliny i kilimy):
Nagrodę I stopnia otrzymał Dariusz Kasiński z DPS Kozula
Nagrodę II stopnia otrzymała Jadwiga Domańska z miejscowości Sarniak
Nagrodę III stopnia otrzymała Justyna Misiejuk z DPS Kozula
Wyróżnienie – praca zbiorowa z DPS Kozula

w III kategorii: (tkaniny wielonicielnicowe)
Nagrodę I stopnia otrzymała Katarzyna Daniewicz z Czarnej Wsi Kościelnej
Nagrodę II stopnia otrzymała Stanisława Kowalewska z Nowego Holeszowa oraz Małgorzata Pepłowska z miejscowości Ruchna
Nagrodę III stopnia otrzymała Irena Skorupska z miejscowości Kamianki Czabaje
Wyróżnienia przyznano Anecie Flisiak z Abramowa

w IV kategorii (dowolna technika tkacka tradycyjna)
Nagrodę I stopnia otrzymała Marta Barbara Bajko z Białegostoku
Nagrodę II stopnia otrzymała Agnieszka Hryniewska z miejscowości Mokre
Nagrodę III stopnia otrzymała Katarzyna Romaniuk z Białej Podlaskiej
Wyróżnienia otrzymali: Łukasz Zając z Warszawy, Warsztat tkacki „Stara Szopa" ze Zbuczyna

INFORMATOR

URZĘDY

URZĄD MIASTA MIĘDZYRZEC PODLASKI
ul. Pocztowa 8
Tel. 83 372 62 10

URZĄD GMINY MIĘDZYRZEC PODLASKI
Ul. Warszawska 20
Tel. 83 371 24 96

URZĄD MIASTA BIAŁA PODLASKA
Ul.Marszałka J. Piłsudskiego 3
Tel. 83 341 61 00

STAROSTWO POWIATOWE W BIAŁEJ PODLASKIEJ
Ul.Brzeska 41
Tel.83 341 66 70

ZDROWIE

Niepubliczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna, Centrum Psychoterapii i Rozwoju LUSTRO
ul. Stanisława Moniuszki 28, 21-500 Biała Podlaska
Tel. 578 604 204

APTEKA - CZYNNA CAŁĄ DOBĘ
Ul. Sidorska 2K, Biała Podlaska
Tel. 83 343 25 24

USŁUGI

MOTORYZACJA

Sklep Motoryzacyjny „AUTO-CAR"
ul. Staromiejska 40, Międzyrzec Podlaski
Tel. 725 560 760

Auto Szyby Amex Jacek Zieliński
ul. Janowska 71a, Biała Podlaska
Tel. 600 093 558

Sklep Motoryzacyjny PHU Autocentrum
ul. Lubelska 35, 21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel. 793 156 535

NAPRAWY

NaprawLaptop - serwis i usługi informatyczne
ul. Marsz. J. Piłsudskiego 27/3
21-500 Biała Podlaska
Tel. 606 486 528
www.naprawlaptop.pl

FINANSE

RACHMISTRZ
BIURO RACHUNKOWE MICHAŁ ZANIUK
Plac Szkolny Dwór 20/1
21-500 Biała Podlaska
Tel. 500-897-098
rachmistrz.prosta@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/ Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63, 21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421
ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

USŁUGI POGRZEBOWE

Dom Pogrzebowy Hades Maksymiuk i Wspólnicy
Aleja Jana Pawła II 25,
21-500 Biała Podlaska
Lecha Kaczyńskiego 1A,
21-560 Międzyrzec Podlaski
Tel.:83 344 35 24

WETERYNARZ

Gabinet Weterynaryjny MIŁOVET
Paulina Miłosz
ul. Lubelska 92A
21-560 Międzyrzec Podlaski
tel. 508 264 250

INNE

Pomoc drogowa 24/7
Przeprowadzki
507 198 130

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

BIA

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Były rywal burmistrza śle skargi do rady

Dwie skargi na burmistrza wpłynęły do Rady Miasta Międzyrzec Podlaski. Obie autorstwa Arkadiusza Janusa, rywala burmistrza miasta podczas ostatnich wyborów samorządowych. Zarzuca burmistrzowi m.in. że nie doniósł na niego do prokuratury, choć powinien.

Pierwsza skarga dotyczy wniosku do budżetu obywatelskiego na 2023 rok. Była to propozycja budowy placu zabaw na terenie osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Grabowej. Zgłoszenie zostało odrzucone przez zespół ds. budżetu obywatelskiego na etapie weryfikacji wniosków. Zespół podał w wątpliwość autentyczność podpisów złożonych pod propozycją i wezwał autora do uzupełnienia dokumentacji o oświadczenia tychże osób poświadczających podpisy. Janus miał na to jednak tylko 3 dni. Nie zdążył - zabrakło jednego oświadczenia, choć w zamian autor przyniósł listę kilkunastu innych. Okazało się także, że część tych podpisów nie była podpisami własnoręcznymi, a złożonymi przez pełnomocnika.

Wszystko to spowodowało, że wniosek do budżetu został odrzucony (bez prawa do odwołania od tej decyzji).

Odrzucony wniosek do BO

Arkadiusz Janus postanowił złożyć w związku z tą sprawą skargę do Rady Miasta na działalność burmistrza miasta. Jego zdaniem zespół nie miał prawa podważać autentyczności podpisów.

- Komisja nie posiada uprawnień do oceny podpisu, albowiem nie ma w tym zakresie stosownej wiedzy i kwalifikacji. Wiedzę co do oceny autentyczności podpisów posiada grafolog - zauważa Arkadiusz Janus. Dodał także, że skoro zespół podważał autentyczność podpisów, powinien był powiadomić o tym fakcie organy ścigania w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa, nie zaś wymagać oświadczeń.

- Wnoszę o wyjaśnienie sprawy. Uznania działań władzy wykonawczej za bezprawne - wnioskował w skardze Arkadiusz Janus.

Arkadiusz Janus,
radca prawny (PiS):

Chodzi mi o kulturę

Staram się na tyle, ile mogę, być aktywny i udzielać się społecznie bez względu na to, czy trwa okres kampanii, czy nie. Jeśli chodzi o wybory, to powiem szczerze, na tę chwilę nie jestem zainteresowany kandydowaniem na burmistrza Międzyrzeca Podlaskiego. Robię to ze względu na chęć wniesienia czegoś dla Międzyrzeca Podlaskiego, a przede wszystkim chodzi mi o kulturę, która przez decydentów jest tu zaniedbywana.

Podpisy niewłasnoręczne

Rada Miasta Międzyrzec Podlaski uznała skargę za bezzasadną podczas posiedzenia 29 września. W uzasadnieniu tłumaczy, że główną przesłanką do odrzucenia wniosku do budżetu było niespełnienie wymogu „własnoręczności" podpisów.

- [...[niektóre podpisy nie były własnoręcznymi podpisami, lecz były składane przez inne osoby. Takiej formy podpisywania list poparcia - tj. przez pełnomocnika - nie przewidywały przepisy Regulaminu - tłumaczy w uzasadnieniu uchwały odrzucającej skargę Dariusz Teleszko, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji w Radzie Miasta.

Czytamy tam również, że burmistrz nie złożył doniesienia do prokuratury z uwagi na brak przesłanek skutkujących odpowiedzialnością karną osób, które przyznały, iż podpisy składały za zgodą osób widniejących na liście.

- Jeśli skarżący jest innego zdania to może samodzielnie złożyć doniesienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa - sugeruje (nie bez dozy humoru) Teleszko.

Wojenka o rocznicę wojny

Druga skarga dotyczy natomiast niewyrażenia zgody na organizację zgromadzenia na pl. Jana Pawła II 1 września. Arkadiusz Janus zarzuca burmistrzowi niestosowanie się do orzeczeń sądu, przekroczenie uprawnień oraz przewlekłość postępowania.

Chodziło o organizację rocznicy wybuchu II wojny światowej (o czym pisaliśmy przed kilkoma tygodniami). Burmistrz wydał decyzje o zakazie zgromadzenia, argumentując decyzję faktem, że planowane przez Stowarzyszenie Centrum uroczystości pokrywają się czasowo z wydarzeniami zaplanowanymi w tym samym czasie przez władze miasta. Sprawa trafiła do sądu, a ten decyzję burmistrza uchylił (29 sierpnia). Od decyzji sądu odwołał się burmistrz Zbigniew Kot, jednak Sąd Apelacyjny odwołania nie uwzględnił (2 września).

- Zgodnie z orzeczeniem Sądu dwóch instancji, Burmistrz naruszył przepisy prawa, w tym prawo konstytucyjne do zgromadzeń, o czym Rada Miasta i mieszkańcy powinni wiedzieć. Skala naruszeń i sposób procedowania dowodzi o działaniu przeciwko inicjatywie obywatelskiej - uważa Arkadiusz Janus.

- Burmistrz zwlekał do ostatniej chwili i robił wszystko, by wydarzenie się nie odbyło lub by skompromitować organizatorów. Jak można odebrać blokowanie masztu oraz przyłącza do sieci elektrycznej - wylicza Janus.

W dobrej wierze

Rada Miasta uznała skargę za bezzasadną, twierdząc, że działania burmistrza były „podejmowane w dobrej wierze i zgodnie z prawem". Uroczystości miejskie miały być zaplanowane przed rozpoczęciem starań Stowarzyszenia Centrum o organizację Pikniku Wojskowego.

Władze miasta zaznaczają też, że przecież 21 sierpnia wpłynęło zgłoszenie żony Arkadiusza Janusa, które zakładało organizację wydarzeń organizowanych przez stowarzyszenie w godz. 15-16.30, i w tym przypadku decyzja była pozytywna.

Flaga państwowa była natomiast wciągnięta na maszt w dniach poprzedzających 1 września i miała tam pozostać co najmniej do 2 września.

- Wobec czego nie było jakichkolwiek powodów do jej zdejmowania, a następnie ponownego wciągania - tłumaczy ustalenia komisji Skarg Dariusz Teleszko. Przyłącze energetyczne miało natomiast być używane podczas koncertu organizowanego w tym samym czasie przez miasto.

karo

Zmiana lidera bialskiego PSL

Fot. Facebook Grzegorz Siemakowicz

Radny Grzegorz Siemakowicz (z lewej) oraz nowy prezes Marek Kuprianiuk podczas przekazania władzy nad bialską organizacją PSL

Radny Grzegorz Siemakowicz zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa Zarządu Miejskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego w Białej Podlaskiej. Na jego miejsce został wybrany Marek Kuprianiuk, dotychczasowy skarbnik, a wcześniej wiceprezes ZM PSL.

- Zrezygnowałem z przyczyn osobistych. Od listopada zmieniam miejsce pracy i zamieszkania poza nasze województwo, w związku z tym zrezygnowałem z wszystkich funkcji w strukturach PSL – wyjaśnił nam Grzegorz Siemakowicz, który jest radnym miejskim (KO).

Na swoim facebookowym profilu podsumował, że 11 lat współpracował z ZM PSL, najpierw jako sekretarz, a od 2016 r. jako prezes.

- Gdy przejmowałem stery, był to bardzo trudny okres dla całego PSL. Było w tym czasie wiele wzlotów i upadków, były sytuacje zarówno zabawne, jak i bardzo smutne i poważne, ale zawsze trzymaliśmy się razem – podkreślił i podziękował współpracownikom.

(pim)

Powiat bialski: Zderzenie trzech pojazdów. Dwie osoby trafiły do szpitala

Kierujący osobowym volkswagenem zderzył się z ciężarówką, która - jak wynika ze wstępnych ustaleń - wykonywała manewr cofania. Po tym osobówka zjechała na przeciwny pas, gdzie zderzyła się z ciężarowym volvo.

Przed godziną 4 rano w miejscowości Kłoda Mała na krajowej dwójce kierujący osobowym volkswagenem, jadąc w stronę Terespola, uderzył w cofającą ciężarówkę marki Volvo. Po tym osobówka zjechała na przeciwległy pas, gdzie zderzyła się z drugim samochodem ciężarowym tej samej marki - taki opis zdarzenia wynika ze wstępnych ustaleń policji. Kierowcą cofającego volvo okazał się 34-letni obywatel Białorusi. Drugim tirem uczestniczącym w zdarzeniu kierował 37-letni obywatel Ukrainy.

Fot. KMP Biała Podlaska

Kierujący osobowym volkswagenem zderzył się z ciężarówką, która - jak wynika ze wstępnych ustaleń - wykonywała manewr cofania. Po tym osobówka zjechała na przeciwny pas, gdzie zderzyła się z ciężarowym volvo

Za kierownicą samochodu osobowego siedział 25-letni mieszkaniec gminy Piszczac. Mężczyzna podróżował wraz z pasażerką. By wydostać ją z uszkodzonego auta, niezbędne było użycie przez strażaków specjalistycznego sprzętu. W wyniku wypadku do szpitala trafiły dwie osoby, kierowca oraz pasażerka volkswagena.

- W chwili zdarzenia kierujący ciężarówkami był trzeźwi. Od 25-latka została pobrana krew do badań na zawartość alkoholu - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

BIA

Biała Podlaska: Odpowiedzą za kradzież elektronarzędzi

Bialscy policjanci ustalili, że dwoje mieszkańców Białej Podlaskiej w wieku 33-39 lat podejrzanych jest o kradzież elektronarzędzi w jednym z marketów budowlanych.

Funkcjonariusze we współpracy z pracownikami ochrony zatrzymali obydwoje na gorącym uczynku zdarzenia, gdy po raz kolejny odwiedzili sklep. W torbie należącej do 39-latki ujawnili skradzioną wiertarkę. Jednak z ustaleń policjantów wynikało, że podejrzani są o kradzież sprzętu wartego ponad 2 tysiące złotych. Obydwoje zostali zatrzymani do wyjaśnienia. Zarówno 39-latka, jak też jej 33-letni kompan, usłyszeli zarzuty i przyznali się do winy.

Mężczyzna odpowiadał będzie również za kradzież elektronarzędzi oraz armatury łazienkowej. Do tego zdarzenia doszło w połowie września br.

- Wówczas wartość strat została oszacowana na kwotę niemal 5 tysięcy złotych. Funkcjonariusze ustalili też personalia mężczyzny podejrzewanego o współudział w tej kradzieży - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Epokowy sukces, czy ekologiczna klęska?

Wraca temat drogi wodnej przez Lubelszczyznę

Coraz częściej w wizjach gigantycznych inwestycji PiS pojawia się sygnał o budowie także drogi wodnej E-40, która za ponad 100 miliardów zł ma połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym, w tym kanałem Wisłę z Bugiem. Ekolodzy wieszczą olbrzymie zniszczenia przyrody i utworzenie pustyni w naszym województwie, a politycy i przedsiębiorcy liczą na ruch w interesie.

Właściwie politycy różnych opcji i samorządowcy oraz biznesmeni od dawna zacierali ręce, przygotowując imponujące schematy szlaku łączącego dwa morza i kilka rzek.

Już od 30. lat międzynarodowe lobby zabiega o budowę drogi wodnej E-40. Właśnie w 1992 r. wojewodowie ówczesnych 14 województw (w tym też bialskopodlaski) opowiedzieli się za budową drogi wodnej łączącej Europę Zachodnią z Białorusią. Prognozowane olbrzymie koszty eksploatacji, pogłębiania i korekty zakoli Bugu miały wtedy kredytować banki niemieckie.

Po latach do wielkiej wizji „epokowego przedsięwzięcia" sięgnęli były europoseł prof. Mirosław Piotrowski, a następnie były marszałek woj. lubelskiego Sławomir Sosnowski. Tylko były poseł Adam Abramowicz, gdy był parlamentarzystą, twierdził, iż nie wierzy w „fantasmagorie"...

W ideę angażowali się politycy PSL, później także PiS. Kiedy eksperci i organizacje ekologiczne wykazały, że prawo europejskie nie pozwala niszczyć rezerwatów i parków krajobrazowych nad Bugiem, ambitni ludowcy znaleźli specjalistów, którzy potrafili wytyczyć na mapie kilka wersji Kanału Lubelskiego o szacunkowym koszcie 6,5 miliarda złotych.

Grozi osuszenie woj. lubelskiego

Powstawały przeciwstawne raporty. Międzynarodowa koalicja Ratujmy Polesie (Save Polesia) ostrzegła, że gigantyczna inwestycja zniszczy kilkaset kilometrów Wisły od Gdańska aż po Dęblin oraz Wieprz, rzeki i mokradła w Białorusi i Ukrainie.

Zapowiedziała, iż odwodnione zostaną tysiące hektarów gruntów oraz pogłębi to problem suszy, szczególnie w woj. lubelskim. Raport tej koalicji stwierdzał, że w rzekach Wieprz, Tyśmienica, Bystrzyca i Wilga jest zbyt mało wody, pompowanie jej z Wisły byłoby zbyt kosztowne.

Analiza ekonomiczna holenderskiej firmy konsultingowej Langhout Ecologisch Advies zapowiadała długoterminowe straty liczone w miliardach euro. Podobnie w 2019 r. Związek Przedsiębiorców i Pracodawców z Białorusi stwierdził, że droga wodna E-40 przyniosłaby duże straty, byłaby zbyt skomplikowana w budowie i nie spełniałaby europejskich zobowiązań w zakresie ochrony środowiska i zmian klimatycznych.

- Mamy informacje o aktualnych działaniach w celu realizacji drogi wodnej na Ukrainie i Białorusi. Generalnie realizowane są już pojedyncze prace, to tu, to tam, takie jak odcinkowe pogłębianie rzek – wówczas wyjaśniła Wspólnocie Małgorzata Górska.

Fot.Marek Pietrzela

Krajobrazy Bugu z meandrami rzeki są cenione nie tylko przez malarzy i ekologów

„Można lepiej wydać te pieniądze"

Pod koniec września Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków, którego działaczką jest Małgorzata Górska, wystąpiło z alarmem - „Droga wodna E40 – zagrożenie dla różnorodności biologicznej i kluczowych obszarów chronionych".

- Oczekujemy, że Ministerstwo Infrastruktury raz na zawsze przestanie oszukiwać obywateli, obiecując zbawienny wpływ regulacji rzek, i zaprzestanie realizowania projektu drogi wodnej E40. Zaoszczędzone w ten sposób czas i pieniądze należy niezwłocznie przeznaczyć na racjonalne rozwiązania problemów transportowych, kryzysu wodnego, kryzysu środowiskowego i prawa do życia ludzi w zdrowym, czystym środowisku! - brzmiało ostre żądanie OTOP podpisane przez Magdalenę Górska.

Znowu niemiecki interes

Niespodziewanie tego samego dnia Wiadomości TVP zaatakowały ekologów ostrzegających przed stepowieniem Podlasia i Lubelszczyzny i zniszczeniem 73 obszarów chronionych w trzech krajach.

- Kolejna wielka polska inwestycja i kolejny atak ze strony ekologów. Tym razem nie spodobała się droga wodna, która połączy Gdańsk z ukraińskim Chersoniem. Dzięki inwestycji miliardy z ceł i podatków mogą w przyszłości trafić do polskiego budżetu, co nie podoba się Niemcom, którzy torpedują prawie każdą polską inwestycję – Wiadomości powiązały sprawę ekologii z Niemcami...

Skrytykowały „wściekły apel" i jego koordynatorkę Małgorzatę Górską. Pokazały mapę E40 z przebiegiem nawet od Brześcia do Warszawy przez Bug, a nie Kanał Lubelski. Oczywiście, jakby nie było obecnej przepaści politycznej pomiędzy Polską i Białorusią, inwestycja miałaby być zrealizowana, gdyby nie Niemcy...

Marek Elas, rzecznik Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków, powiedział nam, że od wielu lat zawsze przed wyborami odświeżana jest przez polityków wizja budowy szlaku E-40.

- Dzisiaj znów nabierają wiatru w żagle. Rozmawiają o przekopaniu kanału między Dęblinem i Brześciem. Nie biorą pod uwagę tego, że bez kooperacji z Białorusią nie można zbudować tego szlaku – podkreśla Marek Elas.

Gdyby nie problem polityczny...Daniel Dragan, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego krytycznie odniósł się do informacji „Wiadomości" o drodze E-40.

- Materiał „Wiadomości" to luźna zbitka niepowiązanych ze sobą faktów służąca tylko utrwalaniu narracji o rzekomej złej woli Niemców - stwierdził.

Jako osoba wielokrotnie podróżująca po Ukrainie i Białorusi jest zwolennikiem wykonania olbrzymiej inwestycji.

- Faktycznie analizy na temat drogi E40 były robione już na wielu poziomach i uznawały sensowność inwestycji. Między innymi studium wykonalności przygotowane w ramach programu Polska-Białoruś-Ukraina, które zostało uznane przez Komisję Europejską za zasadne – mówi Daniel Dragan. Dodaje, że istotny jest jednak problem polityczny.

- Obecnie Ukraina zawiesiła wszelkie relacje gospodarcze z Białorusią, w związku z wykorzystaniem białoruskiego terytorium przez armię rosyjską do działań przeciwko Ukrainie. Również Polska nie jest obecnie zainteresowana rozwijaniem stosunków handlowych z Białorusią. Tym bardziej że towary, które Białoruś miałaby wysyłać do polskich portów (nawozy, sól techniczna) są objęte sankcjami – chłodzi entuzjazm wiceprzewodniczący.

Marek Pietrzela

Fot.Marek Pietrzela

Daniel Dragan, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bialskiego

Białoruski odcinek drogi E-40 jest wykorzystywany w transporcie, bo już kilka lat temu przeprowadzono tam odpowiednie prace. Mimo że również przebiega przez tereny bardzo cenne przyrodniczo, udało się je odpowiednio ochronić. Białorusini mają duże doświadczenie z wykorzystania transportu rzecznego.

Dla nich to może być droga życia oraz jeden z elementów sprzyjających uniezależnieniu się od Rosji. Przy odpowiednich działaniach dyplomatycznych strony polskiej dzięki tej inwestycji nie tylko moglibyśmy osiągnąć znaczne sukcesy gospodarcze związane z rozwojem również naszego powiatu, ale również strategicznych interesów narodowych Polski.

Transport śródlądowy jest bardzo ważny dla białoruskiej gospodarki. Zapewnia bardzo efektywny ekonomicznie transport ich towarów eksportowych, głównie różnorakich produktów mineralnych. Dlatego z trójki państw regionu to Białoruś była największym orędownikiem inwestycji.

Problemem jest skala inwestycji i jej koszt wykluczający możliwość realizacji jej z Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa, który finansuje projekty transgraniczne również na Białorusi i Ukrainie. Dlatego realizacja mogłaby być możliwa na podstawie porozumienia międzyrządowego. Opinia ekologów będzie ostatnią rzeczą, jaka będzie brana pod uwagę.

Rajd po placach i parkingach Białej

16 października nie powinien nas dziwić ryk silników i widok aut ścigających się na placach i parkingach Białej Podlaskiej. Tego dnia odbędzie się 4. Rajd Bialski o Puchar Prezydenta Miasta.

Oficjalny start planowany jest na godz. 10 na bialskim pl. Wolności. Później rajdowe auta zobaczyć będzie można w kilku miejscach - na parkingu przy Kauflandzie, na miejskim targowisku, na terenie bialskiego PEC oraz na parkingu przy nowym stadionie miejskim, gdzie rozegrana zostanie super próba.

KJS 4 Rajd Bialski rozgrywany jest także jako 2 Runda Samochodowych Mistrzostw Automobilklubu Bialskopodlaskiego i 5 Runda Pucharu Prezesa Automobilklubu Bialskopodlaskiego. Wystartować może każdy posiadacz prawa jazdy kategorii B. Specjalnie z myślą o osobach chcących spróbować swoich sił pierwszy raz utworzono „klasę debiutant", do której trafią tylko seryjne auta kierowane przez osoby nieklasyfikowane dotychczas w rajdach. Zapisy na stronie www.wyniki.online. Kibice wchodzą za darmo.

Biuro zawodów do 15 października znajduje się pod adresem Automobilklubu Bialskopodlaskiego przy ul. Sidorskiej 117D (godz. 8-16), a w dniu zawodów znajdować się będzie przy Bricomanie (ul. Jana III Sobieskiego 7). Tam umiejscowiona zostanie także strefa serwisowa, prezentacja aut Toyota, aut klasycznych, klubu motocyklowego GROM I inne atrakcje.

Organizatorem wydarzenia jest stowarzyszenie Automobilklub Bialskopodlaski przynależący do Polskiego Związku Motorowego przy współpracy z prezydentem miasta Biała Podlaska.

- Serdecznie zapraszamy do udziału i kibicowania - zachęca Grzegorz Piechowicz, prezes Automobilklubu Bialskopodlaskiego.

karo

BIA

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Lista zwycięskich projektów

Tężnia solankowa dla seniorów, ścieżka rowerowa, monument. Tak głosowali mieszkańcy w Budżecie Obywatelskim

BIAŁA PODLASKA: Frekwencyjnym sukcesem okazała się tegoroczna, siódma edycja Budżetu Obywatelskiego w Białej Podlaskiej

Fot.Maciej Maciejuk

Wszyscy autorzy projektów zostali nagrodzeni podziękowaniami za udział w Budżecie Obywatelskim

4 października w bialskim Urzędzie Miasta, uroczyście wręczono statuetki autorom projektów, które zwyciężyły w tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego.- Dzięki tej procedurze, to my mieszkańcy miasta, nie tylko poprzez wybranych do rady miasta czy na urząd prezydenta swoich reprezentantów, możemy wspólnie decydować o wykorzystaniu istotnej części naszego budżetu inwestycyjnego - mówi prezydent Michał Litwiniuk.W tym roku decydowano o ponad 2 mln zł, które w przyszłym roku miasto wyda na realizację projektów, które uzyskały najwięcej głosów. Ta edycja była tą najbardziej intensywną, jeśli chodzi zaangażowanie mieszkańców. Frekwencja sięgnęła 18 procent uprawnionych do głosowania. W sumie oddanych zostało 30 tys. głosów przez ponad 10 tys. osób. Każdemu przysługiwały trzy głosy - po jednym na mały, średni i duży projekt.

Dla seniorów

W dużych projektach wygrał projekt „Strefa Zdrowia nad Krzną", czyli tężnia solankowa oraz miejsce do morsowania. Projekt zdobył 4 176 głosów. Autorami są: Marek Dzyr (ZP) Marcin Izdebski (KO) i Piotr Marczuk. Idea na projekt zrodziła się rok temu.

- W momencie, gdy wygraliśmy w poprzednim roku Budżet Obywatelski, już zaczęliśmy myśleć, co chcemy zrobić w tym roku. A że jeździmy dużo po Polsce, to ktoś zobaczył, że poza granicami miasta jest tężnia solankowa, sprawdziliśmy fundusze. Okazało się, że tegoroczny budżet obywatelski śmiało wystarczy - mówi Marek Dzyr, radny klubu Zjednoczonej Prawicy.

Uważa, że taki projekt jest potrzebny w mieście. - Tym bardziej że jest to pro zdrowotne. Oczywiście są ścieżki rowerowe i inne aktywności, ale dla seniorów - bo to głównie dla nich - takiej aktywności zdrowotnej nie było. Mamy nadzieję, że seniorzy będą z tego najaktywniej korzystać - dodajeW takim składzie udało się po raz trzeci wygrać w głosowaniu.

- Pokazuje to, że wygrywa się współpracą. Współpraca popłaca, to fajna sytuacja. Mimo że jesteśmy z innych opcji politycznych jesteśmy w stanie coś wspólnie zrobić - podkreśla Dzyr.

Rekordowa liczba głosów

W kategorii projektów średnich wygrała inwestycja „Bezpieczne Zielone Miasto – II etap ścieżki rowerowo-dydaktycznej". Projekt zdobył rekordową ilość 4744 głosów. Autorami są: Rafał Wlizło (KO) i Magdalena Sosnowska

Projekt urodził się około 5 lat temu. - Pomysłem było to, żeby przedłużyć ścieżkę na ulicy Akademickiej, która została zrealizowana w poprzednim budżecie obywatelskim. Autorem tamtego projektu był Robert Pańczuk. Projekt przedłużenia ścieżki był w budżecie rok temu, ale nie wygrał. - Nie poddawaliśmy się, chcieliśmy pójść krok do przodu. Wspólnie z koleżanką, z którą pracuję w szkole, chcieliśmy, żeby oprócz ścieżki, też powstało coś innego. Po wielu rozmowach z mieszkańcami zaproponowaliśmy ścieżkę, która doprowadziłaby do nowego wjazdu do szkoły i została zakończona wiatą rowerową oraz stacją naprawczą. Oprócz tego będzie mała architektura, czyli ławeczki, plansze edukacyjne - mówi Rafał Wlizło.

W okolicach planowanej ścieżki jest spory ruch. - Jest dużo dzieci, młodzieży. Chcemy, by mieli bezpieczny dojazd do szkoły. Niedaleko jest też parafia. Sporo seniorów podąża tą trasą. Poprawi to zdecydowanie bezpieczeństwo - dodaje radny KO.

Maciej Maciejuk

Marek Dzyr, radny ZP
Współpraca popłaca. Mimo że jesteśmy z innych opcji politycznych, jesteśmy w stanie coś wspólnie zrobić

Fot.mp

Rafał Wlizło, radny KO
Nie poddawaliśmy się, chcieliśmy pójść krok do przodu

Frekwencja sięgnęła 18 procent uprawnionych do głosowania. W sumie oddanych zostało 30 tys. głosów przez ponad 10 tys. osób. Każdemu przysługiwały 3 głosy - po jednym na mały, średni i duży projekt.

Zwycięski projekt duży:
„STREFA ZDROWIA NAD KRZNĄ" tężnia solankowa oraz miejsce do morsowania - 4 176 głosów

Autorzy: Marek Dzyr, Marcin Izdebski i Piotr Marczuk

Zwycięski projekt średni:
Bezpieczne Zielone Miasto – II etap ścieżki rowerowo-dydaktycznej - 4744 głosy
Autorzy: Rafał Wlizło i Magdalena Sosnowska

Zwycięskie projekty małe:
Wykonanie monumentu upamiętniającego rocznicę założenia Podlaskiej Wytwórni Samolotów - 2518 głosów
Autor: Franciszek Ostrowski

Higiena i sport to zdrowie - 977 głosów
Autorzy: Grzegorz Piszcz i Marcin Szwed

Ogród sensoryczny dla dzieci - 858 głosów
Autor: Agnieszka Osipiuk

ZDARZENIA

Wybuch butli gazowej

Z nieustalonych do tej pory przyczyn 28 września w budynku mieszkalnym w kuchni doszło do wybuchu butli gazowej, poparzone zostały dwie osoby.

Oszustwo w sieci

Oszust 26 września wysłał fałszywy link do weryfikacji płatności na portalu ogłoszeniowym i dokonał nieautoryzowanych przelewów na łączną kwotę 700 zł na szkodę mieszkanki Białej Podlaskiej.

Ukradł portfel

Ktoś 1 października w jednym z bialskich lokali ukradł pozostawiony portfel z pieniędzmi i dokumentami mieszkanki gminy Leśna Podlaska.

Włamał się i kradł

Nieznany sprawca 29 września w Zaczopkach włamał się niezamieszkałego budynku. Ukradł kosę spalinową, telewizor, pilarkę spalinową na szkodę mieszkańca gminy Rokitno.

Uszkodził ogrodzenie

Nieustalony sprawca 30 września w Międzyrzecu Podlaskim uszkodził części ogrodzenia posesji na szkodę mieszkańca miasta

Pod wpływem jechał traktorem

Policjanci ze Sławatycz zatrzymali 30 września w Żeszczynce (gm. Sosnówka) do kontroli 63-letniego mieszkańca gminy, który pomimo cofnięcia uprawnień do kierowania, kierował ciągnikiem rolniczym, znajdując się w stanie nietrzeźwości. Miał 1,4 promila alkoholu w organizmie.

Oszustwo na blika

Oszust, na portalu społecznościowym bialczanki po złamaniu zabezpieczenia hasła i przejęciu jej konta, przesłał do 21 jej znajomych prośbę o przesłanie numeru blik. Jedna ze znajomych przesłała 5 numerów Blik, które umożliwiły sprawcy pobranie z jej rachunku bankowego łącznej kwoty 1000 zł

Włamał się do garażu

29 września nieznany sprawca w Krzewicy (gm. Międzyrzec) włamał się do garażu i ukradł prostownik samochodowy oraz około 200 litrów oleju napędowego na szkodę mieszkańca gminy

Ukradł auto

W Białej Podlaskiej przy ul. Terebelskiej ukradziono osobowego Volkswagen na szkodę mieszkańca miasta. Auto było zaparkowane na niestrzeżonym parkingu.

Oszustwo w sieci

Sprawca, od mieszkańca Szóstki (gm. Międzyrzec) wyłudził zapłatę za kompresor i wprowadził go w błąd, co do zamiaru sprzedaży oferowanego urządzenia. Sprawca wykorzystał do tego witrynę internetową fałszywego sklepu.

Włamał się na konto

Nieznany sprawca z konta bankowego mieszkańca Białej Podlaskiej dokonał trzech transakcji w łącznej kwocie 1 tys. zł z bankomatu w Warszawie

Pociął opony

3 października w Białej Podlaskiej ktoś uszkodził cztery opony w samochodzie marki Kia na szkodę mieszkanki miasta.

(McM)

BIA

R E K L A M A

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl
NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe
ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Sprzedawca, Biała Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ochrony, Biała Podl./ KERIM	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. roszczeń, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./E-Solutions	1	5 000,00 zł	umowa o pracę
Operator wozidła, Biała Podl./ TRANSTOM	1	6 850,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Konstantynów/ Stokrotka	1	3 110,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Biała Podl./Elmar		19,7 zł/godz.	umowa zlecenie
Specjalista ds. sprzedaży, Biała Podl./GREENWIN	1	7 000,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Biała Podl./ GREENWIN	1	4 000,00 zł	umowa o pracę
Asystent/ka handlowca, Sławacinek Nowy/HARTIMEX	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Asystent projektanta, Biała Podl.	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Surdopedagog, Biała Podl.	0,32	4 224,00 zł	umowa o pracę
Lakiernik, Wyczółki/VIKKING	1	3 200,00 zł	umowa o pracę
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	umowa o pracę
Psycholog szkolny, Piszczac	0,5	2 023,00 zł	umowa o pracę
Pakowacz makaronu, Dubów/ MIROMA	0,5	1 600,00 zł	umowa o pracę
Kasjer/sprzedawca, Drelów/RAMA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Palacz CO, Kostomłoty/SM Oaza	1	3 010,00 zł	umowa o pracę

Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik stacji paliw, Suchowola	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel terapeuta pedagogiczny, Polskowola	0,22	685,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej i przedszkolnej, Polskowola	1	3 425,00 zł	umowa o pracę
Zbieracz pieczarek, Radzyń	1	3 490,00 zł	umowa o pracę
Księgowy, Radzyń/SPZOZ	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Pielęgniarka, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Fizjoterapeuta, Radzyń/SPZOZ	1	5 776,00 zł	umowa o pracę
Cieśla szalunkowy, Borki	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Domaszewnica	1	3 700,00 zł	umowa o pracę
Psycholog, Radzyń/Przedszkole nr 2	0,5	1711,99 zł	umowa o pracę
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Kierowca – zaopatrzeniowiec, Komarówka Podl.	1	3 010,00 zł	umowa o pracę

Stracił panowanie nad autem i uderzył w drzewo

Fot. KMP Biała Podlaska

We wtorek (4 października) w miejscowości Podolanka w powiecie bialskim kierujący hondą na zakręcie stracił panowanie nad autem. Samochód zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Za kierownicą osobówki siedział 52-letni mieszkaniec gm. Terespol. Był trzeźwy. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła pasażerka samochodu

Wciągali ofiary w kryminalne bajki

Oszuści żerowali na staruszkach w Radzyniu i Międzyrzecu

W Radzyniu wmawiali, że grasuje banda dwunastu złodziei, w Międzyrzecu ostrzegali przez listonoszem. A tak naprawę interesowały ich oszczędności staruszków. Prokuratura Okręgowa oskarżyła dwóch 32-latków o dokonanie co najmniej sześć oszustw.

Prokurator Jacek Drabarek, kierownik biaalskiego Ośrodka Zamiejscowego Prokuratury Okręgowej, poinformował nas, że w czwartek trafił do lubelskiego Sądu Okręgowego akt oskarżenia w tej sprawie. Śledczy zarzucili Damianowi J. i Dawidowi K. z Bielska Podlaskiego, oszustwa w Białej Podlaskiej, Międzyrzecu, Radzyniu i w Grajewie (podlaskie): działając w siedmioosoboowwej zorganizowanej grupie przestępczej mieli oni przekonać swoje ofiary do przekazania im pieniędzy, które - jak oszukiwali - były rzekomo zagrożone. Okłamywane i zmanipulowane przez nich starsze osoby oddały przestępcom swoje oszczędności życiowe.

Prokuratura ustaliła, iż od początku grudnia 2021 r. do 25 stycznia 2022 r. w sumie dwaj 32-latkowie oszukali co najmniej sześć osób na łączną sumę prawie 240 tys. zł.

Seniorzy lubią kryminalne bajki

Z kroniki kryminalnej wynika, że w połowie grudnia 74-latka z powiatu grajewskiego straciła 40 tysięcy złotych. Naciągacz skłonił ją także do wydania funtów i dolarów. Zadzwonił do niej mężczyzna podający się za policjanta. Wmówił jej, iż policja przeprowadza na terenie miasta akcję przeciwko... oszustom. Zaproponował, aby zabezpieczyła swoje oszczędności, polecił, by 74-latka przekazała pieniądze „policjantowi", który przyjdzie pod jej blok. Jak przekonywał naciągacz, wysłany „policjant" miał te pieniądze przechować w bezpiecznym miejscu.

Starsza kobieta straciła 40 tysięcy złotych, 460 funtów oraz 520 dolarów.

Seniorka wyrzuciła 50 tys. zł do kosza

W Radzyniu na numer stacjonarny 80 latki zadzwonił mężczyzna podający się za policjanta „wydziału śledczego". Ostrzegł ją, że na terenie miasta działa „banda dwunastu złodziei" i w trakcie ich zatrzymania doszło do postrzelenia policjanta, który obecnie znajduje się w szpitalu. W trakcie prowadzonej rozmowy pytał seniorkę czy posiada w domu złoto, a także pieniądze w polskiej i obcej walucie.

Kiedy mężczyzna usłyszał, że rozmówczyni przechowuje pieniądze w banku, polecił by tam poszła i wypłaciła je z konta. Twierdził, że w ten sposób zabezpieczy oszczędności przed grasującymi złodziejami. Kiedy oświadczyła, iż zadzwoni na policję, w odpowiedzi od rozmówcy usłyszała, że się nie dodzwoni i to on może przekierować rozmowę.

Po chwili w słuchawce usłyszała inny męski głos, który potwierdził, że wszystko jest w porządku, a dzwoniący policjant rzeczywiście pracuje nad sprawą zatrzymania złodziei. W trakcie trwania dalszej rozmowy z „policjantem" seniorka podała mu swój numer telefonu komórkowego, na którym później toczyła się konwersacja.

Fałszywy „policjant" polecił, aby kobieta udała się do banku i wypłaciła 50 tysięcy złotych, a następnie w kopercie wrzuciła je do wskazanego kosza na śmieci. Przekonywał ją, że te pieniądze należą do policji i przeznaczone są na schwytanie grasującej szajki złodziei.

Dobroduszna 80-latka postąpiła zgodnie z wytycznymi. Po wyjściu z banku wrzuciła pieniądze do kosza. Rozmówca ją zapewniał, że wieczorem przyjedzie do niej policjant, który sporządzi stosowne dokumenty. Jednak tego wieczoru nikt się nie zjawił, wtedy dopiero seniorka zdała sobie sprawę, że padła ofiarą oszustwa.

Radzyń Podlaski: Fałszywy policjant polecił, aby kobieta udała się do banku i wypłaciła 50 tysięcy złotych, a następnie w kopercie wrzuciła je do wskazanego kosza na śmieci

Starsze kobiety posłuszne oszustom

Dwa dni po radzyńskim przestępstwie, grupa oszustów przeniosła się do Międzyrzeca. Prawie 25 tys. zł straciły międzyrzeczanki, które uwierzyły w „bajkę o nieuczciwym listonoszu" i roznoszonych przez niego fałszywych pieniądzach oraz przekazały gotówkę rzekomemu mundurowemu.

Do 79-letniej mieszkanki miasta zadzwonił do niej mężczyzna podający się za „oficera śledczego policji". Oświadczył, że listonosz osiedla, na którym mieszka kobieta, przekazał jej sfałszowane banknoty o nominale 200 zł. W związku z tym zdarzeniem 79-latka miała oddać posiadaną w domu gotówkę o tym właśnie nominale.

Kobietę przekonał argument, że rozmówca podał imię listonosza, które rzeczywiście pracował na osiedlu. Kiedy jednak wahała się czy przekazać pieniądze, „oficer" zagroził, że jeżeli tego nie zrobi, to właśnie ona poniesie konsekwencje za przyjęcie podrobionych banknotów.

Kobieta spakowała posiadaną gotówkę do saszetki. Następnie przekazała ją przez okno mieszkania nieznajomemu. Straciła niemal 11 tysięcy zł.

Tego samego dnia w podobny sposób oszuści wyłudzili około 14 tys. zł u innej 72-letniej międzyrzeczanki. Kontaktowali się również z 73-letnią mieszkanką miasta, ale przed utratą oszczędności uchroniła ją pracownica banku zaniepokojona chęcią wypłaty gotówki przez seniorkę.

Fot. Autor

Komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla
oficer prasowy bialskiej policji

- Policjanci nie odbierają nigdy od nikogo pieniędzy, nie przyjmują pieniędzy na przechowanie i nie zabezpieczają ich na specjalnych kontach. Policjanci nie angażują postronnych osób w tajne akcje. Czujność i ograniczone zaufanie może uchronić nas przed nieuczciwymi ludźmi, którzy próbują wyłudzić pieniądze. Zawsze należy wcześniej zweryfikować, czy oby na pewno rozmawiamy z osobą, za którą podaje się telefoniczny rozmówca. Gdy rozmowa telefoniczna wyda się nam podejrzana, natychmiast powiadamiajmy policję, dzwoniąc na numer alarmowy 112. Rozmawiajmy też z naszymi rodzicami, dziadkami czy starszymi sąsiadami i uczulajmy ich na pojawiające się zagrożenia. Przypominajmy, by nigdy nie przekazywali swoich pieniędzy osobom, których nie znają

Międzyrzec Podlaski: Kobieta spakowała gotówkę do saszetki. Następnie przekazała ją przez okno mieszkania nieznajomemu

Zastępca prokuratora okręgowego Jacek Drabarek powiedział nam, że dwaj oskarżeni zostali zatrzymani przez policję w Grajewa. Pozostają w areszcie.

- Nie przyznają się do zarzucanych im czynów, za które grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności - zaznacza prokurator

Policja poszukuje pozostałych pięciu podejrzanych z zorganizowanej grupy przestępczej.

(Pim)

BIA

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Gminy powiatu bialskiego będą dystrybuować węgiel. Dowiozą go nawet osobom starszym

POWIAT BIALSKI: Pięć gmin powiatu bialskiego ma dystrybuować węgiel od PGE Paliwa dla mieszkańców. - Nasze gminy chcą się włączyć w dystrybucję surowca i pomóc mieszkańcom - mówi Dariusz Stefaniuk, poseł PiS.

W dystrybucję węgla na terenie powiatu bialskiego zaangażowanych jest pięć gmin - Sosnówka, Piszczac, Sławatycze, Tuczna oraz Łomazy.

O zaangażowanie samorządów dystrybucję węgla zaapelował niedawno rząd. Z pomysłem takiej dystrybucji węgla na terenie powiatu bialskiego wyszedł poseł PiS, Dariusz Stefaniuk. Zaangażowanych jest w to pięć gmin- Sosnówka, Piszczac, Sławatycze, Tuczna oraz Łomazy.

Jeden punkt

Punkt dystrybucji węgla powstanie w Tucznej, a całość będzie realizowana przez spółdzielnię socjalną, również w Tucznej. Będzie obsługiwał pięć gmin. - Na chwilę obecną sprawdzamy, jakie jest zapotrzebowanie na węgiel w gminie Sosnówka wśród mieszkańców. Na podstawie tego będziemy później ten węgiel próbowali nawet dostarczyć, biorąc pod uwagę fakt, że w naszej gminie mieszkają również starsze osoby, które mogą mieć problem z przywiezieniem węgla - mówi Marcin Babkiewicz, wójt gminy Sosnówka.

Uważa, że jeden punkt dystrybucji jest najlepszym rozwiązaniem.- Będzie najłatwiej stamtąd w każdą stronę dystrybuować węgiel. Chcemy zrobić to grupowo, żeby nie było chaosu. Gdy będziemy mieć jeden punkt na pięć gmin, będzie łatwiej dystrybuować węgiel do gmin i poszczególnych mieszkańców. Chcemy by to było łatwe i przejrzyste - dodaje wójt gminy Sosnówka. Krzysztof Skrodziuk, zastępca wójta gminy Tuczna uważa, że propozycja jest dobra.

- Zbieramy informację, jakie jest zapotrzebowanie na węgiel. Na dziś jak najbardziej staramy się pomóc, jeśli chodzi o ten surowiec- mówi

Samorządy mogą się tym zajmować

Węgiel który dziś samorządy mogą sprowadzać na swój teren i dystrybuować mieszkańcom, pochodzi ze spółki PGE Paliwa

Od zgłoszenia się do PGE przez samorządy do momentu załatwienia formalności upłynie około 2 tygodnie. Wtedy też będzie można rozpocząć mechanizm dystrybucji węgla.

- Absolutnie nie widzimy problemu, że samorządy nie mogą się zajmować tego typu działalnością. Nie ma to nic wspólnego z tym co mówią samorządowcy związani z PO, że się nie da i nie można. Jak np. prezydent Sopotu Jacek Karnowski, który mówi, że nie może węgla sprowadzać. Z kolei chociażby prezydent Otwocka uważa że się da. Im mniej polityki, tym lepiej - mówi Dariusz Stefaniuk.

Przystępna cena PGE Paliwa obecnie według Stefaniuka przywiozło ok. 4 mln ton węgla do Polski, który jest dystrybuowany. Co miesiąc dodatkowo ma przyjechać 1 mln 100 tys. ton węgla. Węgiel który ma być dystrybuowany w cenie 2100 zł + vat za tonę.- Trwa obecnie praca nad ustawą, która będzie dla samorządów regulowała sytuację, czyli zwrot kosztów za transport i dystrybucję węgla. Intencją Prawa i Sprawiedliwości jest to, by mieszkańcy kupili węgiel po tyle przystępnej cenie, by nie przekraczała ona 3000 zł. Żeby to było od 2 do 2,5 tys zł za tonę - dodaje Stefaniuk

(McM)

Osobówka zjechała z drogi i dachowała. Kierowca nie żyje (Biała)

Fot. KMP Biała Podlaska

Osobówka zjechała z drogi i dachowała. Kierowca nie żyje

W środę (5 października) m. Klonownica-Plac w powiecie bialskim na zakręcie drogi powiatowej kierujący samochodem osobowym marki Ford stracił panowanie nad pojazdem. Zjechał z drogi i dachował.

- Niestety życia kierującego pojazdem nie udało się uratować - poinformowała policja.

Joanna Niećko

Mężczyzna utonął w tzw. „Cegielni" (Łuków)

W piątek (7 października) strażacy z OSP KSRG Dąbie zostali zadysponowani do topiącej się osoby w zbiorniku wodnym „Cegielnia" w Łukowie.

- Po dojeździe na miejsce mężczyzna został wydobyty z wody przez strażaków z JRG, niestety pomimo podjęcia czynności ratunkowych będący na miejscu lekarz stwierdził zgon mężczyzny - informuje OSP KSRG Dąbie.

Trwa ustalanie okoliczności zdarzenia.

Joanna Niećko

BIA

Powiat bialski: Skradzione drzewo proponowali do sprzedaży w sieci

Mężczyźni usłyszeli zarzuty.

Za wyrąb i kradzież ponad 170 drzew odpowiedzą trzej 23-latkowie. Oferowali skradzione drzewo na portalu ogłoszeniowym

Na początku października dyżurny terespolskiego komisariatu otrzymał zgłoszenie dotyczące wyrębu i kradzieży drzewa na jednej z działek w gminie Piszczac. Z relacji zgłaszającej wynikło, że wspólnie z mężem postanowili sprawdzić należącą do siebie zalesioną działkę. Na miejscu zastali jednak trzech nieznanych mężczyzn, którzy wycinali rosnące drzewa. Sprawcy poinformowali ich, że mają zgodę na wycinkę. Jednak kiedy zrozumieli, że rozmawiają z właścicielami uciekli z posesji.

Sprawą zajęli się kryminalni z Terespola, którzy ustalili personalia osób podejrzanych o udział w sprawie. Okazało się, że są to dwaj mężczyźni w wieku 23-lat mieszkańcy gminy Piszczac oraz ich 23-letni kolega z gminy Terespol.

Z ustaleń policjantów wynikało też, że sprawcy oferowali drzewno na portalu ogłoszeniowym. Kiedy zgłosił się klient, jechali je wyciąć. Ich proceder trwał przez miesiąc. Łącznie wycięli ponad 170 drzew różnych gatunków, gdzie wartość strat została oszacowana na kwotę około 10 tysięcy złotych - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej

Mężczyźni usłyszeli zarzuty.

Maciej Maciejuk

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Hanna Zalewska
63 lata, zm. 23 września, Łuków

Adam Posiadała
42 lata, zm. 25 września, Łuków

Wanda Madoń
89 lat, zm. 30 września, Okrzeja

Zofia Próchniewicz
86 lat, zm. 2 października, Łuków

Andrzej Oleszczuk
64 lata, zm. 2 października, Łuków

Wacław Kopeć
89 lat, zm. 3 października, Zarzec Łukowski

Henryk Więckowski
79 lat, zm. 4 października, Dąbie

Andrzej Szczuchniak
71 lat, zm. 5 października, Zofibór

Mieczysław Rozwadowski
81 lat, zm. 6 października, Łuków

Wiesława Michalik
79 lat, zm. 7 października, Łuków

Hades Łuków
Tel.25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Krzysztof Krysiak
63 l., zm. 28 września, Grabowiec

Henryk Wasilewski
73 l., zm. 30 września, Biała P.

Stanisław Lipka
57 l., zm. 1 października, Biała P.

Janusz Sitniczuk
61 l., zm. 1 października, Biała P.

Halina Arseniuk
84 l., zm. 1 października, Biała P.

Wiesław Olszewski
63 l., zm. 2 października, Biała P.

Danuta Pietruczuk
74 l., zm. 3 października, Biała P.

Teresa Wołoszka
66 l., zm. 3 października, Biała P.

Józef Siedlanowski
91 l., zm. 3 października, Rzeczyca

Lech Biernacki
64 l., zm. 3 października, Waśkowólka

Bronisława Stefaniuk
91 l., zm. 4 października, Zakalinki

Jan Brygoła
88 l., zm. 4 października, Biała P.

Teresa Harasimowicz
82 l., zm. 4 października, Międzyrzec

Leokadia Syroczyńska
80 l., zm. 5 października, Biała P.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Jerzy Obrębski
76 lat, zm. 24 września, Paszki Małe

Jacek Wawrzecki, 45 lat
zm. 25 września, Radzyń

Jarosław Górny, 50 lat
zm. 26 września, Stara Wieś

Piotr Frączek
30 lat
zm. 26 września, Radzyń

Henryka Kowalik
70 lat, zm. 27 września, Radzyń

Elżbieta Kostrzewska
77 lat, zm. 1 października, Radzyń

Helena Rytel - Siłka
81 lat, zm. 3 października, Radzyń

Jarosław Jurkiewicz
35 lat, zm. 3 października, Tchórzew

Teodora Gomoła
97 lat, zm. 4 października, Nowiny

Tadeusz Dudek
93 lata, zm. 5 października, Radzyń

Andrzej Cyranek
65 lat. zm. 5 października, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Krzysztof Głub 58 lat,
zm. 30 września

Jadwiga Nowicka
85 lat, zm. 4 października, Turowola Kolonia

Usługi Pogrzebowe Lipka
Tel. 604 28 22 48

Halina Żebrowska
82 lata, zm. 3 października, Milanów

Adrian Wojtkowski
31 lat, zm. 3 października, Podedwórze

Helena Koźmińska
90 lat, zm. 4 października, Suchowola

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Piotr Kondraciuk dalej dyrektorem muzeum. Ale w Puławach

Były dyrektor Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym teraz pokieruje Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Placówka zmienia lokalizację, ma też pomysł na wystawy stałe.

Fot.Kamil Wasik

P. Kondraciuk,
p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach
Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych

Z muzeum do muzeum

Piotr Kondraciuk z Muzeum Nadwiślańskim był związany od 2019 roku. Objął stanowisko dyrektora po tym, jak pełniąca tę funkcję Agnieszka Zadura zrezygnowała ze stanowiska w połowie kadencji. Latem tego roku w związku z kończącą się mu kadencją, Urząd Marszałkowski w Lublinie przeprowadził konkurs na szefa placówki w Kazimierzu Dolnym. W szranki z Kondraciukiem stanęła Izabela Andryszczyk i to jej komisja konkursowa postanowiła powierzyć kierowanie Muzeum Nadwiślańskim.

Jednak Kondraciuk długo bez pracy nie pozostał. Decyzją władz województwa od 6 września powierzono mu pełnienie obowiązków dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach. Funkcję ma pełnić najpóźniej do początku przyszłego roku, czyli do momentu rozstrzygnięcia konkursu na dyrektora placówki. Po śmierci prof. Andrzeja Piotrowskiego, pomysłodawcy i pierwszego dyrektora MBP, pełniącym obowiązki szefa puławskiego muzeum został dotychczasowy pracownik Krzysztof Jarosz.

Placówka zmieni lokalizację

Muzeum Badań Polarnych na razie organizuje się w budynkach przy ul. Czartoryskich, wynajmowanych od PTTK. Ale wkrótce przeniesie się na parter obiektu przy ul. 4 Pułku Piechoty, gdzie aktualnie działa filia UMCS w Puławach. Województwo Lubelskie podpisało już porozumienie z władzami lubelskiej uczelni, na mocy którego przejmie udział w nieruchomości za kwotę 2,4 mln zł.

Wystawy stałe w przygotowaniu. Co zobaczymy?

Placówka muzealna w Puławach w dalszym ciągu nie jest dostępna dla zwiedzających. Jeszcze w tym roku dyrekcja instytucji planuje wykłady otwarte o historii polskich wypraw polarnych, chce także współpracować ze środowiskiem lokalnym, np. Uniwersytetem Trzeciego Wieku. - Nie było dotąd w Polsce centrum badań polarnych, dlatego cieszę się z zaangażowania w tę inicjatywę środowiska polarników polskich i zagranicznych. Muzeum ma pełnić rolę centrum naukowo-dydaktycznego i gromadzić zbiory, które są pamiątkami po osiągnięciach polskiego polarnictwa. Zanim jeszcze nastąpi otwarcie wystawy stałej, będziemy organizować spotkania z polarnikami, podróżnikami, myślimy o festiwalu filmów polarnych – mówi dr Piotr Kondraciuk, p.o. dyrektora Muzeum Badań Polarnych w Puławach.

Aktualnie placówka pracuje intensywnie nad przygotowaniem wystawy stałej. Zwiedzający zapoznają się historią wypraw polarnych, oglądając eksponaty przedstawiające np. środki transportu, ekwipunek czy ubiory polarników, a także makiety lub wizualizacje 3D ukazujące, jak wyglądały polskie stacje polarne. Zaczerpniemy również informacji na temat rdzennych ludów północy - ich ubiorów, broni, ozdób i przedmiotów użytkowych, obejrzymy rekonstrukcje igloo i szałasu. Część wystawy stałej będzie poświęcona także florze i faunie Arktyki i Antarktyki oraz wiecznej zmarzlinie i lodowcom.

- Opracowaniem wystawy stałej zajmują się pracownicy Muzeum Badań Polarnych w Puławach w konsultacji ze środowiskiem polarników, m.in. z prof. Jerzym Nawrockim – geofizykiem i polarnikiem związanym z UMCS w Lublinie, który będzie koordynował prace konsultantów merytorycznych wystawy - tłumaczą urzędnicy z UMWL. Pierwsi zwiedzający obejrzą ją najprawdopodobniej po nowym roku. W Muzeum w Puławach będzie można również zobaczyć m.in. autentyczny helikopter, który służył polskim polarnikom. Maszynę znaleziono przypadkiem w Świdniku. Aktualnie przechodzi renowację.

Marta Pietroń

Powiat lubelski: Kłusownik zatrzymany. Miał broń i naboje

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni ujawnili i zabezpieczyli kilkanaście sztuk broni

Kryminalni z Bełżyc podczas przeszukania pojazdu i miejsca zamieszkania 46-latka z Lublina znaleźli 20 sztuk broni.

W Strzeszkowicach Dużych funkcjonariusze Państwowej Straży Łowieckiej złapali mężczyznę na gorącym uczynku podczas kłusowania na zwierzynę leśną. Znajdował się on na ambonie, która została postawiona nielegalnie - bez zgłoszenia. Na miejsce zostali wezwani policjanci z Komisariatu Policji w Bełżycach, którym funkcjonariusze straży przekazali kłusownika. Okazał się nim 46-latek z Lublina, którym miał broń długą pneumatyczną typu wiatrówka wraz z nabojami. Ponadto podczas przeszukania pojazdu, którym się poruszał, znaleziono rewolwer czarnoprochowy.

W miejscu zamieszkania zatrzymanego kryminalni znaleźli 18 sztuk różnych jednostek broni, które zostaną poddane badaniom przez biegłych w celu określenia, czy jest to broń w rozumieniu ustawy o broni i amunicji. Wstępnie w toku prowadzonych czynności ustalono, że jedna jednostka broni może stanowić broń palną, na posiadanie której potrzebne jest zezwolenie.

- 46-latek usłyszał zarzut kłusownictwa i posiadania przedmiotów służących do kłusownictwa. Ewentualne zarzuty dotyczące nielegalnego posiadania broni palnej zostaną ogłoszone po potwierdzeniu tego faktu przez biegłych Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie - informuje młodszy aspirant Kamil Karbowniczek z lubelskiej policji.

(McM)

Cztery firmy chętne na koncepcję kładki nad Wisłą

Jedna z nich chce przygotować koncepcję za 875,5 tys. zł, czyli dużo taniej, niż pozostałe. Jednak to nie gwarantuje, że przeprawa w ogóle powstanie.

Pod koniec sierpnia Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie, podległy Marszałkowi Województwa ogłosił przetarg na przygotowanie koncepcji programowo - przestrzennej kładki pieszo - rowerowej. Przeprawa miałaby połączyć dwie znane i lubiane przez turystów miejscowości turystyczne na Lubelszczyźnie - Kazimierz Dolny z Janowcem.

- Firma, która zostanie wybrana w przetargu, będzie miała za zadanie przedstawić między innymi minimum trzy warianty lokalizacji kładki, warianty konstrukcyjne, jej wygląd, podstawowe cechy, program funkcjonalno – użytkowy. Projektanci będą mieli także za zadanie przygotować prezentację multimedialną z wizualizacją 3D. Zadaniem wykonawców będzie także zdobycie Decyzji o Środowiskowych Uwarunkowaniach dla tej inwestycji - tłumaczył wtedy Wspólnocie Kamil Jakubowski, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie.

Samorząd województwa zabezpieczył na ten cel 2 mln 52 tys. zł. Na oferty od zainteresowanych przygotowaniem koncepcji firm czekał do ubiegłego poniedziałku 3 października. Wpłynęło 4 i wszystkie z powodzeniem mieszczą się w założonym budżecie. Najtaniej koncepcję chce opracować Pracownia Projektowa MiD z Gdańska - za 875,5 tys. zł. Trzy pozostałe oferty opiewają już na ponad 1 mln zł. Na 1,3 mln zł swoje usługi wyceniła spółka Schuessler - Plan Inżynierzy z Warszawy, a na 1,6 mln zł spółka Promost Consulting z Rzeszowa. Najdroższą propozycję złożył lubelski Drogprojekt - 1,9 mln zł.

Jak jeszcze latem zapowiadał rzecznik ZDW, kolejnym krokiem po przygotowaniu koncepcji będzie ogłoszenie przetargu w formule „zaprojektuj i wybuduj". Jednak, jak podkreślał Kamil Jakubowski, przygotowanie koncepcji wcale nie oznacza, że inwestycja będzie realizowana.

Podobne przeprawy wybudowane np. w Warszawie pochłonęły ok. 120 mln zł. Powstawały jednak w innej rzeczywistości ekonomicznej. Wykonanie tej między Kazimierzem a Janowcem może zatem być dużo droższe. Urzędnicy podkreślają, że wszystko zależy od posiadanych przez nich funduszy. Liczą na dotacje zewnętrzne, np. z Unii Europejskiej, dzięki którym sfinansowaliby koszty wykonania kładki.

Lokalnym władzom pomysł połączenia brzegów podoba się, wskazują nawet wstępnie lokalizację przeprawy. Jednocześnie zwracają uwagę na wysokie koszty inwestycji, na które samorządy nie stać. Aktualnie oferty są analizowane pod względem formalnym. Ile ostatecznie będzie kosztować przygotowanie koncepcji i któremu z potencjalnych wykonawców UMWL zleci to zadanie, dowiemy się wkrótce.

Marta Pietroń

Parkowanie z promilami

55-latek miał 3 promile alkoholu w organizmie. Parkując auto w takim stanie, uszkodził inny samochód. Świadek wezwał policję.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu we Wronowie (gm. Końskowola) w powiecie puławskim. Mężczyzna wjechał swoim peugeotem na parking i próbując zaparkować swoje auto, uderzył najpierw w stojącego tam opla, a następnie w latarnię. Świadkiem jego poczynań był pracownik pobliskiej firmy. Podejrzewając, że kierowca jest nietrzeźwy, zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę, a zajście zgłosił na policję. Przybyli na miejsce funkcjonariusze przebadali alkomatem kierującego peugeotem, od którego wyraźnie było czuć woń alkoholu. Alkomat wskazał 3 promile. - 55-letni mieszkaniec gminy Końskowola trafił do policyjnego aresztu. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Gdy mężczyzna wytrzeźwiał, został przesłuchany. Usłyszał zarzut kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

- Kara, jaka grozi podejrzanemu za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, to dwa lata pozbawienia wolności, zakaz prowadzenia pojazdów oraz obowiązek zapłaty na wskazany cel określonej przez sąd kwoty, która może wynieść nawet 60 tysięcy złotych.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Potrzebne nowe domy dla psów, trwa także zbiórka darów dla ich właściciela

By wykarmić psy, sam głodował

Pan Zbigniew opiekuje się kilkunastoma psami. Jak nie ma pieniędzy na jedzenie dla nich, oddaje im swoje. Znaleźli się ludzie, którzy postanowili pomóc mężczyźnie.

Fot. Zuzanna Starzyńska

Pan Zbigniew z Krzewicy, by nakarmić swoje zwierzęta, często sam sobie odmawiał jedzenia. Mężczyzna i jego podopieczni potrzebują pilnej pomocy

Fot. Zuzanna Starzyńska

Psy będące obecnie pod opieką pana Zbigniewa muszą znaleźć nowy dom. Obecny właściciel nie jest w stanie utrzymywać kilkunastu czworonogów

Krzewica to mała wieś w okolicy Międzyrzeca Podlaskiego. W jednym z małych drewnianych domów mieszka samotnie starszy człowiek, pan Zbigniew. Żyje w bardzo skromnych warunkach, dom jest stary i bardzo zaniedbany. Brakuje środków czystości, mebli, a często także jedzenia, bo mężczyzna nie pracuje, utrzymuje się z prac dorywczych.

16 czworonożnych towarzyszy niedoli

Choć mężczyzna sam niewiele ma, sercem i czym tylko może dzieli się z psami, których w domu miał sześć. Ludzie podrzucali mu niechciane psy, wiedząc, że ma dobre serce dla zwierząt. W ciągu ostatnich tygodni dwie suczki się oszczeniły. Razem to 16 czworonogów. Psy mieszkają wraz z nim w domu, śpią na jego kanapie.

- O psy dba, jak umie i jak go stać. A jak nie stać, to oddaje swoje jedzenie, bo przecież zwierzę nie może cierpieć głodu. Kocha te zwierzaki, ale już sam mówi, że sytuacja go przerosła - opowiada Zuzanna Starzyńska, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Zwierząt Azyl.

O trudnej sytuacji mieszkańca Krzewicy dowiedziała się od koleżanki. Postanowiła pomóc. Pojechała na miejsce z zapasem karmy podarowanej przez schronisko Azyl oraz zakupionej samodzielnie i z tabletkami dla psów przeciw pasożytom.

- Pan Zbyszek to bardzo ciepła i skromna osoba. Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały - opowiada ze wzruszeniem pani Zuzanna.

Zbiórka dla pana Zbyszka

Kobieta postanowiła, że zorganizuje pomoc nie tylko psom, ale także ich właścicielowi. Zapadła decyzja o zbiórce żywności i środków czystości. Produkty z długą datą przydatności - takie jak ryż, kasze, makarony, konserwy, cukier itp. oraz środki czystości, które mogą przydać się panu Zbyszkowi, można przynosić do siedziby schroniska Azyl w Białej Podlaskiej.

> **Zuzanna Starzyńska:** Zapytałam, czy on ma co jeść. Powiedział, że dla niego najważniejsze, żeby psy miały

- Pan Zbyszek pomocy naprawdę potrzebuje, ale nigdy o nią nie prosił. Nie prosi o pieniądze. Powiedział tylko, że gdyby ktoś kupił mu trochę chleba, to byłby wdzięczny. Mnie to rozłożyło na łopatki - opowiada pani Zuzanna Starzyńska.

Organizatorzy zbiórki informują, że przydadzą się także ubrania rozmiar L, na 175/180 cm wzrostu, buty w rozmiarze ok. 43, kołdry, poduszki i kilka koców. Oczywiście przyda się także karma dla psów, miski, obroże. Dary zbierane są w schronisku w Białej Podlaskiej.

- Pokażmy kolejny raz, że razem możemy więcej - apeluje Zuzanna Starzyńska, dodając, że bardzo przydałaby się także pomoc w domu pana Zbigniewa - drobne naprawy, remonty, meble.

Kto przygarnie psy?

Przede wszystkim trzeba jednak zadbać o nowy dom dla psów znajdujących się pod opieką pana Zbyszka.

- Psy są priorytetem. Jeśli nie znajdziemy im domu, trudno będzie pomóc panu Zbyszkowi - podkreśla Starzyńska.

Suczka z czterema kilkutygodniowymi szczeniętami trafiła już pod opiekę fundacji PsiTulas. Zwierzęta trafiły do domów tymczasowych, gdzie poczekają na nowych właścicieli. Do samego Poznania zawiozła je osobiście pani Zuzanna. W tym tygodniu nowy dom znajdzie także druga suczka z młodszymi, trzytygodniowymi szczeniakami. Wszystkie suczki przejdą zabieg sterylizacji (z czego ich właściciel się bardzo ucieszył).

Trwa poszukiwanie domów dla sześciu dorosłych psów pana Zbigniewa - czterech suczek i dwóch psów.

- Pan Zbyszek powiedział, że chciałby zostawić sobie dwa psy - te, którym najtrudniej będzie znaleźć nowy dom - podkreśla Zuzanna Starzyńska.

karo

PSY DO ADOPCJI

Światowy Dzień Zwierząt. Święto Benka, Bery i Biszkopcika

4 października był Światowy Dzień Zwierząt. Chwaliliście się na Facebooku zdjęciami Waszych zwierzaków. Tak, jak obiecaliśmy - część tych zdjęć ukazuje się na łamach „Wspólnoty”.

kr

Benek, Magdalena Żelazowska

Bera, Aneta Dzwonnik

Biszkopcik, Agnieszka Sztug

Brunuś, Anna Siuda

Fibi (adoptowany), Edyta Lewicka

Fifi (adoptowana), Joanna Piguła

Max, Robert Wnuk

Inka, Anna Michalak

Inka, Urszula Warszawska

Kaja, Ewa Słomka

George, Dorota Niedziułka

Miecio, Karolina Rogalska

Pchełka, Jola Kruk

Rysiek (Azylowy Tubiś), Agnieszka Dejneko-Kończugowska

Wanda ze schroniska, Iwona Tarkowska

Maja i Sonia, Aneta Prościńska

Pyśka, Katarzyna Wołczuk

Stefan, Karolina Sitarska

Lodzia (adoptowana), Magdalena Kowalska Husa

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Puławskie Azoty szukają węgla i czekają na tańszy gaz

Ograniczając koszty związane z wysokimi cenami gazu, Grupa Azoty Puławy w dalszym ciągu nie ruszyła pełną parą z produkcją. Teraz dodatkowo musi szukać innych źródeł węgla, bo dotychczasowy dostawca zapowiedział ograniczenie wydobycia.

Paweł Wójcik,
rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy

Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie

Najpierw problem z drogim gazem

Na początku sierpnia puławskie Azoty najpierw ograniczyły, a potem wstrzymały do odwołania produkcję melaminy. Następnie w drugiej połowie sierpnia zdecydowano o czasowym ograniczeniu produkcji na kolejnych instalacjach. Do 10 procent zredukowano produkcję melaminy, wstrzymano produkcję w Segmencie Tworzyw oraz Agro, z wyjątkiem produkcji: siarczanu amonu z Instalacji Odsiarczania Spalin, NOXy®, Likam oraz PULNOX®. Spółka w dalszym ciągu realizuje dostawy CO^2 i suchego lodu.

Swoje decyzje kierownictwo potentata nawozowego tłumaczyło rekordowymi cenami gazu. W czasie przestoju instalacji prowadzone są prace remontowe. Sytuacja trwa już od 2 miesięcy i na razie nic nie wskazuje na to, być coś się zmieniło, nawet w perspektywie uruchomienia nowego gazociągu. - Grupa Azoty Puławy stale monitoruje poziom cen wszystkich surowców oraz rentowność procesów produkcyjnych i na tej podstawie będzie podejmowała dalsze decyzje biznesowe - tłumaczy Paweł Wójcik, rzecznik prasowy Grupy Azoty Puławy.

Skąd wziąć węgiel?

Tymczasem, jak się okazuje, drogi gaz to nie jedyny problem puławskich Azotów. Pod koniec września spółka Lubelski Węgiel „Bogdanka" poinformował GAP o ograniczeniach w wydobyciu węgla i możliwym niewykonaniu zapisów umowy, zawartej z potentatem nawozowym w 2009 r. Oznacza to, że do Puław do końca 2023 r. może nie trafić ok. 160 tys. ton węgla. - W związku z aktualnym i szacowanym zapotrzebowaniem rozpoczęto proces przetargowy na dostawy węgla energetycznego od innych dostawców. Spółka wskazuje, iż z uwagi na aktualną sytuację geopolityczną zakupy węgla energetycznego skutkować będą koniecznością poniesienia dodatkowych, podwyższonych kosztów. Spółka jest w trakcie wykonywania analiz - czytamy w komunikacie spółki, do którego odsyła nas rzecznik prasowy.

Sęk w tym, że węgiel to nie tylko paliwo zasilające zakładowe instalacje do produkcji nawozów, ale również i elektrociepłownię, dzięki której mieszkańcy Puław mają ciepłe kaloryfery. Czy puławianie mają czego się obawiać?

- Grupa Azoty Puławy odpowiedzialnie podchodzi do swoich zobowiązań wobec wszystkich partnerów. Dostawy ciepła na potrzeby miasta i mieszkańców Puław są i będą realizowane. Nie identyfikujemy żadnego ryzyka w tym zakresie - uspokaja Paweł Wójcik.

Marta Pietroń

Chciałem, aby trumna z mamą wsunięta została do grobu godnie, a nie na skos

Janusz Cięszczyk zarzuca grabarzowi z Chodla, że ten nie wywiązał się z usługi pogrzebowej i zdarł z niego pieniądze. - Jak chce, mogę mu oddać pieniądze - odpowiada grabarz.

Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br.

Za mało zrobił, za dużo wziął

Obaj mieszkają w jednej wsi - Jeżów koło Chodla. Pan Janusz Cięszczyk zbulwersowany jest zachowaniem grabarza i tym, w jaki sposób wykonał usługę pogrzebową, gdy zmarła jego matka. Było to w lipcu br. Nasz Czytelnik zabrał się za organizację pogrzebu. Udał się do księdza, organisty i grabarza. Tego ostatniego prosił, żeby odkopał grób, oczywiście odpłatnie.

- Zrobił to jego pomocnik. Wykopał dołek o wymiarach metr na metr. Gdy zobaczyłem, że wykop jest zbyt mały i stromy, poprosiłem Jurka (przyp. red. – grabarza), żeby podkopać więcej, tak, aby można było wsunąć trumnę do grobu, a nie wkładać ją pod kątem ostrym. Usłyszałem: na co potrzebne... – wspomina pan Janusz.

Grób znajduje się przy jednej z alejek. Dostęp do niego nie jest utrudniony. Wykonanie większego wykopu było więc możliwe. Gdy prośba o powiększenie wykopu nie poskutkowała, pan Janusz zakasał rękawy i chwycił za łopatę.

- Zrobiłem samowolkę. Podkopałem sam, bo chciałem, żeby trumna z ciałem mojej mamy została włożona do grobu godnie – mówi.

W dniu pogrzebu naszemu Czytelnikowi też nie spodobało się, jak zachowywał się grabarz. Jego zdaniem zrobił niewiele, bo ograniczył się do podania pomocnikowi linek do wsunięcia trumny, płyt i zaprawy murarskiej.

Grabarzowi zapłacił przed pogrzebem. Mówi o kwocie 750 zł. Uważa, że ta stawka była w jego przypadku wygórowana. Jego zdaniem grabarz powinien zażyczyć sobie nie więcej jak 600 zł.

- Honorowo zapłaciłem te 750 zł, choć usługi do końca nie wykonał. Ja sam grób wybiałkowałem, podkop zrobiłem, sam zasypałem i kostkę brukową, która została rozebrana, na nowo zleciłem, aby ktoś inny ułożył. Za to zapłaciłem 150 zł – tłumaczy mieszkaniec Jeżowa.

Od proboszcza próbował uzyskać fakturę na te 750 zł. Nie dostał jej, został odesłany do grabarza. Od grabarza też faktury nie otrzymał.

- Powiedział mi, że za tę usługę to powinien wziąć tysiąc złotych. Pytam się: za co? Gdzie cennik ma – wspomina zbulwersowany mężczyzna.

Oficjalnego cennika na cmentarzu parafialnym w Chodlu jednak nie ma.

„Mogę oddać mu pieniądze"

Jerzy Zawadzki jest kościelnym i grabarzem w parafii Chodel od wielu lat. I, jak twierdzi, po raz pierwszy zdarzyła mu się taka sytuacja, jak ta. Uważa, że pretensje pana Cięszczyka są nieuzasadnione.

- Przynajmniej odkopaliśmy 1,3 m od grobu. Trumna musi być wkładana do wykopu pod kątem, bo inaczej jej nie włożymy do grobu. Na sztorc na pewno nie była wkładana – tłumaczy grabarz z Chodla.

Zapewnia jednocześnie, że on wykonał to, co do niego należało w ramach usługi, tak jak powinien, zgodnie z obowiązującą sztuką grzebania zwłok. Nie rozumie jednak, dlaczego nasz Czytelnik sam zaczął robić to, co cała usługa obejmowała, czyli białkowanie grobu, zasypanie i ułożenie przy pomniku rozebranej kostki brukowej.

- Gdyby powiedział mi, żeby odkopać mu tylko grób, a on sam sobie resztę zrobi, to nie ma problemu. My to wszystko chcieliśmy zrobić, a on pośpieszył się i nie wiadomo, z jakiego powodu, zrobił sam – tłumaczy Zawadzki.

Przekonuje też, że z jego strony nie było żadnej opieszałości ani złej woli.

- Nas też jakieś zasady obowiązują. Nie zasypujemy grobu tego samego dnia, bo nigdy tak nie było i nie jest. Robimy to po trzech dniach, bo zaprawa musi się związać – tłumaczy.

Zawadzki twierdzi też, że oddał 100 zł Cięszczykowi. I jest gotów oddać mu kolejne 200 – 250 zł.

- Jeżeli teraz by chciał, nie ma takiego problemu – mówi grabarz z Chodla.

Przyznaje jednocześnie, że on sam działalności gospodarczej nie prowadzi. A usługi pogrzebowe wykonuje w ramach umowy o pracę, jaką ma zawartą z proboszczem. Natomiast za prace, jakie wykonuje na cmentarzu, pieniądze bierze dla siebie. Nie oddaje ich pracodawcy.

„To są pieniądze parafialne"

Co innego utrzymuje z kolei proboszcz parafii w Chodlu.

- To są parafialne pieniądze, nie dla niego (grabarza – przyp. red.). On oddaje, my go rozliczamy i pensję z tego ma – tłumaczy ks. kan. Ryszard Denys, proboszcz parafii w Chodlu i zarazem administrator cmentarza parafialnego.

Parafia zatrudnia Jerzego Zawadzkiego na pół etatu, jako kościelnego i grabarza. Opłaca mu składki i odprowadza podatki.

- I w ramach tego pracuje też na cmentarzu. A że przez niego idą te pieniądze, to one wracają to do nas – przekonuje.

Proboszcz przyznaje też, że nie mógł wiernemu wystawić faktury za usługi związane z pochówkiem, bo parafia nie prowadzi działalności gospodarczej. Jego zdaniem grabarz też nie powinien takiej działalności prowadzić, bo ... dublowałyby mu się składki.

Po fakturę do grabarza

Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie, ks. dr Adam Jaszcz przyznaje, że w archidiecezji nie ma jeszcze wewnętrznych przepisów, które by regulowały kwestie wykonywania usług pogrzebowych na cmentarzach parafialnych przez pracowników parafii. Problem jest jednak dostrzegany i ma nad nim pochylić się III Synod Archidiecezji Lubelskiej.

- Jeżeli administratorem cmentarza jest parafia i ma zarejestrowaną działalność gospodarczą, może oczywiście wystawiać faktury i rachunki. Ale w 99 procentach parafie nie prowadzą działalności gospodarczej związanej z prowadzeniem cmentarza – mówi ks. Adam Jaszcz. - Co innego grabarze, jeśli czerpią korzyści finansowe z pracy na cmentarzu, powinni zarejestrować działalność gospodarczą i wtedy wystawiają faktury – dodaje.

Kanclerz Kurii przypomina też o podjętej próbie uregulowania spraw cmentarnych w Chodlu.

- Półtora roku temu podjęliśmy próbę uregulowania spraw cmentarnych, wiedząc, że jest tam problem zależności grabarza i parafii. Niestety pojawiła się grupa ludzi rozsiewająca plotki, że przejmując cmentarz, archidiecezja wprowadzi jakieś drakońskie opłaty. Byłoby wręcz odwrotnie, ponieważ administrujemy większą ilością cmentarzy i siłą rzeczy jesteśmy w stanie wynegocjować np. mniejsze ceny za wywóz śmieci - mówi.

Plan przejęcia cmentarza przez powołaną przez Kurię spółkę spalił się jednak na panewce. Kanclerz Kurii Metropolitalnej w Lublinie przyznaje też, że dopóki pomysł nie znajdzie akceptacji u lokalnej społeczności, trudno o przejęcie cmentarza.

- Opozycja wobec pomysłu przejęcia cmentarza przez archidiecezję została prawdopodobnie sprowokowana przez osoby, których zyski ucierpiałyby, gdybyśmy ten cmentarz przejęli – przypuszcza ks. Jaszcz. - Nie zamierzaliśmy i nie zamierzamy robić niczego wbrew lokalnej społeczności. Zdążyliśmy jednak uporządkować teren cmentarza z zalegających śmieci, na co wydaliśmy 25 tys. zł - dodaje.

Agnieszka Ciekot

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Ukradli sprzęt warty prawie pół mln zł

Kradzież ciągnika złamała karierę prominentnego działacza PiS

Sensacją krajową było zatrzymanie przez policję przewodniczącego Rady Powiatu w Łosicach, działacza PiS wspieranego przez znanych polityków tej partii jako kandydata w wyborach na posła. Do lubelskiego Sądu Okręgowego trafił akt oskarżenia dotyczący tego 32-letniego radnego. Oskarżony został o kradzież.

Fot. KMP Biała Podlaska

Ciągnik został ukryty na nieużytkach

Podczas przesłuchania Marek G. przyznał się do zarzucanych czynów

14 października w nocy w gminie Rokitno ktoś skradł ciągnik rolniczy Claas wraz z agregatem siewnym Horsch. Poszkodowana firma zamieściła zdjęcia skradzionego sprzętu w mediach społecznościowych.

Po czterech dniach informowała, że policjanci z KMP Biała Podlaska odzyskali ten nowy sprzęt rolniczy o wartości niemal 500 tys. zł, który skradziono ze strzeżonego terenu spółki gospodarującej w Cieleśnicy.

- Zarzuty usłyszeli dwaj mieszkańcy powiatu łosickiego w wieku 27-32 lat. Wobec obydwu mężczyzn zastosowany został środek zapobiegawczy w postaci dozoru Policji – wyjaśniała komisarz - informowała kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji. Siewnik znalazł się na jednej z posesji na terenie sąsiedniego powiatu, zaś ciągnik był ukryty pod plandeką na nieużytkach rolnych.

Koniec partyjnej kariery

Wtedy też poniosła się sensacyjna wieść, że podejrzanym o udział w tej kradzieży jest Marek G., przewodniczący Rady Powiatu w Łosicach, młoda „gwiazda" PiS na skraju woj. mazowieckiego.

Z przekazanej mediom informacji przez bialską Prokuraturę Rejonową wynikało, iż 32-letniemu Markowi G. i 27-letniemu Patrykowi H. przedstawiono zarzut, że w nocy z 13 na 14 października w Cieleśnicy wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego marki Class wartości 230 tys. zł wraz z agregatem siewnym marki Horsch wartości 260 tys. zł.

Błyskawiczna rezygnacja przewodniczącego

Kiedy policja i media informowały o zatrzymaniu radnego i jego kolegi, pierwszy z nich już tego dnia złożył rezygnację z funkcji przewodniczącego rady. Następnego dnia podczas sesji Rady Powiatu Łosickiego wszyscy wówczas obecni radni (nie było Marka G.) przyjęli uchwałę o tej rezygnacji. Starosta łosicki Janusz Kobyliński wtedy tłumaczył się, że nic oficjalnie nie wie o zdarzeniu policyjnym, a jedynie dowiedział się o tym z mediów.

Potem starosta Janusz Kobyliński wyjaśnił TVN24, że od kilku miesięcy z przyczyn zdrowotnych radny Marek G. nie pojawiał się na sesjach rady. „Gazeta Wyborcza" opisywała jak w 2019 r. politycy PiS: senator, wiceminister zdrowia i poseł wspierali Marka G., gdy wystartował w kampanii wyborczej jako kandydat na posła. Radny był nawet członkiem zarządu okręgu PiS w Siedlcach. Co ciekawe, ten młody właściciel prawie 40-hektarowego gospodarstwa wartego 1,6 mln zł posiadał swoje dwa ciągniki, dwa kombajny i inny cenny sprzęt.

- Czuję się niewinny. Opisywana sprawa jest wyolbrzymiona. Mój udział w niej jest znacząco przesadzony - niebawem wyznał „Tygodnikowi Siedleckiemu".

Oskarżeni też koledzy za ukrywanie ciągnika

Prok. Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, powiedziała nam, że już akt oskarżenia trafił do Sądu Okręgowego w Lublinie.

- Oskarżone zostały cztery osoby. Markowi G. i Patrykowi H. postawiono zarzut, że 14 października 2021 r. wspólnie i w porozumieniu dokonali kradzieży ciągnika rolniczego i agregatu siewnego Marek G. dodatkowo został oskarżony, iż posiadał znaczną ilość substancji psychotropowej mefedronu – podkreśla prokurator. Dodaje, że także oskarżeni zostali Artur W. i Piotr P., iż pomagali Markowi G. w ukryciu skradzionego ciągnika poprzez nakrycie go plandeką.

Zaznacza, iż za czyny zarzucane oskarżonym, czyli głównie kradzież mienia znacznej wartości grozi kara do 10 lat pozbawienia wolności.

- Podczas przesłuchania Marek G. i Patryk H. przyznali się do zarzucanych im czynów oraz wyjaśnili zgodnie z ustaleniami policyjnymi. Artur W. chociaż nie przyznał się do zarzutu, to jednak potwierdził, że pomagał w kradzieży. Piotr P. nie przyznał się i twierdził, że nie wiedział, że zakrywany plandeką ciągnik pochodził z przestępstwa – mówi rzecznik prokuratury.

Sędzia Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że sprawa Marka G. i innych miała już wyznaczony termin 26 września 2022 r.

- Odroczona bez rozpoczęcia przewodu do dnia 14 listopada 2022 roku. Z tej sprawy została wyłączona sprawa Patryka H. Dotychczas brak terminu – wyjaśnia rzecznik.

Od wielu miesięcy radny Marek G. nie pojawia się na sesjach rady powiatu. Nie odpowiedział nam na pytanie, czy teraz przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

- Marek G. nie należy do PiS – w piątek poinformowała nas Helena Nowak, dyrektor Biura Poselskiego Krzysztofa Tchórzewskiego

Marek Pietrzela

Chciała wynająć domek na sylwestra w górach. A w tym miejscu rondo

Kilkaset złotych zaliczki za wynajem domku w górach kilka dni temu straciła 36-latka, która ogłoszenie o wynajmie domku znalazła w internecie.

Mieszkanka gminy Firlej kilka dni temu chciała zarezerwować domek dla siebie i znajomych w Zakopanem na imprezę sylwestrową. Ogłoszenie z ofertą rezerwacji domku znalazła na jednej ze znanych stron ogłoszeniowych. Telefonicznie skontaktowała się z osobą, która miała się tym zajmować.

Mężczyzna w pierwszej rozmowie poinformował kobietę, że aktualnie ma pełną rezerwację na domki, jednak za jakiś czas oddzwonił, z informacją, że znalazł dla niej wolny domek. Powiedział, że jest wielu chętnych na wynajem i domagał się wpłaty zaliczki w wysokości 900 złotych dla potwierdzenia rezerwacji - co też kobieta uczyniła.

- Od wysłania pieniędzy kontakt z ogłoszeniodawcą się urwał. Kobieta sprawdziła wspomniany przez oszusta adres na mapach google. Okazało się, że w tym miejscu znajduje się rondo. W pobliżu również nie było żadnych domków - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z lubartowskiej policji.

(McM)

Chciał zażartować, przyłożył sobie do głowy wiatrówkę

Lublin: Policjanci z VI komisariatu interweniowali w jednym z mieszkań w Lublinie, po zgłoszeniu, że jeden z domowników miał strzelić sobie w głowę.

Pod wskazanym adresem policjanci zastali 38-letniego nietrzeźwego mężczyznę z raną w okolicach skroni. Jak oświadczył policjantom, chciał sobie tylko zażartować, dlatego przyłożył do głowy wiatrówkę, a później nacisnął spust, myśląc, że jednak nie wystrzeli.

Załoga karetki przewiozła 38-latka do szpitala. Okazało się, że pod skórą utkwił mu śrut. Jego życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Ponieważ, 38-latek miał prawie 4 promile alkoholu we krwi ostatecznie został przewieziony do izby wytrzeźwień.

Na tym jednak policyjna interwencja się nie zakończyła, bowiem w domu policjanci zastali jeszcze dwie pijane kobiety (matkę i siostrę 38-latka) oraz dwójkę będących pod ich opieką dzieci w wieku 3 i 9 lat.

Jak informuje policja,40-letnia matka dzieci miała w organizmie prawie 2,5 promile alkoholu, a babka – 0,8 promila. Jak relacjonują policjanci, w mieszkaniu panował brud i bałagan. Ponadto pijane kobiety zagroziły policjantom, że zrobią sobie krzywdę, jeśli dzieci zostaną im odebrane.

Załoga karetki pogotowia przewiozła dzieci do szpitala na badania. Ich matka oraz babka po konsultacji w jednym z lubelskich szpitali, zostały umieszczone w izbie wytrzeźwień.

- Policjanci, którzy zbierają materiały w tej sprawie, o całym zdarzeniu poinformują sąd ds. Rodziny i Nieletnich, który podejmie decyzję co do dalszych losów rodziny i sprawowania opieki nad małoletnimi dziećmi - informuje komisarz Anna Kamola z lubelskiej policji.

(McM)

Odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

Lubartów: Do aresztu trafił mężczyzna, który jak informuje policja - będąc pijanym, wszczął awanturę i znęcał się nad swoją matką.

Fot. KWP Lublin

Mieszkaniec gm. Michów odpowie za znęcanie się nad matką i groźby wobec policjanta

- Dyżurny lubartowskiej komendy otrzymał zgłoszenie o tym, że w miejscowości w gminie Michów pijany syn wszczął awanturę i znęca się nad swoją matką. Pod wskazany adres zostali wysłani policjanci z posterunku w Michowie - informuje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie. - Poszkodowaną kobietę mundurowi zastali u sąsiadów, gdzie w obawie o swoje życie i zdrowie oczekiwała na przyjazd patrolu. Kiedy razem z policjantami wróciła do miejsca swojego zamieszkania, 53-latek przebywał w mieszkaniu. Podczas rozmowy z policjantami, nagle mężczyzna chwycił za nóż i zagroził, że go użyje w przypadku próby zatrzymania go - dodaje sierżant sztabowy Jagoda Stanicka.

Mężczyzna został obezwładniony i zatrzymany przez policjantów. Miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie.

Kiedy wytrzeźwiał areszcie, usłyszał zarzuty. Odpowie za znęcanie nad matką i groźby kierowane w stosunku do policjanta w celu zmuszenia go do zaniechania czynności służbowej. Sąd go aresztował. Grozi mu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Stracił ogromne pieniądze na handlu kryptowalutami

Ponad 400 tys. zł stracił mężczyzna, który chciał zainwestować w handel kryptowalutami.

49-letni mieszkaniec od pewnego czasu interesował się inwestowaniem w waluty elektroniczne i nawiązał współpracę z jednym z brokerów.

- Ogłoszenie na temat możliwości inwestowania znalazł na portalu społecznościowym. Przestępca początkowo wzbudził zaufanie 49-latka, który zaczął przekazywać coraz większe kwoty pieniędzy. Łącznie na konto oszustów trafiło ponad 400 tysięcy złotych. Po tym kontakt z brokerem się urwał - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci poszukują sprawców oszustwa.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Parafianie z Serokomli chcą zmiany proboszcza. Mają dość jego „rządów”

POWIAT ŁUKOWSKI: SEROKOMLA Ludzie razi w rządach proboszcza Domańskiego wiele rzeczy. Wysokie opłaty za śluby i pogrzeby, brak miejsca na plebanii dla wikarego, gdy tymczasem mieszka tam proboszcz z gospodynią i jej rodzicami, a ostatnio sposób wypowiedzenia najmu lokalu państwu Adamczykom, którzy od ponad 30 lat prowadzili sklep spożywczy w budynku przykościelnym.

SEROKOMLA Na pierwszym planie „organistówka”- budynek należący do parafii, w którym od ponad 30 lat prowadzi sklep Witold Adamczyk z żoną, a na górze mieszka ks. wikariusz.

Kościół w Serokomli i piętrowy budyneczek parafialny tzw.”organistówka” stoją przy głównej ulicy Warszawskiej. W „organistówce” na parterze mieści się lokal, który od lat wynajmowali Adamczykom na sklep kolejni proboszczowie.

Sklep działa w tym miejscu już 32 lata. Adamczykowie liczyli, że uda im się dopracować w sklepie do emerytury. Pod koniec września dostali pismo od obecnego proboszcza Henryka Domańskiego, że z końcem roku mają zwolnić lokal i oddać klucze. Proboszcz, który ma do sklepu „dwa kroki” i często robił tam zakupy, nie powiedział Adamczykom, co zamierza. Wolał wysłać oficjalne pismo, zamiast wytłumaczyć, dlaczego chce zlikwidować ich wieloletnie miejsce pracy. W miejscowości zaczęło się mówić, że ksiądz w sali po sklepie chce zrobić salkę katechetyczną.

Gorzkie słowa

Takie potraktowanie przez ks. proboszcza właścicieli sklepu - lubianych i uczynnych - oburzyło parafian. Można powiedzieć, że przelało czarę goryczy i skłoniło ludzi do powiedzenia proboszczowi, co myślą o tej sytuacji i jego zarządzaniu parafią, którą objął w 2013 r.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję. Policjanci przyjechali na miejsce, lecz nie mieli powodu interweniować, bo nikt nie zamierzał dopuszczać się przemocy. Za to padło wiele uwag ze strony grupy niezadowolonych parafian w kierunku proboszcza.

Nagrywali się nawzajem

Mieszkańcy nagrywali spotkanie na telefonach, proboszcz robił to samo - filmował parafian. Kiedy mieszkańcy pytali, czy można się z nim spotkać i dłużej porozmawiać - nie chciał się spotkać ze wszystkimi chętnymi, a tylko z radnymi parafialnymi. Parafianie ujmowali się za Adamczykami, wypominali księdzu błędnie podaną kwotę zbiórki z kolędy w Poznaniu, mówili o swoim zaangażowaniu przed laty w budowę plebanii, a obecnie o braku miejsca na plebanii dla wikariusza.

Filmik trafił do Internetu i wywołał falę komentarzy.

„Plebania ma ze 300 m² albo więcej”

Parafianie poinformowali nas o proteście i jego powodach.

- Ksiądz proboszcz zamieszkuje około 300-metrowy dom parafialny z gosposią i jej rodzicami. Gdy przechodzi się wieczorem ulicą, światła w domu parafialnym rozświetlone są praktycznie we wszystkich pomieszczeniach, a podobno trzeba oszczędzać - mówią mieszkańcy Serokomli.

Opowiadają, że gdy dom parafialny został oddany do użytku, było tam miejsce na 2 sale katechetyczne, w których zbierały się kółka różańcowe, odbywały się próby dziecięcej scholi oraz było mieszkanie dla ks.wikarego i duże mieszkanie dla proboszcza.

- Teraz cały dom, około 300m2 albo więcej, zamieszkuje ksiądz ze swoją „świtą”. Miejsca dla wikarego już tam nie ma – żalą się parafianie.

„Szkoda Adamczyków”

Wikariusz od jakiego czasu mieszka w „organistówce” na piętrze, a na dole są 2 lokale usługowe: sklep spożywczy Adamczyków i fryzjer.

- I po ponad 30 latach wynajmu, ksiądz proboszcz postanowił wymówić umowę biednemu sklepikarzowi, któremu zostało kilka lat do emerytury, a ogromny dom parafialny służy tylko wygodzie proboszcza. Ksiądz na prośbę parafian, żeby wpuścił ich do swojego domu odmawia. Żadna sala na plebanii nie służy celom katechetycznym. A myśmy tę plebanię własnymi rękami budowali. Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza – relacjonują parafianie.

Ludzie bronią właścicieli sklepiku.

- Adamczyk jest bardzo lubiany przez wszystkich, prowadzą z żoną ten mały rodzinny biznes, są pomocni i życzliwi. Nikt nas nie napuścił na księdza, bo słyszałem, że ktoś mówił, że to „Adamczyki nas napuścili”. To nieprawda. Szanujemy państwa Adamczyków i oburzyło nas, że ksiądz ich nie szanuje, musieliśmy tych ludzi wziąć w obronę – mówi jeden z parafian.

- Adamczyk w pandemii dowoził ludziom chleb za cenę chleba, bez doliczania paliwa. Nieraz odwoził starsze osoby z kościoła do domu. Dla niego to było na porządku dziennym, żeby komuś pomóc. Trzeba było to przywiózł księdza, odwiózł księdza. Brak słów, jak proboszcz potraktował Adamczyków – dodaje parafianka.

W niedzielę 2 października po jednej z niedzielnych mszy św. parafianie zebrali się na placu przykościelnym, aby wspólnie porozmawiać z proboszczem. Kiedy na niego czekali, ktoś z plebanii wezwał policję.

Opuści lokal

Pan Witold Adamczyk, powiedział Wspólnocie, że jest bardzo przejęty i zmęczony całą sytuacją. Przykro mu z powodu zachowania proboszcza, pisma z wypowiedzeniem najmu, zamiast szczerej rozmowy. Ale zapowiada, że do końca grudnia zamknie sklep i wyniesie się z przykościelnego budynku.

Zbierają podpisy

Jak się okazuje, grupa osób niezadowolonych z rządów proboszcza Domańskiego jest duża. Mieszkańcy zbierają podpisy za odwołaniem proboszcza oraz spisują świadectwa, co ich raziło w postępowaniu ks. Domańskiego. Listy z podpisami i spisane świadectwa przekażą ks. Biskupowi.

- Po całej Serokomli poszły listy o zmianę proboszcza, na wioskach ludzie też zbierają podpisy. Dużo ludzi się podpisuje, część się boi, mówią, że dzieci mają do komunii. Ale przecież nie ma się czego bać, Pan Bóg wszystko widzi. Moi rodzice byli wierzący , ja jestem wierzący i dzieci też prowadzam do kościoła. I chciałbym, żeby w nim był ksiądz, któremu ufam, wierzę i który daje ludziom dobry przykład. A niestety ks. proboszcz jest bardzo nieprzystępny, wszystkie sprawy załatwia się z wikarym. Dlatego chcemy zmiany proboszcza – mówi młody parafianin.

Spotkanie z ks. Biskupem

Dowiedzieliśmy się, że w piątek 15 października do parafii w Serokomli ma przyjechać ksiądz Biskup. o godzinie 18:00 ma się spotkać proboszczem i radnymi parafialnymi. Wtedy też mieszkańcy chcą mu przekazać pismo z prośbą o zmianę proboszcza z zebranymi podpisami.

WT

SEROKOMLA Kadr z filmiku ze spotkania parafian z ks. proboszczem Domańskim w niedzielę 2 października. Mieszkańcy nagrywali wydarzenie telefonami, a mieszkańców nagrywał proboszcz.

SYTUACJĘ SKOMENTOWAŁ DLA NAS RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ KS. KAN. JACEK WŁ. ŚWIĄTEK

W związku z tym, że ks. proboszcz Domański nie rozmawia z mediami o zaistniałej sytuacji, poprosiliśmy o komentarz rzecznika Kurii Siedleckiej.

WSPÓLNOTA: Dlaczego ks. Domański wypowiedział państwu Adamczykom najem sklepiku i co zamierza zrobić w tym miejscu? Czy salę katechetyczną? Czy nie ma miejsca na sale katechetyczne na plebanii, jak przed laty?

RZECZNIK KURII SIEDLECKIEJ: Z informacji księdza proboszcza wynika, że wypowiedzenie najmu lokalu podyktowane jest powodem wskazanym przez Panią (salka katechetyczna- od red.) Zadaniem kurii diecezjalnej nie jest zarządzanie pomieszczeniami parafialnymi oraz określaniem ich przeznaczenia. Władzę w tym zakresie posiada proboszcz, który winien zarządzać budynkami parafialnymi w porozumieniu z Radą Parafialną dla dobra całej społeczności parafialnej. Jednakże w związku z sytuacją w parafii w Serokomli władze diecezjalne dokładnie monitorują wspomnianą sprawę.

WSPÓLNOTA: Z jakiego powodu na plebanii mieszkają rodzice gospodyni i czy nie mogliby wynajmować mieszkania we wsi?

KS. RZECZNIK: Nie jest to jedyny przypadek, gdy na plebanii zamieszkują rodzice księdza lub osób posługujących na parafii. Ze względu jednak na złożoność sytuacji władze diecezjalne monitorują również i ten aspekt sprawy, dążąc do jak najszybszego wyjaśnienia wszystkich wątpliwości.

WSPÓLNOTA: Dlaczego na dużej plebanii nie ma miejsca dla ks. wikarego i musi zamieszkiwać poza plebanią?

KS. RZECZNIK: Ten aspekt sprawy w parafii w Serokomli również jest sprawdzany przez władze diecezjalne. Zdarza się często, że kwestia zamieszkiwania wikariuszy i proboszcza w różnych budynkach jest uznawana za dogodną zarówno przez wikariuszy, jak i proboszczów (osobiście posługiwałem na parafiach, gdzie były praktykowane oba rozwiązania). Nie jest to zatem żadne kuriozum, ale jak wspomniałem sprawa jest monitorowana.

WSPÓLNOTA: Mieszkańcy zebrali się i wystosowali pismo do kurii, żeby zareagowała na poczynania księdza, zbierają także podpisy bo chcą odwołania proboszcza. Czy kuria i ks. Biskup otrzymali już pismo od mieszkańców i jak kuria planuje rozwiązać konflikt?

KS. RZECZNIK: Do Biskupa Siedleckiego oraz do Kurii Diecezjalnej docierają różne pisma w tej sprawie. Ksiądz Biskup spotkał się oraz planuje w najbliższym czasie spotkanie ze wszystkimi zainteresowanymi stronami sporu. Działania podejmowane przez Diecezję Siedlecką kierowane są pragnieniem rozwiązania tej sytuacji z poszanowaniem wszystkich osób, z dbałością o dobro wspólnoty parafialnej oraz z uwzględnieniem jedności wspólnoty Kościoła oraz zasady sprawiedliwości. Dlatego przekazywanie osobom trzecim ustaleń co do sposobu rozwiązania sporu nie wydaje się dzisiaj najlepszym działaniem. Szczęść Boże!

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Bobasy urodzone w Lubartowie z powiatów: lubartowskiego, radzyńskiego i bialskiego

Diana Gabriela Fit z rodzicami,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 1 października, g. 21:50, 2,76 kg, 52 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil
Rodzeństwo: Klara (2 lata)

Celina Piwoni,
Motycz, pow. lubelski
ur. 3 października, g. 12, 3,53 kg, 56 cm
Rodzice: Edyta i Piotr
Siostra: Anastazja (2,5 r.)

Jaś Karwat,
Baranówka, gm. Lubartów
ur. 29 września, g. 03:41, 3,32 kg, 56 cm
Rodzice: Dorota i Tomasz
Rodzeństwo: Jakub (8 lat), Nikodem (3 lata)

Judyta Gol z Michowa na zdjęciu z tatą,
ur. 5 października, g. 23:50, 3,56 kg, 55 cm
Rodzice: Ewelina i Janusz (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Jakub (10 lat), Jacek (3 lata)

Franio Batory,
Firlej, pow. lubartowski
ur. 4 października, g. 01:07, 3,30 kg, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Laura,
Biała Podlaska
ur. 26 września, g. 9:10, 2,60 kg, 52 cm
Rodzice: Sylwia i Damian

Nikodem i Miłosz z Białej Podlaskiej,
ur. 25 września
Nikodem - g. 8:37, 2,24 kg
Miłosz - g. 8:38, 2,39 kg
Rodzice: Angelika i Krzysztof

Kacper Artymiuk,
Biała Podlaska,
ur. 26 września, g. 14:03, 3,64 kg, 59 cm
Rodzice: Karolina i Damian

Anielka
z Sernik Kol.,
ur. 7 października, g. 9:20, 3,30 kg, 56 cm

Łucja Król,
Radzyń Podlaski
ur. 2 października, g. 07:38, 3,34 kg, 55 cm
Rodzice: Olga i Jarosław
Rodzeństwo: Jakub (9 lat), Zuzanna (3 lata)

Piotruś Pałys,
Łysołaje, gm. Milejów, pow. łęczyński
ur. 7 października, g. 9:22, 3,34 kg, 54 cm
Rodzice: Joanna i Arkadiusz
Siostra: Amelia (3 lata)

Dzieci urodzone w radzyńskim szpitalu

Jakub Adamczyk, Borki
ur. 6 października 15.20
3640 g, 54 cm
Rodzice: Monika, Karol
Rodzeństwo: Lena 7 l.

Marcelina Paśnik,
Bełcząc
ur. 6 października, 16.48
3460 g, 53 cm
Rodzice: Lucyna, Dariusz
Rodzeństwo:
Julia 12 l., Szymon 8 l.

Antoni Korzeniowski,
Przegaliny Małe
ur. 4 października 8.38
3470 g, 53 cm
Rodzice: Oliwia, Mateusz

Marcelina Michaluczk, ▶
Dołha
ur. 6 października, 15.10
2800 g, 51 cm
Rodzice: Joanna, Michał

Rysio jest już na świecie

Ryszard „Riccardo" Koszołko

6 października o godz. 9:08 na świat przyszedł Ryszard Koszołko.

Synek Mateusza i Magdaleny „Kusej" Koszołko mierzył 55 cm i ważył 3370 g. W domu w Witulinie Kolonii czeka na niego braciszek - Franio.

mp

Zapraszamy do wysyłania zdjęć noworodków:
biuro@24wspolnota.pl

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Eustachy Erazm Sanguszko (1768 - 1844) - arystokrata, dzielny żołnierz i nieszczęśliwy kochanek (cz. II)

Największa miłość radzyńskiego książątka

Jego matką była córką Potockich z Radzynia, wychowywał się na dworze w Lubartowie. Dysponował potężnym majątkiem, otrzymywał najwyższe urzędy i stopnie wojskowe. Najwięksi ludzie epoki nazywali go przyjacielem. Ona Potocka z Lubomirskich, nie tyle, że piękna, co najpiękniejsza, rozsądna, pełna wdzięku. W gruncie rzeczy nie było problemem, że mężatka. Kochali się jak szaleni. To nie mogło się skończyć dobrze.

Eustachemu Sanguszce, dowódcy wojny 1792 roku, powierzyli misję porwania króla

Fot. Juliusz Kossak

Sanguszko w mundurze Kawalerii Narodowej. W młodości był „cieniem" Józefa Poniatowskiego. Dzielnie sekundował mu w warszawskich hulankach, na polu bitwy również mu towarzyszył. Pod Markuszowem uratował mu życie

Piękna Julia, Giulietta la bella, najpiękniejsza kobieta XVIII wiecznej Warszawy. Obserwowany czujnie przez całą societę platoniczny związek z Eustachym Erazmem Sanguszko był największą sensacją towarzyską epoki Sejmu Wielkiego

Jan Potocki, za którego wydała matka dziewiętnastoletnią Julię, już na pierwszy rzut oka nie pasował do „i żyli długo i szczęśliwie". Już same jego zalety: ocierająca się o geniusz inteligencja, kreatywność, ciekawość świata, łatwość podejmowania decyzji, miłość do podróży itd. sprawiały, że pożycie z nim w dłuższym dystansie mogło okazać się nieznośne. A co dopiero wady: samolubny, skoncentrowany na sobie, skrajnie ekscentryczny, uparty do granic... I do tego kilka bonusów: z wzajemnością kochał się we własnej teściowej Elżbiecie z Czartoryskich Lubomirskiej. Kilka innych pań plotkowało o jego niecodziennych upodobaniach erotycznych, wspominano coś o markizie de Sade... W późniejszych latach zaś zwykle towarzyszył mu służący Turek Ibrahim.

Zaraz po ślubie pojechali w podróż poślubną na Zachód. Szybko urodziło się dwóch chłopców. Artur był bożyszczem pań w epoce napoleońskiej i Królestwie Kongresowym, Alfred został I ordynatem łańcuckim i odgrywał istotną rolę w polityce w Galicji.

I wszystko wskazuje, że Julia była Janowi od początku do końca i bezapelacyjnie wierna.

Kto gra w głupie gry, wygrywa głupie nagrody...

A Julia była piękna i o tym wiedziała. Krążące po Warszawie legendy o jej cnotliwości nie stawały na przeszkodzie, żeby bawiła się swoją popularnością i z niej korzystała. A czasy były przerozkoszne.

Oczywiście jeden facet w stolicy mógł absolutnie wszystko. Panie szalały, inni faceci (jak sto dwadzieścia lat później przy generale Wieniawie - Długoszowskim...) kręcili głową ze zrezygnowaniem i mruczeli „trudno, siła wyższa...". W księciu Józefie Poniatowskim kochały się absolutnie wszystkie, nawet, po małżeństwie z okropnym Ludwikiem Wirtemberskim w usprawiedliwiony sposób zniechęcona do związków z facetami, mądra Maria z Czartoryskich Wirtemberska. Platonicznie urokowi najdzielniejszego żołnierza i najlepszego tancerza Warszawy uległa też Julia. Wraz z Barbarą Kossowską i trzecią wielką pięknością epoki, Różyczką z Czarnobyla, czyli Rozalią Lubomirską z Opola Lubelskiego, wkradły się w nocy do sypialni księcia, rozsypały tam kwiecie, same się pośród niego umieściły... Podobno chodzić miało o zainscenizowanie obrazka, w którym Pepi jak Parys miał rozsądzać, która z nich najpiękniejsza... Plan, delikatnie mówią, nie wypalił. Książę wrócił w różowym humorku, wlokąc ze sobą jeszcze jakąś aktoreczkę (zdaje się, że była to cudna lalka Zelia Sitańska...), która wprawdzie nie aspirowała do tego, żeby być tą jedyną, jednak widok trzech gracji w sypialni kochanka nawet w czasach stanisławowskich mógł być powodem nieporozumienia towarzyskiego.

Nago z księciem Józefem

A skoro już o Poniatowskim mowa, to i książę Eustachy był uczestnikiem pewnej barwnej historii. Na swoim warszawskim pomniku dłuta Thorvaldsena książę Józef przyodziany jest jedynie w prześcieradło i rzekomo ma być to nawiązanie do rzymskiego posągu Marka Aureliusza. Niektórzy zaś, dość frywolnie, widzą związek z zakładem, który Pepi zawarł w czasie Sejmu Wielkiego, że przejedzie w biały dzień przez Warszawę nago. Zakład wygrał, ale nie jechał wcale sam: towarzyszyli mu właśnie Eustachy Sanguszko i Ignacym Hryniewickim! Koncept zresztą nie był też oryginalny: Kajetan Koźmian zaświadcza, że Kazimierz Poniatowski, brat króla, obwoził powozem po Warszawie swoją nagą kochankę, niejaką Józefkę.

Sprowadzenie jednak relacji Eustachego z księciem Pepi do wspólnych młodzieńczych hulanek byłoby poważnym nieporozumieniem. Mimo że potem wiele ich podzieli, do końca życia księcia będą traktować się jako bliscy przyjaciele.

On poseł, ona gorąca patriotka

Nie wiem, kiedy i jak spotkali się po raz pierwszy. Wiemy, że Julia w Warszawie często bywała razem z innymi damami na galerii sejmowej. Od pewnego momentu wspieranie stronnictwa patriotycznego przez bardziej podekscytowane politycznie panie było popularną postawą. Rej wodziła Izabela Czartoryska, inne jej dzielnie sekundowały. Kto mocniej przywalił Moskalom, mógł liczyć na brawa i piski zachwytu z galerii. A jak jeszcze przyodział się przy tym w kontusz czy inaczej zademonstrował przywiązanie do Ojczyzny... W tym też czasie zresztą sama księżna Izabela zaczęła się demonstracyjnie nosić z polska... No i był oficerem, co rusz to zdobywającym nowe tytuły do chwały. Poza tym, jak się rzekło, miał wszystkie talenta niezbędne, by zawracać głowę paniom: umiał wypić, narozrabiać, stanąć do pojedynku z błahego powodu, roztrwonić wielkie pieniądze. Zuch! I gdzieś między tymi hecami znalazło się miejsce na uczucie.

Miłość jak sprzed setek lat

Mówił i pisał, że ona jest damą jego serca. To nic, że mężatka, że z małymi szansami na zmianę tego stanu rzeczy. Tak kochano w średniowieczu, gdzie rycerz brał na siebie wstążeczkę w barwach wybranki i jechał na wojny, niosąc w sercu i wyobraźni wyidealizowany obraz wybranki. I pisał list za listem. Ona nie była dłużna - w Łańcucie do tej pory pokazują sekretarzyk, przy którym miała ronić literki. Właśnie przy nim i tej robocie ponoć ukazuje się ponoć jako zjawa.

Eustachy na wojnie

Wojnę w obronie Konstytucji w 1792 trudno zaliczyć do sukcesów polskiego oręża nie tylko ze względu na jej finalny rezultat. Nawet taktyczne sukcesy miały w sobie więcej szczęścia niż maestrii. Po bitwie pod Dubienką Kościuszko siedział zrozpaczony i pisał raport, w którym zawiadamiał, że udało się ocalić tylko kilka pododdziałów. Dopiero późno w nocy okazało się, że reszta wojska uszła w niezłym porządku i bezładna ucieczka okazała się mistrzowskim odwrotem.

W stanisławowskiej Warszawie były ponoć trzy pary, które dochowywały sobie wierności. Jedną byli Potoccy, dwóch innych nie ustalono

Pod Zieleńcami udaje się odnieść umiarkowane zwycięstwo, którego jednak nie udaje się w pełni wykorzystać. W czasie ostatniej bitwy wojny (w zasadzie stoczonej dość przypadkowo, już po zawieszeniu broni...), pod Markuszowem nad Wisłą, Eustachy ratuje z opresji księcia Józefa, który osobiście nad miarę dokazuje na polu bitwy. Spod Markuszowa zostaje delegowany do Warszawy z wariacką, powierzoną mu przez księcia Józefa, Kościuszkę i Wielhorskiego i Mokronowskiego misją... porwania Stanisława Augusta i dostawienia go do obozu. Sanguszko rozsądnie pisze we wspomnieniach, że był to słaby pomysł, choćby i dlatego, że tchórzliwy monarcha w prowadzeniu wojny w niczym by nie pomógł. Miło wspomina przy tej okazji innego żołnierza, który kiedyś imał się podobnego zamiaru - Kazimierza Pułaskiego. Wyraża pogląd, że pod jego dowództwem wojna przyniosłaby inny rezultat.

Wyrwane losowi dni w Warszawie

Niemniej jednak jedzie do Warszawy, bo ma tam jeszcze jeden plan. Pisze w „Pamiętniku".

Dworek odludny mieści mnie już abszytowanego w Warszawie. Wtedy uszczęśliwiał mnie wybór osoby, dla której już od lat kilku serce moje najszczerszy niosło hołd przywiązania. Tchnąć godnem powietrzem, którem oddychała, zrzucałem z siebie wady wychowu pierwiastkowego. Lubo uczciwości kawalerskiej nigdy nie uchybiłem i byłem na nią czuły, wszelako i honor miał wstęp gładszy do serca otwartego dla tak pięknej duszy. Lecz gwiazda serca mego była bliższa schyłku. W krótkim przeciągu czasu oblewałem łzami marmur, pokrywający już jej zimne wdzięki.

Tak, nie było im pisane szczęście. Nie będzie happy endu.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Jan Weyssenhoff (1774 - 1848) - od podporucznika „po protekcji" do generała Powstania Listopadowego (cz. V)

Żołnierskie dzieje pana na Samoklęskach

Na polach napoleońskich bitew zdobył sobie sławę dzielnego żołnierza. W mundurze armii Królestwa Polskiego okazał się dobrym dowódcą i organizatorem wojska. Kiedy wybuchło powstanie, zgodnie z obowiązkiem pojechał do stolicy. Niewielu (zwłaszcza po „nocy listopadowej"...) było tam tak dobrych generałów.

Weyssenhoff nie był zwolennikiem i entuzjastą powstania, jednak z poczucia narodowego i żołnierskiego obowiązku, otrzymawszy rozkazy, natychmiast ze swoją lubelską dywizją jazdy ruszył do Warszawy.

Dwie opinie o generale

Był jednym z najpoważniejszych kandydatów do objęcia funkcji naczelnego wodza powstania, po którą ostatecznie sięgnął Michał Gedeon Radziwiłł. Wedle niektórych między nim a buławą stanęła nadmierna skłonność do alkoholu. Pisze Stanisław Barzykowski: ...*Inaczej było z wodzem. Ten nie istniał. Wprawdzie generał Weyssenhoff, jako generał najstarszy w randze, na zastępcę był powołany, ale on z powodu nałogu, jaki nieszczęściem posiadał, ani na chwilę nim być nie mógł...*

Z pewnością nie jest to jednak cała prawda, bo przecież jeszcze chwilę wcześniej książę Konstanty wystawiał mu za służbę laurkę (...*Weyssenhoff, generał brygady, dowódzca dywizyi ułanów, człowiek rozumny, wykształcony, świetny oficer. Dywizya jego znajduje się zawsze w takim porządku, że nic lepszego nie pozostawia do życzenia. Bardzo waleczny na wojnie i wyborny w czasie pokoju, znakomicie zna swoją dywizyę. Odpowiedny jest na każdem stanowisku...*), Mikołaj I zaś posyłał z misjami dyplomatycznymi. Generał z pewnością miał jakiś problem, jednak w rozgrywce o funkcję naczelnego wodza musiały być i inne argumenty.

Na drugim planie

Z rąk Radziwiłła Weyssenhoff otrzymał funkcję dowódcy całej polskiej jazdy. Dowodzi nią m.in. pod Grochowem. Potem, kiedy dowodzenie przejął Jan Skrzynecki, dokonano kolejnej reorganizacji i generała przesunięto na stanowisko organizatora rezerwy kawalerii w Krakowie, tzw. Legii Nadwiślańskiej. Oczywiście było to zadanie znacznie poniżej jego kompetencji i należy to interpretować jako polityczną zsyłkę. Weyssenhoff cały czas zachowuje lojalność wobec władz powstania, mimo że w pamiętnikach Skrzyneckiego mocno krytykuje.

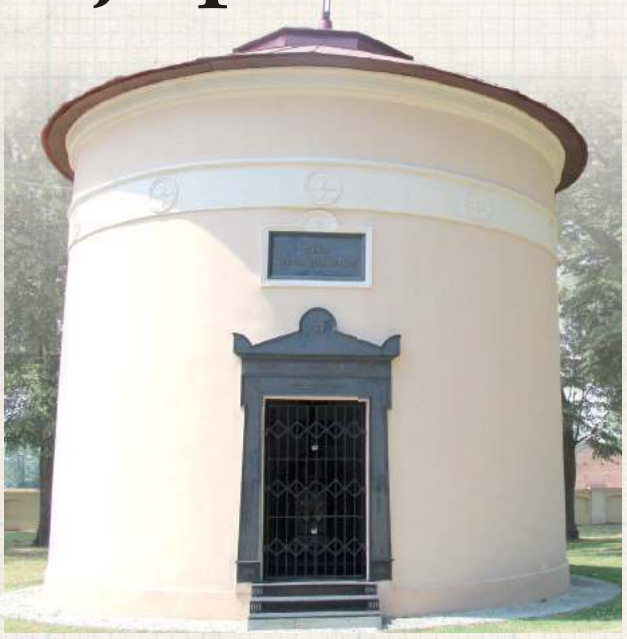

Fot. Marcin Kusyk

Nekropolia Weyssenhoffów w postaci rotundy znajduje się koło kościoła parafialnego w nieodległej Kamionce

Po generale Weyssenhoffie został ciekawy pamiętnik dostępny w postaci cyfrowej m.in. w zasobie biblioteki Uniwersytetu Zielonogórskiego https://zbc.uz.zgora.pl/. Urywa się w pół słowa przed zakończeniem powstania.

Ignacy Prądzyński o Weyssenhoffie: Człowiek przyjemny i dobry Polak. Cieszył się ogólnym szacunkiem podwładnych i umiał zapewnić sobie także sympatię Konstantego. Miał jednak wyraźne skłonności do kieliszka, co praktycznie eliminowało go z liczby generałów mogących odegrać poważną rolę w czasie wojny

Aksamitne zesłanie

Po upadku powstania przez chwilę szuka azylu i bezpieczeństwa w Austrii, jednak ostatecznie postanawia wrócić do Królestwa. Zostaje skazany na zsyłkę do Kostromy. Oczywiście nie przypomina ona w niczym katorgi. Mieszka tam w dobrych warunkach, gubernator Łanskoj okazuje się wykształconym, przyzwoitym i miłym człowiekiem, który często zaprasza go do domu i zasypuje instancje wnioskami o zwolnienie zesłańca do domu. Latem 1833 roku Jan wrócił do Samoklęsk. Z przymusowej emigracji udało się ściągnąć też syna Władysława. Zdolny ów młodzieniec, na wieść o powstaniu porzucił studia prawnicze i zaciągnął się do jednostki własnego ojca i po porażce, może trochę pochopnie, wyjechał do Szwajcarii.

Emeryt z Samoklęsk

Co ciekawe: po powrocie otrzymuje jeszcze jedną propozycję wstąpienia do armii rosyjskiej, jednak tym razem nie wyraża zgody i dożywa swoich dni, doglądając oranżerii, pisząc pamiętniki, gromadząc książki i słuchając żony. To na panią Teklę spadają, jak się wydaje, obowiązki związane z zarządzaniem samoklęskim gospodarstwem. W relacji Józefa Weyssenhoffa, późniejszego właściciela Samoklęsk, znanego pisarza i bonvivanta, nie znajdujemy śladów, by szczególnie mogła liczyć na wsparcie męża i syna. Pierwszy zażywał uroków emerytury, nie wymagał zbyt wiele od siebie i otoczenia. Drugi, jak się wydaje, od pewnego momentu zmagał się z depresją (nader często myloną przez otoczenie ze skłonnością do melancholii i romantyzmu...), która, koniec końców, doprowadziła go do samobójstwa. Córkę Helenę wydali za Lucjana Woyniłłowicza. O stanie gospodarki świadczyć może fakt, że na posag musieli się dość poważnie zapożyczyć i obciążyć hipotekę. Generał zmarł w 1848 roku, Tekla w 1843. Majątek przeszedł najpierw w ręce Włodzimierza, po jego bezpotomnej śmierci na Helenę, a ta zapisała go chrześniakowi, wspomnianemu Józefowi.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Łuków w czasie I wojny

Zdjęcie znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Wykonane najprawdopodobniej przez niemieckiego albo niemieckiego urzędnika po sierpniu 1915 roku a przed listopadem 1918. W tle dobrze widoczna kolegiata Przemienienia Pańskiego. Na pierwszym planie budy handlowe na dzisiejszej ulicy Wyszyńskiego. Jest ona jeszcze nieutwardzona. Z prawej strony charakterystyczne, często obecne w zapisanych wspomnieniach „budy", z których drobni sklepikarze, niemal wyłącznie Żydzi, sprzedawali towary. Nie jest jasny charakter zbiegowiska w lewej części zdjęcia: część tłumu stanowią żołnierze, ale są oni w pozycji „na spocznij", z rękami w kieszeniach.

REG

Nadbuże brzmi jak dawniej

Nowe dzwony w Horostycie

„Prawosławny" dzwon bije inaczej niż „katolicki". Kielich jest nieruchomy, porusza się tylko serce. W cerkiewnej dzwonnicy jest ich zazwyczaj kilka, więc można na nich wygrywać całe koncerty. Kiedyś były one stałą cechą dźwiękowego pejzażu Nadbuża.

Cerkiewny dzwon jest nieruchomy. Inaczej bije się w niego na nabożeństwo, inaczej przy procesji, inaczej na trwogę, a inaczej, żeby okazać radość

Nowe dzwony do mającej 500 lat parafii prawosławnej w Horostycie (obejmującej dużą część powiatu włodawskiego i parczewski) przywieziono z Gliwic, poświęcono w parafialne święto 27 września. Największy poświęcony jest tytułowi świątyni: Podwyższeniu Krzyża, pozostałe św. Antoniemu, Matce Boskiej Leśniańskiej, Spasi i sochrani oraz Gospody Pomiłuj. Stare, przedwojenne, pamiętające czasy, kiedy parafia miała kilka tysięcy wiernych, dawno już popękały. Na razie porządnie bić w dzwony umieją tylko siostry z klasztorku w Holeszowie. Wielkie to widowisko. Jedna z mniszek obsługuje dwa największe, nadając rytm i tempo, zaś sznurki od trzech pozostałych siostra Atanazja trzyma w jednej dłoni i delikatnie ruszając nadgarstkiem, wydobywa z nich dźwięk i melodię. - Choć potrafiłabym i sama pięcioma, tylko wtedy bym musiała skonstruować specjalny pedał! - wyjaśnia siostra, która skończyła specjalny cerkiewny kurs.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 4ec6ca9af3

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Zero goli, zero punktów. Górnik przegrał z Podbeskidziem

Szósta porażka piłkarskiego Górnika w tym sezonie Fortuna 1. Ligi. Zielono-czarni musieli w sobotę uznać wyższość Podbeskidzia w hicie „piłkarsko-memowym”.

To był mecz - legenda, klasyk polskiego internetu i świata piłkarskich memów. To właśnie po jednym z ekstraklasowych starć Górnika z Podbeskidziem powstał jeden z najbardziej rozpoznawalnych memów związanych z polską piłką. Prawdopodobnie chodzi o spotkanie zielono-czarnych z ekipą z Bielska-Białej z 2015 roku, zakończone bezbramkowym remisem. Dla jednych obrazek zamyślonego mężczyzny z podpisem „Ale bym obejrzał Podbeskidzie takie z Łęczną” to symbol wyczekiwania na mecze polskich ligowców, dla innych sarkastyczne zobrazowanie stosunkowo niskiego poziomu rodzimych rozgrywek.

Niemniej, w sobotnim meczu emocji nie brakowało. „Górnicy” mieli szansę otworzyć wynik już w 1. minucie spotkania po dynamicznej akcji Serhija Krykuna, jednak z jego strzałem poradził sobie bramkarz gospodarzy. Kilkanaście minut później groźnie odpowiedziało Podbeskidzie - uderzał z pola karnego Jeppe Simonsem, a na posterunku był Maciej Gostomski.

W 29. minucie celnie i mocno strzelał Łukasz Grzeszczyk, ale prosto w bramkarza miejscowych. Kilkadziesiąt sekund później na prowadzeniu byli podopieczni trenera Dariusza Żurawia. Na listę strzelców wpisał się Kamil Biliński. Doświadczony napastnik pokonał Gostomskiego w 30. minucie, zamieniając na gola podanie od Goku Romana. Przy tej akcji nie popisała się defensywa Górnika, najpierw pozwalając Goku na indywidualną akcję, a później zostawiając miejsce w polu karnym Bilińskiemu.

Na początku drugiej połowy powinno być 2:0, jednak uderzenie Bilińskiego końcówkami palców świetnie wybronił Gostomski.

Bramkarz Górnika miał w drugiej części spotkania ręce pełne roboty, bo rywale wielokrotnie pędzili z atakami na pole karne zielono-czarnych. Najbliżej pokonania Gostomskiego był Tomasz Jodłowiec, ale były reprezentant Polski trafił z kilku metrów w słupek. Łęcznianie nie potrafili zrewanżować się gospodarzom. Najgroźniejszy strzał - wprost w ręce bramkarza - oddał Karol Podliński.

Górnik przegrał z Podbeskidziem 0:1. To szósta porażka łęcznian w tym sezonie.

Marcin Prasoł
trener Górnika Łęczna

Pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu

Gratulacje dla drużyny gospodarzy, która wykorzystała chyba jedyną swoją sytuację w pierwszej połowie meczu. Popełniliśmy w niej błąd, przegraliśmy jeden na jeden, a potem już nie udało się zaasekurować. Myślę, że ta pierwsza połowa była dobra w naszym wykonaniu i nie zasługiwaliśmy, żeby ją przegrywać. Pierwsze piętnaście minut drugiej połowy Podbeskidzie miało swoje sytuacje i powinno ten mecz zamknąć. W końcówce meczu znowu mieliśmy swoje sytuacje. Zabrało jednak dokładności i spokoju. Niestety nie udało się nam skierować piłki do bramki przeciwnika i wracamy do Łęcznej bez punktów

Podbeskidzie Bielsko-Biała - Górnik Łęczna
1:0 (1:0)

Bramka: Biliński 30`.
Podbeskidzie: Igonen – Bonifacio, Wypych, Janota (75` Sitek), Biliński (75` Drzazga), Markov, Simonsen, Goku (75` Wełniak), Misztal (70` Bieroński), Jodłowiec, Mikołajewski.
Górnik: Gostomski – Dziwniel, Łychowydko, Biernat, Zbozień, Krykun (88` Lobato), Kryeziu, Lewkot (61` Pierzak), Tkacz (61` Podliński), Gąska, Grzeszczyk.
Żółte kartki: Bonifacio, Dariusz Żuraw - trener Podbeskidzia, Wełniak, Drzazga, Sitek – Biernat, Łychowydko.
Sędziował: Karol Arys.
Widzów: 2365.

Dominik Smagała

POPRAWIĆ NASTROJE

W następnej kolejce Górnik podejmie na swoim stadionie Skrę. Drużyna prowadzona przez trenera Jacka Rakosa radzi sobie w tym sezonie nie najgorzej - częstochowianie potrafili wygrać w Bielsko-Białej i Rzeszowie (z Resovią). Skra ma za to duże problemy ze zdobywaniem bramek - strzeliła ledwie osiem goli w lidze. Najlepszym strzelcem tej ekipy jest Filip Kozłowski z dorobkiem trzech trafień. Do Łęczne częstochowianie przyjadą po dotkliwej porażce 0:5 z GKS-em Tychy

Wisła dała sygnał! Chcą być wysoko

Piłkarze z Puław wygrali siódmy mecz w sezonie i cały czas plasują się w gronie drużyn walczących o miejsce barażowe, a nawet drugą pozycję dającą bezpośredni awans do I ligi!

Radość sztabu trenerskiego po golu Mateusza Klichowicza (fot. Cezary Środa)

Spotkanie rozpoczęło się idealnie. Po niespełna 180. sekundach Dominik Banach utonął w ramionach kolegów. Dominik Cheba zagrał do Adriana Paluchowskiego, a ten oddał piłkę 19-latkowi rodem z Opola Lubelskiego, który strzałem po długim rogu nie dał szans Jakubowi Mądrzykowi. - Dobrze weszliśmy w mecz. Szybko zdobyliśmy bramkę i bez bojaźni wychodziliśmy wysoko do przeciwników. To przynosiło skutek. Goście po zmianie stron rzucili się do ataku. Mieliśmy swoje problemy, ale przetrwaliśmy trudne momenty - mówi Banach.

Puławianie podwyższyli na kwadrans przed zakończeniem zawodów. Cheba posłał piłkę w stronę Mateusza Klichowicza, który będąc na 25. metrze zauważył wysuniętego golkipera z Olsztyna i zdecydował się go lobować. Próba przyniosła skutek. - W tym momencie poczuliśmy się pewniej. Bramka dała nam jeszcze większą wiarę w końcowy sukces, ale w samej końcówce nie ustrzegliśmy się błędu - przyznaje Dominik, który w czterech ostatnich spotkaniach zdobył cztery bramki.

W ostatnich fragmentach Cheba sfaulował rywala, a Piotra Zielińskiego z „wapna” pokonał Jakub Tecław. - Cieszą nas punkty, kolejne zwycięstwo. Nie ma co ukrywać, ale celujemy w górną część tabeli. Takie są plany, ale musimy je poprzeć dobrą grą. Wszystko i tak zweryfikuje boisko. Moja skuteczność? Cieszy, ale nie byłoby goli, gdyby nie solidna i sumienna praca całej drużyny. Ktoś musi kończyć akcje, a w ostatnim czasie właśnie mi przypada możliwość finalizacji akcji. Tylko się cieszyć i oby tak dalej - mówi Banach.

Zdobędą Wrocław?

W najbliższą niedzielę puławianie zagrają na wyjeździe ze Śląskiem II Wrocław.

- To drużyna złożona w dużej części z zdolnej młodzieży, bardzo dobrze wyszkolonej technicznie. Są w orbicie zainteresowań trenera pierwszej drużyny Śląska występującej w Ekstraklasie. Nastawiamy się na ciężki bój, ale pojedziemy z myślą o kolejnym zwycięstwie. Mam nadzieję, że meczem ze Stomilem rozpoczniemy fajną serię regularnego gromadzenia kompletu „oczek” - wyznaje wychowanek Opolanina Opole Lubelskie.

Wisła Puławy - Stomil Olsztyn
2:1 (1:0)

Bramki: Banach 3`, Klichowicz 75` - Tecław 90` (k).
Wisła: Zieliński - Cheba, Skałecki, Wiech, Majewski, Przywara (85` Kaczmarek), Banach, Puton (90` Mościcki), Kona, Klichowicz (85` Papikyan), Paluchowski (90` Furtado).
Stomil: Mądrzyk - Kalisz (80` Karlikowski), Szabaciuk, Tecła, Kubań, Maćkowiak, Żir (46` Florek), Krawczun (80` Niewiadomski), Spychała, Caetano (60` Szypulski), Kurbiel (89` Drabiszczak).
Żółte kartki: Cheba, Majewski, Banach - Grzesik, Tecław, Kubań, Florek.
Sędziował: Różycki (Łódź).
Widzów: 500.

mp

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 13. kolejki:
Podbeskidzie - Górnik 1:0
Wisła - ŁKS 2:2
Sandecja - Chojniczanka 2:1
Resovia - Ruch 1:1
Katowice - Chrobry 1:0
Arka - Stal 2:2
Odra - Puszcza 2:3
Tychy - Skra 5:0
Zagłębie - Termalica (po zamknięciu wydania)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Ruch Chorzów	13	26	18-10
2.	Puszcza Niepołomice	13	26	21-15
3.	GKS Katowice	13	22	16-11
4.	ŁKS Łódź	13	22	18-14
5.	Arka Gdynia	13	21	21-15
6.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	13	20	15-16
7.	GKS Tychy	13	18	24-19
8.	Stal Rzeszów	13	18	23-19
9.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	12	18	20-17
10.	Wisła Kraków	13	18	17-15
11.	Chrobry Głogów	13	18	20-21
12.	Zagłębie Sosnowiec	12	16	12-12
13.	Chojniczanka Chojnice	13	14	16-20
14.	Skra Częstochowa	13	14	8-17
15.	Resovia	13	12	14-19
16.	Górnik Łęczna	13	11	18-20
17.	Odra Opole	13	11	16-25
18.	Sandecja Nowy Sącz	13	9	9-21

Następna kolejka (14-16.10.):
Górnik - Skra (15.10., g. 15), Chrobry - Tychy, Puszcza - Katowice, Stal - Odra, Ruch - Arka, Chojniczanka - Resovia, ŁKS - Sandecja, Termalica - Wisła, Podbeskidzie - Zagłębie

dsm

II LIGA

WYNIKI 14. KOLEJKI
Wisła - Stomil 2:1
GKS Jastrzębie - Znicz 1:0
Lech II - Śląsk II 0:4
Hutnik - Pogoń 0:0
Siarka - KKS Kalisz 1:2
Radunia - Motor 1:1
Kotwica - Górnik 1:0
Zagłębie II - Olimpia 1:1
Polonia - Garbarnia 1:1
MECZE ZALEGŁE
Lech II - Pogoń 1:2
Kotwica - Garbarnia 3:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Kotwica Kołobrzeg	14	35	27:11
2	Polonia Warszawa	14	25	25:16
3	KKS Kalisz	14	25	27:20
4	Wisła Puławy	14	24	26:17
5	Znicz Pruszków	14	23	21:18
6	GKS Jastrzębie	14	23	16:13
7	Olimpia Elbląg	14	22	21:14
8	Zagłębie II Lubin	14	22	22:26
9	Stomil Olsztyn	14	18	18:17
10	Radunia Stężyca	14	16	24:26
11	Śląsk II Wrocław	14	16	20:23
12	Garbarnia Kraków	14	15	24:27
13	Pogoń Siedlce	14	15	17:21
14	Górnik Polkowice	14	15	14:18
15	Siarka Tarnobrzeg	14	13	20:28
16	Lech II Poznań	14	12	20:27
17	Motor Lublin	14	12	13:23
18	Hutnik Kraków	14	11	21:31

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 13:00): Śląsk II - Wisła, Garbarnia - GKS Jastrzębie, Olimpia - Polonia, Górnik - Zagłębie II, Motor - Kotwica, KKS Kalisz - Radunia, Pogoń - Siarka, Stomil - Hutnik, Znicz - Lech II.

mp

REG

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Podlasie? No nie potrafią wygrać u siebie!

Jeśli biało-zieloni grają u siebie, to śmiało można typować podział punktów.

Marcin Pigiel zdobył swojego piątego gola w sezonie, a czwartego z 11 metrów (fot. Gerard Maksymiuk)

Bialczanom lepiej idzie na wyjazdach, gdzie zanotowali trzy triumfy. W sobotę derby. Będzie się działo (fot. Gerard Maksymiuk)

Tak było również dzisiaj. Podlasie zremisowało 1:1 z Sokołem Sieniawa. Dla naszych to czwarty taki wynik w sezonie w pięciu spotkaniach rozegranych przed własną publicznością. Bramki padły w odstępie niespełna 120 sekund. Prowadzenie z rzut karnego dał Marcin Pigiel, który pewnie trafił z 11 metrów po faulu Jarosław Lisa na Dawidzie Nojszewskim. Po chwili goście wyrównali. Niepotrzebne przewinienie zaliczył Tomasz Andrzejuk, który w nieprzepisowy sposób zatrzymał Krystiana Majkę. Rafała Misztala pokonał Mateusz Geniec.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy. Pierwsza była słaba. W przerwie musieliśmy sporo zmienić, by obraz gry uległ poprawie. To się udało. Druga część była znacznie lepsza, ale i tak długo zajęło nam wejść w mecz. Widać, że nie do końca czujemy nasz plac gry. Szkoda, bo mieliśmy kilka dobrych okazji, by przechylić szalę na swoją korzyść. Cały czas czegoś brakuje, by powiedzieć, że gramy dobrze - mówi Artur Renkowski.

Pierwszą okazję w meczu miał Karol Twardowski, który minimalnie główkował obok spojenia po rzucie rożnym. W odpowiedzi Jakub Kobyliński nie sięgnął piłki dogranej przez Macieja Wojczuka. Dobrą interwencję zaliczył Arkadiusz Kot, który zabrał futbolówkę Twardowskiemu, a ten zmierzał do sytuacji sam na sam. Niewiele zabrakło „Wojowi", który lobował bramkarza po tym, jak ten zagrał pod jego nogi. Golkiper zdołał wrócić do swojej „świątyni". W końcówce próbę Wojczuka odbił Sebastian Rudolf, a Szymona Fereta - Misztal.

Instynktowna parada uchroniła gości po przerwie po dośrodkowaniu Pigiela i uderzeniu głową Jakuba Mażysza. W odpowiedzi nieporozumienie Jana Kozłowskiego i Arkadiusza Kota dała super szansę Twardowskiemu, ale „setkę" zatrzymał bramkarz Podlasia.

Kolejne minuty to okazje z obu stron. Dalekie podanie Mateusza Chyły do wbiegającego w pole karne Pigiela odbił Rudolf. Po kontrze Dominik Pikiel został zablokowany przez „Chyłkę". W 79. minucie po akcji Pigiela i Mażysza, który minął obrońcę „Wojo" minimalnie nie sięgnął futbolówki. Podobnie było po akcji tego ostatniego i przedłużeniu piłki przez Jarosława Kosieradzkiego. O centymetry pomylił się Diel Spring.

Derby!

W sobotę wszystkie oczy kibiców będą skierowane na obiekt przy ul. Warszawskiej w Radzyniu Podlaskim.

Podlasie zmierzy się z Orlętami. Renkowski doskonale wie, co znaczą derby. Grał w obu ekipach. - To inny mecz niż pozostałe w tej lidze. Przed nami spotkanie o dużym gatunku emocjonalnym. Tego dnia nie najważniejsza będzie gra, a punkty. Postaramy się wracać z pełnym bagażem - mówi opiekun bialczan.

Podlasie Biała Podlaska - Sokół Sieniawa
1:1 (0:0)

Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.
Podlasie: Misztal - Nojszewski, Kot (75` Salak), Chyła, Kozłowski, Pigil (84` Spring), Andrzejuk, Podstolak, Wojczuk, Kobyliński (46` Galach), Mażysz (89` Kosieradzki)
Sokół: Rudolf - Geniec, Skała, Ochał, Lis, Feret (90` Mac), Majka (78` Jeż), Oziębło, Wawryszczuk, Wolak (66` Mozgoła), Twardowski (65` Pikiel).
Żółte kartki: Kobyliński, Pigiel, Mażysz - Lis.
Sędziował: Szymanowski (Bemowo Piskie).
Widzów: 950.

mp

KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0). Koniec wyjazdowej passy

Zadecydowały proste błędy obrony

Kibice w Ostrowcu obejrzeli ciekawe, wyrównane spotkanie. Goście stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji i przy lepszej dyspozycji strzeleckiej śmiało mogli pokusić się o co najmniej punkt. Gole biało-zieloni tracili po dość prostych błędach defensywy. Za tydzień na Warszawską przyjeżdża Podlasie.

Trener Mikołaj Raczyński nie mógł skorzystać z Sebastiana Kaczyńskiego. W sprawie tego zawodnika są dwie informacja: zła: jeszcze leczy kontuzję; dobra: w sobotę brał ślub. Wszystkiego dobrego Kaczy!!! Po dobrym występie przeciw ŁKS Łagów szansę występu od pierwszej minuty otrzymał Sebastian Sowisz.

Przekombinowali

W pierwszej połowie obydwie drużyny grały dość otwartą piłkę. Orlęta częściej atakowały skrzydłami, jednak w polu karnym Arkadiusz Maj pilnowany był niezwykle starannie. Gospodarze stworzyli sobie dobrą sytuację w 16. minucie, ale napastnik gospodarzy z 7 metrów, zupełnie nieatakowany przeniósł piłkę wysoko nad poprzeczką. Kilka chwil później goście popełnili niezwykle kosztowny błąd. Trener najwidoczniej nakazał obrońcom po wznowieniach od bramki rozgrywać powoli piłkę od tyłu. Miejscowi to wykorzystali: doskoczyli do obrońców, przejęli na skrzydle niedokładne podanie, podali do Konstantina Czernija a ten z 16 metrów zdobył prowadzenie.

OKIEM TRENERA:

Mikołaj Raczyński
Pozostał niedosyt
W pierwszej połowie rywal był minimalnie lepszy, ale po golu wyrównującym to my mogliśmy wyjść na prowadzenie, To się musiało zemścić. Szkoda, bo nie zasłużyliśmy na porażkę.

Zamiast my ich to oni nas

W drugiej połowie Orlęta od początku zaatakowały. W 57. min. po rzucie rożnym zza pola karnego strzelał Przemysław Koszel. Bramkarz odbił piłkę, ale na miejscu był Maj i pewnie wyrównał. Goście chcieli pójść za ciosem i stworzyli sobie dwie doskonałe sytuacje: najpierw Mateusz Ozimek trafił w słupek, chwilę potem sytuację „sam na sam" zmarnował Maj.

Swoją szansę wykorzystali za to gospodarze. W 78. min. błąd popełniła para radzyńskich stoperów. Przy dość schematycznym wstrzeleniu piłki w pole karne obaj skoncentrowali się na jej locie, nie dostrzegając, że w przestrzeń między nimi wbiega Czernij, który popisał się precyzyjnym strzałem głową z 12 metrów. Goście jeszcze mogli wyrównać, po dobrym podaniu Piotra Kuźmy sam przed bramkarzem znalazł się Michał Kobiałka, ale znowu lepszy okazał się golkiper Jakub Burek.

Komentarz

Orlęta zagrały zupełne przyzwoite spotkanie, jednak po raz pierwszy w tym sezonie wróciły z delegacji bez punktów. Już drugi gol w tym sezonie został stracony po nieudanej próbie koronkowego wyprowadzenia piłki spod własnej bramki. A czasem pod presją najlepszym rozwiązaniem jest wykopać piłkę daleko przed siebie albo w nieorane pole za trybunami. Gola wtedy z tego nie będzie...

Jakiekolwiek proroctwa przed meczem z Podlasiem to wróżenie z fusów. Przed derbami mądrych nie ma. Większe emocje przeżywają kibice niż piłkarze, bo przecież tylko kilku z nich jest wychowankami podlaskich klubów. Z pewnością będzie to szczególny mecz dla Arkadiusza Kota, który jest wychowankiem Orląt, rozegrał w tym klubie mnóstwo znakomitych spotkań, dalej szkoli na Warszawskiej grupę młodzieżową, ale w sobotę o 15 wyjdzie na boisko z szatni z napisem „Goście"... Trzy sezony w Radzyniu grał też Mateusz Chyła, półtora roku Maciej Wojczuk.

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
2:1 (1:0)

Bramki: Czernij (21, 79) – Maj (57).
KSZO: Burek – Sylwestrzak, Camargo, Bełczowski (59 Zdyb), Brągiel (59 Burzyński), Cukrowski, Dumaniuk (84 Lipka), Tymoszenko (84 Mężyk), Czernij, Nawrot, Dziubiński.
Orlęta: Kołotyło – Chaliadka (86 Zając), Duchnowski, Kamiński, Szymala, Skrzyński (46 Ozimek), Koszel (81 Kuźma), Sowisz (63 Korolczuk), Rycaj (86 Mnatsakanyan), Kobiałka, Maj.
Żółte kartki: Sylwestrzak, Tymoszenko, Nawrot – Korolczuk, Duchnowski.
Sędziował: Czerwień (Kraków).
Widzów 500 w tym 50 z Radzynia

Zbigniew Smółko

REG

III LIGA

WYNIKI 11. KOLEJKI

KSZO - Orlęta 2:1
Bramki: Czernij 21`, 79` - Maj 57`.

Podlasie - Sokół 1:1
Bramki: Pigiel 62` (k) - Geniec 64`.

Wieczysta - Wisła 4:1
Bramki: Majewski 44`, 84` (k), Bujak 60` Torres 87` - Persak 41`.

Korona II - Unia 5:2
Bramki: Konstantyn 1`, 57`, 59`, D. Lisowski 54`, Smolarczyk 83` - Sojda 10`, Palonek 44`.

Avia - Wiązownica 0:1
Bramka: Wydra 22`
.
Czarni - Cracovia II 1:0
Bramka: Bawor 45`.

Podhale - Lublinianka 2:0
Bramki: Majeran 72`, Szynka 76`.

ŁKS Łagów - Stal 1:0
Bramka: Piróg 83`.

Wisłoka - Chełmianka 0:0

TABELA III LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wieczysta Kraków	11	24	27:9
2	ŁKS Łagów	11	24	18:8
3	Cracovia II Kraków	11	21	24:11
4	Korona II Kielce	11	20	20:13
5	Avia Świdnik	11	19	15:7
6	Stal Stalowa Wola	11	19	19:14
7	Orlęta Radzyń Podl.	11	17	17:14
8	KSZO Ostrowiec Św.	11	17	15:17
9	Sokół Sieniawa	11	17	15:17
10	Podlasie Biała Podlaska	11	15	13:12
11	Podhale Nowy Targ	11	15	12:11
12	Wisłoka Dębica	11	13	15:16
13	Chełmianka Chełm	11	12	18:15
14	Lublinianka Lublin	11	10	10:18
15	Unia Tarnów	11	10	11:34
16	KS Wiązownica	11	8	16:24
17	Czarni Połaniec	11	7	7:20
18	Wisła Sandomierz	11	5	10:27

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Orlęta - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła - Sokół, Stal - KSZO, Lublinianka - ŁKS Łagów, Cracovia II - Podhale, KS Wiązownica - Czarni, Unia - Avia, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Wieczysta.

(22/23.10): Podlasie - Stal (sob., godz. 17:00), Sokół - Orlęta (niedz., godz. 15:00), Wisłoka - Wisła, Korona II - Wieczysta, Avia - Chełmianka, Czarni - Unia, Podhale - KS Wiązownica, ŁKS Łagów - Cracovia II, KSZO - Lublinianka.

mp

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Orlęta z przełamaniem, a prowadzili już 2:0

Po pięciu porażkach z rzędu gracz z Łukowa wreszcie się przełamali. Piłkarze Orląt zremisowali 2:2 z Lewartem w Lubartowie, chociaż na 19 minut przed końcowym gwizdkiem mieli dwie bramki przewagi.

Gracze z Łukowa wywalczyli punkt na obiekcie Lewartu Lubartów!

W 63 minucie prowadzenie podopiecznym Macieja Sygi dał Piotr Krzewski, który otrzymał podanie za linię obrony od Daniela Korola, przyjął futbolówkę na klatkę piersiową i trafił obok Damiana Podleśnego. Dla wychowanka Victorii Parczew i gracza, który przed startem rozgrywek przyszedł z Lutni Piszczac to drugie trafienie w tym sezonie. Niedługo później podwyższył Oskar Siwek.21-letni napastnik zabrał się w pole karne po podaniu od Damiana Ozygały i nie dał szans golkiperowi miejscowych. Dla napastnika Orląt to premierowe trafienie w bieżących rozgrywkach.

Gospodarze bardzo szybko zdobyli gola kontaktowego, a następnie trafili na remis. Bohaterem biało-niebieskich okazał się Aleks Aftyka, który pojawił się na boisku po przerwie. - Przed meczem punkt wziąłbym w ciemno, ale po końcowym gwizdku jest duży niedosyt. Jestem przede wszystkim dumny z mojego zespołu. Walczyli. Myślę, że piłkarsko byliśmy lepsi. Udowodniliśmy przede wszystkim sobie, że w niemal pełnym zestawieniu jesteśmy w stanie poradzić sobie z każdym w tej lidze. No może oprócz Świdniczanki Świdnik - mówi Maciej Syga.

Orlęta wywalczyły siódmy punkt w sezonie. - Potrzebowaliśmy takiego meczu. Wszystko zaczyna się w głowie, sferze mentalnej. Szkoda, że nie utrzymaliśmy korzystnego wyniku, bo byłoby jeszcze weselej. Wiem, że moi chłopcy uwierzyli w swoje umiejętności. Tak naprawdę było to starcie na remis - dodaje.

LEWART LUBARTÓW - ORLĘTA ŁUKÓW 2:2 (0:0)
Bramki: Aftyka 71`, 74` - Krzewski 63`, Siwek 69`.
Lewart:
Orlęta: Kuźma - Rybka, Kania, Borkowski (28` Korol), Ozygała (80` Lipiński), Krzewski, Nurzyński, Młynarczyk, Jaworski, Siemieniuk, Siwek (85` Chojniak).
Żółte kartki: - Rybka, Kania, Korol.

Kontuzja i powrót

Po niespełna pół godzinie gry z boiska z powodu kontuzji żeber musiał zejść Przemysław Borkowski.

- Mam nadzieję, że niedługo wróci do pełni sił. W końcówce na boisku pojawił się Kacper Lipiński. Miał problemy z „dwójką". Cieszę się, że jest z nami. To wartościowy gracz, a czas będzie działał na jego korzyść - mówi opiekun łukowian.

To będzie inny mecz

W niedzielę łukowianie zainaugurują rundę rewanżową.

O godz. 11:00 rozpoczną spotkanie wyjazdowe z Górnikiem II Łęczna. - Wiem, że będzie to inny mecz. W pierwszym starciu wygraliśmy 3:0. Czeka nas ciężka przeprawa. Łęcznianie to młoda i dobrze grająca w piłkę ekipa - mówi Syga.

mp

IV LIGA gr.I

WYNIKI 9. KOLEJKI
Huragan - Świdnicz. 1:1
Lewart - Orlęta 2:2
Górnik II - Stal 0:3
Opolanin - Powiślak 1:0
Bug - Motor II 1:7

TABELA IV LIGI - gr. I

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Świdniczanka Świdnik	9	25	30:1
2.	Huragan Międzyrzec	9	20	20:8
3.	Stal Poniatowa	9	16	21:7
4.	Motor II Lublin	9	16	19:13
5.	Lewart Lubartów	9	14	12:9
6.	Powiślak Końskowola	9	13	18:13
7.	Opolanin Opole Lub.	9	9	14:27
8.	Orlęta Łuków	9	7	16:31
9.	Górnik II Łęczna	9	6	13:17
10	Bug Hanna	9	3	4:41

NASTĘPNE KOLEJKI
(15/16.10): Huragan - Lewart (sob., godz. 12:00), Bug - Powiślak (sob., godz. 15:00), Opolanin - Stal (niedz., godz. 14:00), Górnik II - Orlęta (niedz., godz. 11:00), Świdniczanka - Motor II.
(22/23.10): Lewart - Świdniczanka, Huragan - Górnik II, Orlęta - Opolanin, Stal - Bug, Powiślak - Motor II.

mp

ROZMOWA z Jakubem Mazurkiem, zawodnikiem Orląt Łuków

Wybrałbym zdrowie moje i moich najbliższych. To najważniejsze

Jakub Mazurek ma dopiero 17 lat. W meczu Orląt ze Świdniczanką zaliczył pierwsze minuty w piłce seniorskiej na poziomie IV ligi.

W Jakie to uczucie?
- Traktuję to jako wyróżnienie. Mam dopiero 17 lat. Przede mną jeszcze dużo pracy. Kiedyś, za czasów Dariusza Solnicy odmawiałem treningów pierwszej drużynie. Czułem, że jeszcze nie jestem gotowy. Teraz dałem sobie szansę. Szczerze to gdyby nie trener Szymon Strojek, który wierzy we mnie od początku, też nie dałbym sobie tej szans. To jest zasługa i jestem mu za to wdzięczny. Nie żałuję decyzji, którą tak naprawdę podjąłem wspólnie z nim.

W Dla Ciebie to ważna chwila w życiu?
- Ważna lecz nie najważniejsza. Mam swoje priorytety w życiu i tego się trzymam. Życie pokaże, co będzie dalej.

W Pojawi się stres przed wejściem na boisko?
- Wiesz, gdy szedłem na zbiórkę czułem stres. Miałem ból brzucha. Po odprawie przedmeczowej zeszło ze mnie ciśnienie. Na rozgrzewce bawiłem się piłką jak za dzieciaka. Trener Maciej Syga dał mi parę słów przed wejściem, ale zachowam je dla siebie. Trener Strojek rzucił: „Mazi zagraj swoje". Czułem ich wsparcie. Miałem parę odbiorów w środku pola. Zaliczyłem krótki występ, by go oceniać, ale dał mi dużo pewności siebie.

W Zaliczyłeś 20 minut...
- Wszedłem za Oskara Siwka na „dychę". Zadebiutowałem w swoim rodzinnym mieście, przy swoich kibicach. To chyba najlepszy moment na takie chwile w sporcie. Szkoda, że nie zdołaliśmy wywalczyć punktów.

W Orlętom nie idzie...
- Taka jest piłka nożna. Raz się wygrywa, a raz przegrywa. Każdy chce wychodzić na boisko po zwycięstwo. Nie zawsze się da. Wierzę, że wkrótce będziemy mogli cieszyć się z punktów.

W Jak zaczęła się Twoja przygoda z piłką?
- W sporcie jestem od urodzenia. Zawsze wolałem grać ze starszymi. Nie bałem się wyzwań, co teraz przekłada się na boisko. Do Orląt trafiłem dopiero mają 13 lat. Do tego czasu kopałem sobie tylko na Orlikach.

W Co było później?
- Grałem pod wodzą Pawła Gruli i Jarosława Wawera. Później trener Wiesław Grula dał mi szansę występów w roczniku 2004 w Lublinie. Następnie występowałem u Stanisława Chudzika, a gdy utworzono rezerwy Orląt trenował mnie Dariusz Solnica. W Puławach szlifowałem swoje umiejętności pod wodzą: Marcina Popławskiego i Mariusza Abramczyka. Świetni trenerzy. Dużo wyniosłem z ich treningów i doświadczenia.

W W Siedlcach spotkałeś Adrian Świderskiego...
- Dokładnie. To były szkoleniowiec drużyn młodzieżowych w Łukowie. W Siedlcach trenowali mnie również: Dariusz Blacha i Kamil Dmowski. W pogoni dostawałem szansę treningów z rezerwami Pogoni. Każdemu z wymienionych bardzo dziękuję. Wszyscy przyczynili się do tego, że mogłem zadebiutować w seniorach.

W Jaki masz plan na najbliższą przyszłość?
- Szczerze? Nie jestem człowiekiem, który coś planuje. Aktualnie jestem w pierwszej i drugiej drużynie Orląt. Gram w rezerwach.

W Na jakiej pozycji występujesz?
- (śmiech - przyp. red.) Na takiej, na jakiej zostanę wystawiony. U trenera Pawła Gruli byłem napastnikiem. U Chudzika na skrzydle. W Siedlcach zaczynałem jako defensywny pomocnik. Czasami na „dziewiątce" lub „dyszce". Czuję się graczem uniwersalnym.

W Jakiemu klubowi kibicujesz w Polsce i Europie?
- Lechowi Poznań, gdyż gra fajną piłkę. Lubię szybkie granie. W Europie? Realowi.

W Gdybyś złowił złotą rybkę i mogłaby załatwić Ci kontrakt. Jaki byłby to klub?
- Wybrałbym zdrowie moje i moich najbliższych. To najważniejsze.

mp

Huragan zatrzymał lidera

Patryk Pakuła zdobył gola w meczu ze Świdniczanką. Co ciekawe, do meczu z Huraganem lider nie stracił ani jednej bramki w spotkaniach o punkty

Gracze z Międzyrzeca Podlaskiego podzielili się punktami ze Świdniczanką Świdnik.

Tuż po przerwie miejscowi wygrywali. - Gola zdobyłem przedłużając piłkę głową do Mariusza Chmielewskiego. „Mario" odegrał prostopadle w kierunki bramki. Przed obrońcą wykonałem zwód na prawą nogę i trafiłem z narożnika pola karnego przy krótkim słupku - mówi Patryk Pakuła, autor trafienia. Co ciekawe, Świdniczanka straciła dopiero pierwszego gola w tym sezonie. Dla 23-letniego napastnika Huraganu to druga bramka w tym sezonie.

- Patrząc przez pryzmat czterech ostatnich meczów, gdzie wychodziłem na boisko od początku spotkania, czuję się usatysfakcjonowany ze swojej gry. Pozostał niedosyt, bo dopiero w końcówce straciliśmy bramkę. Mimo wszystko jesteśmy dumni ze swojej gry, ponieważ niewątpliwie zagraliśmy najlepszy mecz w tym sezonie - dodaje Pakuła.

Goście zdobyli bramkę w 86 minucie. Michał Zuber zagrał z boku pola karnego do Mateusza Pielacha, który z bliska wślizgiem wpakował futbolówkę do bramki strzeżonej przez Wiktora Krasowskiego. - Są remisy, po których trener jest umiarkowanie zadowolony. To był mecz ze wskazaniem na nas jeśli chodzi o sytuacje bramkowe. Operowanie piłki stało po stronie przeciwników. Tak chcieliśmy grać. Uważam, że powinniśmy wygrać. Dopisaliśmy sobie punkt, ale mnie cieszy przede wszystkim dobra postawa zespołu. To dobry prognostyk na przyszłość - mówi Damian Panek, opiekun międzyrzeczan.

HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI - ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK 1:1 (0:0)
Bramki: Pakuła 48` - Pielach 86`.
Huragan: Krasowski - Łukanowski, Warda (73` Panasiuk), Konaszewski, Komar, Grochowski, Gavrlilov (60` Opolski), Radziszewski, Goździołko (82` Storto), Pakuła (73` Śledź), Chmielewski.
Żółte kartki: Komar, Warda, Gavrilov.

W południe

W następną sobotę Huragan podejmie Lewart.

- To rywal, który zazwyczaj nie przegrywa i traci mało goli. Spodziewamy się trudnej przeprawy - mówi Panek. - Będziemy chcieli wygrać. Będzie ogień - dodaje Pakuła.

mp

IV LIGA gr. II

WYNIKI 9. KOLEJKI
Stal - Grom 4:2
Sparta - Gryf 0:7
Błękitni - POM Iskra 1:1
Granit - Start 3:2
Kryształ - Tomasovia 3:2

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	9	20	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	9	19	24:8
3.	Stal Kraśnik	9	19	28:10
4.	Gryf Gmina Zamość	9	18	19:4
5.	Granit Bychawa	9	16	10:11
6.	Grom Różaniec	9	11	14:21
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	9	10	12:21
8.	POM Iskra Piotrowice	9	7	8:19
9.	Kryształ Werbkowice	9	4	7:23
10	Błękitni Obsza	9	3	5:23

NASTĘPNE KOLEJKI
(15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.
(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.

mp

BIA

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Grom lepszy od Unii. Kujawiak ograł ŁKS Łazy

Lider z Kąkolewnicy poradził sobie z Unią Żabików. Lutnia pokonał Orła, zaś Victoria wywalczyła trzy punkty w Krzywdzie. Za nami kolejne spotkania w Klasie Okręgowej.

Kujawiak nie dał szans ŁKS-owi Łazy. Zaczął i skończył „Szuler"

Trzecie zwycięstwo w sezonie, a drugie przed własną publicznością zanotowali gracze Kujawiaka.

Podopieczni Andrzeja Zarzyckiego pokonali 3:0 wicelidera z Łazów. Prowadzenie dał Daniel Osiak, który otrzymał prostopadłe podanie od Rafała Goławskiego, minął Włodzimierza Lisiewicza i trafił z ostrego kąta. Tuż po przerwie podwyższył Krystian Stefaniak, który huknął płaskim strzałem z 16 metrów po długim rogu. Ponownie asystował „Rufus". Kropkę nad „i" postawił „Szuler", który skompletował dublet, po zagraniu Adama Szewczaka kończąc sytuację sam na sam.

- Przed meczem nie uwierzyłbym, że wygramy w takich rozmiarach z silnym kadrowo zespołem. Po ostatnim gwizdku wiem, że goście mogą być zadowoleni, że przegrali tylko tyle. Mieliśmy jeszcze dwie „setki". Pod każdym względem byliśmy zespołem dużo lepszym - mówi Andrzej Zarzycki, trener Kujawiaka

- Mieliśmy spore braki kadrowe, ale przede wszystkim nie wyszło nam to spotkanie. Nie wszystkie wagony naszego składu wjechały na odpowiednie tory. Graliśmy na ciężkim terenie. Potwierdziła się teza, że kto pierwszy strzeli bramkę, wygra ten mecz - dodaje Marcin Chwedoruk, kierownik ŁKS-u Łazy.

KUJAWIAK STANIN - ŁKS ŁAZY 3:0 (1:0)

Bramki: Osiak 4`, 89`, Stefaniak 50`.

Kujawiak: Kender - Kąkol, Abramek, Michał Skwarek, Adamiak, Grzyb (75` Szewczak), Goławski I, Stefaniak (85` Stępniewski), Siwiec, Chromiński (80` Zabłocki), Osiak.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - Zarzycki, Janaszek, Purzycki (65` Chromiński), Wereszczyński, Goławski, Szustek, Olszewski, Ostojski, Soćko, Fortuna.

Pewny Sokół

Czwarte zwycięstwo w sezonie zanotowali piłkarze z Adamowa. Podopieczni Wiesława Gruli poradzili sobie z Tytanem Wisznice.

Wynik otworzył 18-letni Mikołaj Pracz, który tydzień wcześniej pokonał bramkarza Kujawiaka Stanin. - To młody i zdolny walczak. Mecz toczył się pod nasze dyktando. Cieszymy się z triumfu, który powinien być okazalszy, jednak Mateusz Baran nie trafił w sytuacji sam na sam, a następnie na pustą bramkę - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. Ozdobą spotkania był strzał z rzutu wolnego w okienko Mateusza Szyszłowa, który próbował dać miejscowym korzystny wynik, jednak po przerwie dwukrotnie wiszniczan skarcił Rafał Cąkała.a

TYTAN WISZNICE - SOKÓŁ ADAMÓW 2:4 (1:2)

Bramki: E. Jakubiuk 30`, Szyszłow 67` - Pracz 10`, Jarosław Bosek 35`, Cąkała 60`, 80`.

Tytan: Makaruk - Bancarzewski, Oniszczuk, Kopiś (84` P. Bujnik), Kisiel (60` Wtykło), Kiryczuk (64` Daniłosio), Semeniuk (87` Klimkowicz), Szyszłow (68` Brodzki), E. Jakubiuk, Gromysz, J. Bujnik.

Sokół: M. Dzido - Wrzosek, Skórka, Cąkała (85` Walo), Sokołowski, Jarosława Bosek, J. Nowicki (87` Rosiak), Czubek, Pracz (70` Piotrowski), Domański, Baran (70` Osial).

Lutnia jakościowo lepsza

Zespół z Piszczaca, wygrywając w Czemiernikach, wskoczył na pozycję wicelidera Klasy Okręgowej.

Orzeł prowadził po rzucie karnym Aleksa Kalińskiego, który wykorzystał rzut karnym po faulu na Wojciechu Żuku. - Przeciwnik był lepszą drużyną. Mieli kilka fajnych akcji, ale my po raz drugi umieściliśmy piłkę w siatce. Niby nasz gracz był na minimalnym spalonym. Gdyby to wpadło, moglibyśmy myśleć o punktach. Nie udało się. A, jeszcze jedna akcja i próba Łukasza Sobieszka - mówi Konrad Łabęcki, trener Orła.

Wyrównał z 20 metrów strzałem w okienko Sebastian Całka. Po chwili Mateusz Wójcik sfaulował Tomasza Tuttasa, a Damian Artymiuk strzałem w lewy dolny róg bramkarza ustalił wynik, notując trafienie nr 111 w barwach Lutni. - To był najlepszy mecz w naszym wykonaniu w tym sezonie. Bardzo dobrze wyglądaliśmy w defensywie, ale marnowaliśmy „setki". Porozmawialiśmy w przerwie i szybko zdołaliśmy z nawiązką nadrobić straty - mówi Mateusz Kacik, trener Lutni.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - LUTNIA PISZCZAC 1:2 (1:1)

Bramki: Kaliński 32` (k) - Całka 46`, Artymiuk 49` (k).

Orzeł: Bocian - Sosnowski (72` Piszcz), Fijałek, Wójcik, Pi. Cholewa (72` Mańko), M. Król, Sobieszek, Orzechowski (90` Bączek), Powałka (55` Ka. Dobosz), Kaliński, Żuk.

Lutnia: Nowachowicz - Olszewski, Kurowski, Dobosz (72` Stankiewicz), Hołownia (85` Praszczak-Tracz), Całka, Magier, Kuczyński, Artymiuk, Tuttas, Ramotowski (80` Hawryluk).

Żeby wygrać, trzeba strzelać

Zespół z Zastawia triumfował w Komarówce Podlaskiej.

Zaczęło się od prowadzenia gospodarzy po strzale głową Igora Paczuskiego po wrzutce Grzegorza Jędrzejewskiego. Wyrównał Maciej Kania po długim podaniu Dominika Śledzia i przedłużeniu lotu futbolówki przez Emila Króla. Ten gracz dał trzy punkty Bad Boysom po zagraniu z linii obrony od Marcina Cizia. Gracz gości wyprzedził obrońcę i uderzył po długim rogu.

- Rywale dwa razy przeszli połowę po zmianie stron. Tak to jest, jeśli ma się dziesięć sytuacji, a nic nie chce wpaść - mówi Witalij Mielniczuk, opiekun Az-Budu. - Jak wcześniej narzekałem na skuteczność, to teraz była naszą silną stroną. Gospodarze nie wykorzystali okazji i mieli problemy. Po zmianie stron mocno nas przydusili, a ostatni kwadrans to obrona Częstochowy w naszym wykonaniu, ale utrzymaliśmy dobry wynik - mówi Przemysław Tryboń, trener Bad Boysów.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODL. - BAD BOYS ZASTAWIE 1:2 (1:1)

Bramki: Paczuski 20` - M. Kania 36`, Król 50`.

Az-Bud: Stężała - Derlukiewicz, K. Klimiuk (46` P. Klimiuk), Osypiuk, K. Zieniuk, M. Klimiuk, Barańczuk, Jędrzejewski, Paczuski, Bogucki, Mróz.

Bad Boys: Łączek - A. Wołoszka (80` Kajda), Marcin Cizio, Świętochowski (35` Śledź), Kępka, Mateusz Cizio, Walo, Niedziółka, Król, Stosio, M. Kania.

15-latek bohaterem. Gol z rożnego!

Agrotex poradził sobie z beniaminkiem z Domaszewnicy.

Prowadzenie strzałem z narożnika pola karnego po długim rogu dał Sebastian Ostapiuk. Wyrównał Mateusz Bogusz, bezpośrednio strzelając z rzutu...rożnego. Trzy punkty gospodarzom dał Karol Kamiński, który głową skończył centrę Ostapiuka. - Mieliśmy troszkę szczęścia, bo przed naszym golem na 2:1 Cezary Mościcki nie wykorzystał okazji sam na sam. Poszła kontra, rzut wolny dla nas i 15-latek został bohaterem meczu, w którym było dużo nerwowości, szarpanej gdy, a wzięło się to z faktu, iż na boisku było dużo młodzieży - mówi Daniel Syta, trener Agrotexu.

AGROTEX MILANÓW - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 2:1 (1:1)

Bramki: Ostapiuk 14`, K. Kamiński 90+4` - Bogusz 38`.

Agrotex: Kozieł - Gil, Witkowski, Daszczyk, Antoniuk, Kolęda, Pieńkus (46` Kowalski), Dąbrowski (74` K. Kamiński), Pawlak, Ostapiuk, Podgajny (57` Iwaniuk).

Absolwent: Szczygielski - Dudziński, Jędruchniewicz, Leszczak, Chodziński, M. Kabat (55` Zalewski), K. 0Pioruński, Bogusz, Piekarski, D. Pioruński (80` Ksok), Mościcki.

Victoria na podium

Piłkarze z Parczewa wracali z Krzywdy z trzema punktami.

- Rzadko komentuję pracę sędziego, ale arbiter o nazwisku takim samym, jak naszych dwóch zawodników, nie podyktował nam dwóch rzutów karnych. Jednego na Dawidzie Rosłoniu to było widać z Łukowa. Czasami tak bywa. Victoria grała dobrą piłkę, my również nieźle - mówi Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Kontrolowaliśmy spotkanie od początku do końca. Byliśmy częściej przy piłce. Powinniśmy wyżej prowadzić, jednak Kacper Waniowski i Michał Tokarzewski nie wykorzystali okazji. Rzut karny? Może i był, ale tak naprawdę tego zawodnika nie powinno już być na boisku, bo zasłużył na drugą żółtą kartkę - dodaje Robert Różański, trener Victorii.

UNIA KRZYWDA - VICTORIA PARCZEW 0:3 (0:1)

Bramki: K. Waniowski 33`, 50`, E. Waniowski 90+3`.

Unia: Dadasiewicz - A. Białach, Filip, Komar, K. Białach (80` Walo), Chmiel, Cieślak, Kryczka, Wojtaś (65` G. Piszcz), Rosłoń, P. Bober.

Victoria: Gołacki - Bancerz (90` Kruk), B. Lewczuk (63` Osieleniec), Chilimoniuk, W. Lewczuk, Jemioł, Tokarzewski, Syryjczyk (70` E. Waniowski), Chomiuk (89` Panasiuk), Gryczuk (90` Kostrzewicz), K. Waniowski.

POZOSTAŁE SPOTKANIA

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODL. - LZS DOBRYŃ 1:1 (1:1)

Bramki: Kobojek 25` - R. Andrzejuk 6`.

Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Mitura, Reszka, Kobojek, Burda, Sidor, Fijałek, Łoziński (46` Wierzbicki), Drygiel, M. Łukaszuk, Mazurek (80` Węcław).

LZS Dobryń: Michaluk - Ko. Mądry (83` Kaliszik), Snochowski, Cydejko, Staszczuk, Kot (55` Kozakiewicz), R. Andrzejuk, Selewoniuk, Sidoruk (30` Pawluczik), Kozłowski (88` Biegajło), Demidziak.

GROM KĄKOLEWNICA - UNIA ŻABIKÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Sposób 4` (s), R. Zieliński 40`, Samociuk 71`.

Grom: Kaczmarek - Kosel, M. Muszyński, R. Zieliński, Płudowski (75` Tkaczyński), Siudaj (80` Kot), Konatek (75` Madejski), Rycaj, Samociuk, Lecyk.

Unia: Sposób - Pawelec, Błyskun, Bednarczyk, Golec, Koczkodaj, Kozłowski, Drygiel (74` Mirosław), Wachnik (66` Pliszka), Ptaszyński (80` Dąbkowski), Borkowski (71` Hawryluk).

mp

KLASA A GR. I

WYNIKI 8. KOLEJKI

Sielczyk - Rogo 1:1
Krzna - Twierdza 3:1
Huragan II - Niwa 3:3
Podlasie II - Rokitno 22:0
Granica - Olimpia 1:1
Agrosport - Dąb 0:1

TABELA KL. A - gr. I

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Podlasie II	7	19	47:4
2	Krzna Rzeczyca	8	16	23:9
3	Red Sielczyk	8	15	26:13
4	Niwa Łomazy	7	13	21:15
5	Huragan II	8	13	22:23
6	Dąb Dębowa K.	7	10	11:18
7	Rogo Rogoźnica	7	9	11:6
8	Olimpia Jabłoń	7	9	10:10
9	Agrosport Leśna P.	8	8	9:15
10	Twierdza Kobylany	6	6	7:9
11	Granica Terespol	8	2	3:26
12	GLKS Rokitno	7	1	5:47

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 12:00): Dąb - Red Sielczyk, Olimpia - Agrosport, GLKS Rokitno - Granica, Niwa - Podlasie II, Twierdza - Huragan II, Rogo - Krzna.

KLASA A GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI

Start - Olimpia 4:1
Armaty - Orlęta II Ł. 2:2
AR-TIG - Orlęta II R. 0:8
Bizon - Orkan 1:3
Bór - Dwernicki 4:0
Polesie - Wóldom 10:0

TABELA KL. A - gr. II

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta II Radzyń	8	24	51:6
2	Bór Dąbie	8	22	48:8
3	Polesie Serokomla	8	17	26:12
4	Orlęta II Łuków	8	13	27:14
5	Orkan Wojcieszków	8	12	14:12
6	Armaty Stoczek Ł.	7	11	17:18
7	Dwernicki Stoczek Ł.	8	11	20:13
8	Huta Dąbrowa	8	10	24:29
9	Bizon Jeleniec	8	7	19:18
10	Olimpia Okrzeja	8	6	11:18
11	Start Gózd	8	3	9:26
12	Wóldom Wólka D.	7	0	0:92

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 12:00): Dwernicki - Wóldom, Orlęta II Ł. - AR -TIG, Olimpia - Armaty, Orlęta II R. - Bizon (godz. 11:00), Polesie - Start (godz. 11:30), Orkan - Bór (godz. 14:00).

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Kujawiak - ŁKS Łazy 3:0
Tytan - Sokół 2:4
Orzeł - Lutnia 1:2
Unia K. - Victoria 0:3
Agrotex - Absolwent 2:1
Młodzież. - LZS Dobryń 1:1
Az-Bud - Bad Boys 1:2
Grom - Unia Ż. 3:0

TABELA KL. O

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Grom Kąkolewnica	9	22	32:6
2	Lutnia Piszczac	9	19	23:15
3	Victoria Parczew	9	18	25:9
4	ŁKS Łazy	9	16	30:16
5	Bad Boys Zastawie	8	13	18:13
6	Kujawiak Stanin	8	13	12:8
7	Unia Krzywda	9	13	16:24
8	Sokół Adamów	9	12	14:17
9	Absolwent	9	12	19:30
10	Orzeł Czemierniki	9	12	19:22
11	Młodzieżówka R	9	10	11:17
12	Agrotex Milanów	8	9	9:16
13	Az-Bud Komarówka	9	8	15:16
14	Unia Żabików	8	8	9:14
15	Tytan Wisznice	9	7	15:35
16	LZS Dobryń	9	5	18:27

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 15:00): Sokół - ŁKS Łazy, Bad Boys - Kujawiak, LZS Dobryń - Az-Bud, Absolwent - Młodzieżówka, Victoria - Agrotex, Grom - Unia K., Lutnia - Unia Ż., Tytan - Orzeł.

KLASA B

WYNIKI 6. KOLEJKI

Orzeł II - Unia II 6:3
Orlęta - Wenus 7:3
Az-Bud II - Agrotex II 1:1
Tur - Bystrzyca 2:5
Gręzovia - pauza

TABELA KL. B

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Orlęta Gołaszyn	5	15	30:9
2	Orzeł II Czemierniki	4	12	19:4
3	Wenus Oszczepalin	4	9	13:13
4	Bystrzyca Borki	6	7	15:16
5	Agrotex II Milanów	6	7	14:21
6	Tur Turze Rogi	4	6	7:13
7	Gręzovia Gręzówka	5	6	16:12
8	Az-Bud II	5	2	4:14
9	Unia II Żabików	5	0	7:23

NASTĘPNA KOLEJKA (16.10., godz. 15:00): Wenus - Az-Bud II, Gręzovia - Orzeł II, Agrotex II - Tur (godz. 11:00), Orlęta - Unia II Ż., Bystrzyca - pauza.

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Pierwsza porażka. KPR Legionowo górą

Mecz czwartej serii rozgrywek Ligi Centralnej pomiędzy KPR-em Legionowo i zespołem AZS AWF Biała Podlaska, określany był mianem hitu kolejki.

Bialczanie musieli pogodzić się z pierwszą przegraną w sezonie

Spotkanie dwóch czołowych zespołów ligi zapowiadało sporą dawkę sportowych wrażeń. Tak też było. Czwartkowy mecz lepiej rozpoczęli miejscowi szczypiorniści, którzy od początku rywalizacji wyszli na prowadzenie. W 10. minucie zaliczkę KPR-u określała cyfra 3 (wynik 6:3). W tym czasie po naszej stronie zdobywaniem bramek „zajął się" Daniel Szendzielorz, autor dwóch trafień. Trzecia bramka była dziełem Norberta Maksymczuka, który wykorzystał rzut karny, wywalczony przez Olafa Wojneckiego.

Do zaledwie jednej bramki (7:6) prowadzenie ekipy z Legionowa, zniwelował Patryk Niedzielenko (dwie bramki z rzędu), ale kilka chwil później to gospodarze dwukrotnie pokonali Emila Wiejaka i efekt rywalizacji wrócił do stanu minus trzy. Historia powtórzyła się na dalszym etapie tego spotkania. Kolejne trafienie odnotował Patryk Niedzielenko, a po przeciwnej stronie rozegrania, swoją próbę rzutu, skutecznie wykończył Kamil Kozycz i ponownie złapaliśmy kontakt bramkowy z gospodarzami.

Chociaż w tym meczu nie wszystko wychodziło nam, tak jak byśmy tego chcieli, to ambitna i twarda walka przyniosła efekt w 26. minucie, gdy po raz pierwszy tego dnia, na tablicy wyników pojawił się remis 10:10. Niestety w końcowym fragmencie pierwszej odsłony meczu skuteczni byli tylko zawodnicy w białych koszulkach (kolor strojów KPR-u), którzy czterokrotnie trafili do naszej bramki, dzięki czemu do szatni musieliśmy schodzić przegrywając 10:14.

Po zmianie stron boiska, bramkę z rzutu karnego zdobył Norbert Maksymczuk, a akcję Akademików wykończył również Patryk Niedzielenko i ponownie zaczęliśmy „wracać do gry". Później wydarzenia na parkiecie, aż do 50. minuty (wtedy tablica wyników pokazywała rezultat 24:22 na korzyść KPR-u), toczyły się według stałego scenariusza. Oglądaliśmy wyrównaną walkę bramka za bramkę. Raz jeden, raz drugi zespół, naprzemiennie trafiał do siatki bramki przeciwnika. Bramkarza legionowskiego zespołu czterokrotnie pokonał Daniel Szendzielorz, dwie bramki zdobył Marcin Stefaniec, a po jednym trafieniu zanotowali: Kamil Kozycz, Łukasz Kandora, Dominik Antoniak (z rzutu karnego) i Patryk Niedzielenko.

Taka gra nie do końca jednak pasowała „biało-zielonym", bo przez dłuższy czas nie udawało się przełamać gospodarzy. Szansa na udany pościg pojawiła się po bramce Bartłomieja Mazura. Chwilę później mógł być nawet remis, ale to miejscowi skorzystali z nadarzającej się okazji i znów byli na dwubramkowym prowadzeniu.

Co nie udało się wcześniej, powiodło się Akademikom na trzy minuty przed końcem rywalizacji. Drugi raz w meczu na szczycie, pojawił się remisowy rezultat (27:27). Stało się tak dzięki lepszej postawie w defensywie oraz skuteczności pod bramką KPR-u. Bartłomiej Mazur, Dominik Antoniak, Kamil Kozycz, Bartosz Ziółkowski i Patryk Niedzielenko, to autorzy trafień, które przyczyniły się do wyrównania stanu rywalizacji. Wydawało się, że nabierający rozpędu szczypiorniści z Białej Podlaskiej, lada moment przejmą prowadzenie. Niestety nie pozwolił na to doświadczony zespół z Legionowa, a Akademikom w samej końcówce zabrakło skuteczności, odrobiny cierpliwości i zwyczajnie sportowego szczęścia.

W kilkadziesiąt sekund gospodarze zdobyli bowiem dwie bramki (29:27). Nasi zawodnicy spróbowali jeszcze w końcówce indywidualnego krycia, ale zespół z Mazowsza nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa. Dwa trafienia Bartłomieja Mazura, okazały się zbyt skromnym dorobkiem na ostatnie fragmenty gry, aby pokonać KPR.

Przerwa

Następny mecz piłkarze ręczni AZS-u rozegrają 22 października. We własnej hali zmierzą się ze Stalą Mielec. W najbliższym czasie zespoły czeka przerwa na mecze reprezentacji Polski.

KPR Legionowo - AZS AWF Biała Podlaska
32:29 (14:10)

KPR: Zacharski - Brzeziński 4, Prątnicki 3, Klapka 3, Kasprzak 4, Fąfara 5, Lewanowski, Tylutki 5, Wołowiec 5, Chabior 3, Laskowski.
AZS AWF: Kwiatkowski, Wiejak - Maksymczuk 2, Ziółkowski 1, Tarasiuk, Niedzielenko 6, Szendzielorz 7, Stefaniec 3, Mazur 4, Kozycz 3, Kandora 1, Antoniak 2, Lewalski, Baranowski, Wojnecki.
Kary: 8 min (Fąfara x2, Tylutki, Wołowiec) - 6 min Wojnecki, Antoniak, Stefaniec.

mp

Podlasie ułatwiło sprawę Wiśle

„Biała Gwiazda" okazała się skuteczniejsza w meczu Centralnej Ligi Juniorów do lat 17. Dla podopiecznych Miłosza Storto to piąta przegrana w sezonie.

- To był dobry mecz w naszym wykonaniu. Realizowaliśmy nasze założenia. Wiadomo, że gospodarze mieli zdecydowaną przewagę pod względem umiejętności indywidualnych, ale my zacieraliśmy braki walką, charakterem - mówi szkoleniowiec.

Bialczanie popełnili jeden błąd, który kosztował stratę bramki. - Popełniliśmy błąd w środkowej strefie boiska. Wisła przechwyciła piłkę i trafiła za sprawą Macieja Kuziemki. Oni nie marnują takich okazji. A my? Dwukrotnie bliski szczęścia był Adrian Wnuk. Jakub Andrzejczuk naciskany przez obrońcę strzelił z bocznego sektora obok bramki - dodaje.

Miejscowi podwyższyli w 70 minucie po trafieniu Filipa Kowalskiego. - W końcówce Maciej Kiryluk mógł zmniejszyć straty w sytuacji sam na sam, ale uderzył obok. Mieliśmy kilka doskonałych okazji. W takich spotkaniach trzeba strzelać. Wisła nie wybacza takich błędów. W Myślenicach wyglądaliśmy tak, jakbyśmy nie chcieli skrzywdzić „Białej Giwzdy". Brakowało nam zdecydowania. Szkoda, bo mieliśmy momenty dobrej gry. Myślę, że punkt był w naszym zasięgu - mówi Storto.

Wisła Kraków - Podlasie Biała Podlaska
2:0 (1:0)

Bramki: Kuziemka 21`, Kowalski 70`.
Podlasie: Dejneka - Panasiuk (70` Lewczuk), P. Chazan, Sawczuk, Pasek, M. Chazan (85` Stalewski), Sawicki (51` Kaszkiel), Adamski (75` Czarnecki), Andrzejczuk (80` Chaciówka), Niedziela (82` Kiryluk), Wnuk.
Żółta kartka: Adamski.

Przyjeżdżają „Pasy"

W sobotę o godz. 11:00 bialczanie zmierzą się u siebie z Cracovią Kraków, która w sobotę uległa 0:4 Resovii Rzeszów.

mp

70 goli w 7 meczach

Za piłkarzami Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich szósta seria gier. Zobacz wyniki oraz strzelców goli.

WYNIKI 6. KOLEJKI

Liderzy - Trójka 5:4
Bramki: Oleg Tkachuk x3, Marek Rudziński, Marcin Chalimoniuk, Krzysztof Bucki - Filip Tarnogórski x2, Patryk Paszkiewicz, Maciej Oleksiuk.

Top Mar - AC Macerski 3:3
Bramki: Adam Wiraszka x2, Paweł Bołtowicz - Tomasz Borowski, Jacek „Mielon" Mielnik, Maciej Zuzula.

Unidom - Ognioodp. 8:3
Bramki: Rafał Rabczuk x2, Michał Szpański x2, Łukasz Toczyński x2, Rafał Chalimoniuk, Kamil Starostka - Michał Błędowski, Patryk Juszczuk, Grzegorz Prokopiuk.

Ultimate - Mario P. 3:9
Bramki: Konrad Chwedoruk, Mateusz Kacprzak, Robert Praszczak-Tracz - Jakub Olichwirowicz x2, Michał Karpiszuk x2, Daniel Krasuski x2, Grzegorz Rudowski, Krzysztof Stecz, Michał Litwiniuk (s).

Promil - Centrumsas.pl 4:10
Bramki: Robert Polubiec x2, Kamil Chorąży, Jarosław Dubikowski - Łukasz Borysiuk x5, Dominik Derlukiewicz x2, Łukasz Bierdziński, Daniel Korol, Piotr Maksymiuk.

Czarni - IP Detailers 9:3
Bramki: Paweł Tarasiuk x4, Paweł Wiśniewski x3, Artur Wiśniewski, Kamil Haponiuk - Sebastian Bartoszu, Stanislau Klimenka, Kamil Kowalewski.

Wola Pasze - PMS 4:2
Bramki: Tomasz Rosiński x2, Jarosław Śledź, Mateusz Caruk - Szymon Hryniewicz, Oskar Pietraszuk.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Mario Presto	6	18	64:19
2.	Centrumsas.pl	5	15	81:14
3.	Unidom	6	12	45:30
4.	Promil Łomazy	6	12	39:38
5.	Top Mar	5	10	42:18
6.	AC Macarski	5	10	28:18
7.	Wola Pasze	6	10	26:26
8.	Czarni ECRP	6	10	30:42
9.	Trójka	6	7	33:47
10.	K-P Liderzy	6	4	20:49
11.	IP Detailers	6	2	19:45
12.	Polska Myśl Szkoleniowa	6	2	17:50
13.	Ognioodporni	6	1	19:41
14.	Ultimate Team	5	1	15:41

NASTĘPNA KOLEJKA (10/12.10): Ultimate Team - Trójka, Top Mar - Polska Myśl Szkoleniowa, Promil - IP Detailers, Mario Presto - AC Macarski, Wola Pasze - Centrumsas.pl, K-P Liderzy - Ognioodporni.

mp

Daniel z powołaniem. Kamys selekcjonerem

Związek Piłki Ręcznej w Polsce opublikował listę zawodników powołanych do młodzieżowej kadry narodowej mężczyzn (ur. 2002 r. i mł.) na konsultację szkoleniową i mecze międzypaństwowe w Izoli ze Słowenią w terminie 10-14 października.

Daniel Szendzielorz znalazł się na liście rezerwowych. Selekcjonerem kadry jest były gracz AZS-u - Zygmunt Kamys

W gronie zawodników rezerwowych znalazł się rozgrywający AZS AWF Biała Podlaska Daniel Szendzielorz. Trenerem kadry młodzieżowej jest były zawodnik AZS-u, Zygmunt Kamys, który reprezentował klub w latach 2006-2011.

- Dla mnie to kolejne powołanie. Cieszę się, że ponownie zostałem wyróżniony. Fajna jest świadomość, że ktoś ciągle obserwuje moje poczynania na boisku - mówi 19-latek pochodzący z Grudziądza.

mp

BIA

LIGA CENTRALNA

WYNIKI 4. KOLEJKI
KPR - AZS AWF 32:29
Olimpia - MKS Wieluń 33:26
Zagłębie - Warmia 30:29
Nielba - Padwa 27:25
Anilana - Orlen 31:35
Stal M. - Stal G. 27:25
GKS Żukowo - Śląsk - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	4	11	116:99
2.	Stal Mielec	4	11	120:105
3.	AZS AWF Biała Podl.	4	9	131:113
4.	Olimpia Piekary Śl.	4	7	117:111
5.	Warmia Olsztyn	4	6	113:106
6.	Śląsk Wrocław	3	6	92:85
7.	Orlen Przemysl	4	6	123:124
8.	Zagłębie Sosnowiec	4	6	113:119
9.	Stal Gorzów	4	4	97:93
10.	MKS Wieluń	3	3	82:89
11.	GKS Żukowo	3	3	77:88
12.	Anilana Łódź	4	3	106:120
13.	Nielba Wągrowiec	4	3	94:118
14.	Padwa Zamość	3	0	73:84

NASTĘPNA KOLEJKA (22.10., godz. 18:00): AZS - Stal M., Stal G. - Anilana, GKS Żukowo - Nielba, Warmia - Śląsk, Padwa - KPR Legionowo, Orlen - Olimpia, MKS Wieluń - Zagłębie.

mp

CLJ U-17

WYNIKI 9. KOLEJKI
Wisła K. - Podlasie 2:0
Legia - Stal 4:1
Wisła P. - Motor 0:1
Korona - SMS Łódź 4:1
ŁKS Łódź - Widzew 0:1
Escola - Hutnik 3:0
Jagiellonia - Polonia 6:1
Resovia - Cracovia 4:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Legia Warszawa	9	27	37:7
2.	Wisła Kraków	9	22	23:8
3.	Korona Kielce	9	22	24:11
4.	Jagiellonia Białystok	9	19	27:15
5.	Wisła Płock	9	17	28:21
6.	Widzew Łódź	9	16	14:16
7.	AKS SMS Łódź	9	16	14:16
8.	Motor Lublin	9	13	12:14
9.	Podlasie Biała Podlaska	9	12	15:15
10.	ŁKS Łódź	9	10	14:22
11.	Resovia Rzeszów	9	10	20:21
12.	Escola Varsovia	9	8	17:19
13.	Cracovia Kraków	9	7	15:28
14.	Stal Rzeszów	9	5	10:21
15.	Polonia Warszawa	9	4	15:34
16.	Hutnik Kraków	9	3	10:24

NASTĘPNA KOLEJKA (15.10., godz. 11:00): Podlasie - Cracovia, Polonia - Resovia, Hutnik - Jagiellonia, Widzew - Escola, SMS Łódź - ŁKS Łódź, Motor - Korona, Stal - Wisła P;, Wisła K. - Legia.

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Powiat bialski gotowy na wydawanie jodku potasu. Lista

POWIAT BIALSKI:
Znane są już miejsca w powiecie, w których będą wydawane tabletki jodku potasu na wypadek ewentualnego zagrożenia radiacyjnego. Urząd Wojewódzki w Lublinie właśnie pokazał listę placówek.

To standardowa prewencyjna procedura, związana z zarządzaniem kryzysowym i ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom. Jest już lista placówek na terenie powiatu bialskiego, które będą dystrybuować jodek potasu.

W przypadku 51 gmin w woj. lubelskim trwa ostateczna weryfikacja miejsc dystrybucji, a lista będzie aktualizowana przez lubelski urząd wojewódzki. Lista, którą prezentujemy, jest zaktualizowana 7 października.

W razie zagrożenia

Jak informuje rzecznik wojewody Agnieszka Strzępka, w obecnej chwili zagrożenie radiacyjne nie występuje, a sytuacja jest na bieżąco monitorowana przez Państwową Agencję Atomistyki, która informuje, że rosyjskie działania militarne na Ukrainie oraz ataki na Zaporoską Elektrownię Jądrową nie stwarzają bezpośredniego zagrożenia dla mieszkańców Polski.

- Nie ma więc podstaw, żeby rozpoczynać wydawanie tabletek jodku potasu - informuje rzecznik

Gmina Kodeń:
- Urząd Gminy Kodniu, ul. 1 Maja 20
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej Ośrodek Zdrowia w Kodniu, ul. 1 Maja 33

Gmina Janów Podlaski:
- J. Danieluk, P. Maksymowicz Spółka Cywilna NZOZ Ośrodek Zdrowia w Janowie Podlaskim, ul. Brzeska 16
- Zespół Placówek Oświatowych w Janowie Podlaskim, Szkoła Podstawowa im. Czesława Tańskiego, Przedszkole Samorządowe, ul. 1 Maja 5
- Zespół Szkół im. A. Naruszewicza w Janowie Podlaskim (szkoła średnia), ul. Siedlecka 1

Gmina Leśna Podlaska:
- Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Leśnej Podlaskiej, ul. Bialska 2
- Szkoła Podstawowa im. Stanisława Staszica w Leśnej Podlaskiej, ul. Bialska 25
- Urząd Gminy Leśna Podlaska, ul. Bialska 30

Gmina Wisznice:
- Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Curynie

Gmina Konstantynów:
- NZOZ w Konstantynowie, ul. Janowska 18
- Szkoła Podstawowa w Komarnie-Kolonii, Komarno-Kolonia 13
- Zespół Szkolno-Przedszkolny w Konstantynowie, ul. Nowa 2
- Świetlica wiejska w Komarnie-Kolonii, Komarno-Kolonia 14a
- Świetlica wiejska w Gnojnie, Gnojno 43a

Gmina Łomazy:
- NZOZ, ul. Małobrzeska 15
- Zespół Placówek Oświatowych w Łomazach, ul. Szkolna 18a
- Remiza w Łomazach, ul. Małobrzeska 13
- Remiza w Dubowie, Dubów 93
- Szkoła Podstawowa w Huszczy, Huszcza Pierwsza 34
- Remiza w Korczówce, Korczówka 64
- Budynek poszkolny, Burwin 33
- Świetlica w Kopytniku, Kopytnik 31A
- Remiza w Koszołach, Koszoły 40

Gmina Międzyrzec Podlaski:
- NZOZ Ośrodek Zdrowia w Rogoźnicy, Rogoźnica 76
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Rzeczycy, ul. Gościniec 74
- Publiczna Szkoła Podstawowa w Tłuśćcu, Tłuściec 112 - Publiczna Szkoła Podstawowa w Misiach (budynek w Jelnicy), Jelnica 84 - Gminny Ośrodek Kultury w Międzyrzecu Podlaskim z/s w Wysokim, Wysokie, ul. Rudnicka 36

Miasto Międzyrzec Podlaski:
- Zespół Placówek Oświatowych Nr 1, ul. Warszawska 40
- Zespół Placówek Oświatowych Nr 2, ul. Partyzantów 8
- Zespół Placówek Oświatowych Nr 3 w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Leśna 2
- Zespół Szkół Ekonomicznych, ul. 3-go Maja 40/42

Gmina Rossosz:
Zespół Placówek Oświatowych w Rossoszu, ul. Lubelska 37
Gminny Ośrodek Kultury Rossosz, ul. Batalionów Chłopskich 53

Gmina Sosnówka:
NZOZ Ośrodek Zdrowia w Sosnówce, Sosnówka 55
Świetlica Wiejska w Motwicy, Motwica 39

Gmina Terespol:
- Urząd Gminy Terespol, Plac Ryszarda Kaczorowskiego 1, Kobylany
- Zespół Szkół im. Kornela Makuszyńskiego w Małaszewiczach, ul. Wiejska 7A
- Szkoła Podstawowa im. Orła Białego w Kobylanach, ul. Słoneczna 1
- Szkoła Podstawowa im. Juliana Ursyna Niemcewicza w Neplach, ul. Parkowa 22

Miasto Terespol:
- Akademickie Liceum Ogólnokształcące, ul. Wojska Polskiego 88
- Szkoła Podstawowa nr 1, ul. Sienkiewicza 27
- Sala Konferencyjna przy Bibliotece Miejskiej, ul. Wojska Polskiego 132

Gmina Tuczna:
- NZOZ Tuczna, Tuczna 300

Gmina Biała Podlaska:
- Szkoła Podstawowa w Ciciborze Dużym, Cicibór Duży 1
- Szkoła Podstawowa w Grabanowie, Grabanów 49A
- Szkoła Podstawowa w Hrudzie, Hrud 33
- Szkoła Podstawowa w Ortelu Książęcym Drugim, Ortel Książęcy Drugi 33
- Szkoła Podstawowa w Sitniku, Sitnik 46
- Szkoła Podstawowa w Sławacinku Starym, Sławacinek Stary 72
- Szkoła Podstawowa w Styrzyńcu, ul. Dworska 29A
- Szkoła Podstawowa w Sworach, ul. Szkolna 34
- Szkoła Podstawowa w Woskrzenicach Dużych, Woskrzenice Duże 91
- Przedszkole w Rakowiskach, ul. Wspólna 74
- Klub Seniora w Wólce Plebańskiej, Wólka Plebańska 45B

Maciej Maciejuk

Poszukiwany listem gończym zatrzymany w Gdyni

Biała Podlaska:
Najbliższe miesiące w zakładzie karnym spędzi mężczyzna, który był poszukiwany listem gończym. Zatrzymano go w Gdyni.

Fot. KMP Biała Podlaska

Poszukiwany listem gończym zatrzymany w Gdyni

We wtorek (4 października) policjanci zatrzymali 50-letniego bialczanina, który od maja był poszukiwany listem gończym i wydano trzy zarządzenia o jego przymusowym doprowadzeniu. Poszukiwany był m.in. za przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, niestosowanie się do wyroku sądu i kradzież.

- By uniknąć kary wymierzonej przez sąd, mężczyzna ukrywał się przed organami ścigania na terenie Trójmiasta. Często zmieniał też miejsce zamieszkania i pracę. Tym bardziej nie spodziewał się „wizyty" funkcjonariuszy - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla z KMP w Białej Podlaskiej. - Policjanci z Zespołu Poszukiwań i Identyfikacji Osób bialskiej komendy krok po kroku ustalili miejsce, gdzie obecnie przebywa. Mężczyzna został zatrzymany w jednym z hosteli na terenie Gdyni.

50-latek trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe miesiące.

Joanna Niećko

Powiat bialski: Ukradli samochód i sprzedali go 17-latkowi

Za włamanie i kradzież Volkswagena odpowiedzą dwaj mężczyźni w wieku 29 i 31-lat

W poniedziałek - 3 października, bialscy policjanci zostali powiadomieni o kradzieży osobowego volkswagena. Z relacji zgłaszającego wynikało, że poprzedniego wieczora pozostawił auto na parkingu osiedlowym. Był przekonany, że wcześniej zamknął samochód. Jego wartość oszacował na kwotę 5 tysięcy złotych. Mężczyzna dodał, że nie podejrzewa nikogo o kradzież.

Sprawą zajęli się policjanci zwalczający przestępczość przeciwko mieniu bialskiej komendy. Funkcjonariusze ustalili personalia mężczyzn podejrzanych o udział w tym zdarzeniu. Okazało się, że są to dwaj bracia, mieszkańcy Łosic w wieku 29 i 31-lat. Już dwa dni po zgłoszeniu funkcjonariusze zatrzymali ich do wyjaśnienia. Tego samego dnia policjanci odzyskali również skradzione auto. Było ono zaparkowane w kompleksie leśnym nieopodal miejsca zamieszkania 17-latka z gminy Łosice podejrzanego o zakup skradzionego pojazdu.

Za włamanie i kradzież volkswagena odpowiedzą dwaj mężczyźni w wieku 29 i 31-lat

W trakcie rozmowy z zatrzymującymi ich policjantami mężczyźni przyznali, że dokonali kradzieży samochodu, gdyż umówili się z potencjalnym nabywcą, który poszukiwał taniego auta bez papierów.

Mężczyźni usłyszeli zarzuty. Zarówno 29-latek jak też jego starszy brat odpowiadać będą w warunkach recydywy, gdyż w ostatnim czasie odbywali karę pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

- Wobec mężczyzn prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

BIA

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Apel, odznaczenia, duma

Jesteśmy dumni z naszych żołnierzy

1. Warszawska Brygada Pancerna obchodziła swoje święto

Po oficjalnych uroczystościach odbył się piknik wojskowy

BIAŁA PODLASKA: 1 Warszawska Brygada Pancerna świętowała w Białej Podlaskiej. To właśnie tutaj od ubiegłego roku stacjonuje jednostka w ramach reaktywacji bialskiego garnizonu wojskowego.

Defilada wojskowa podczas pikniku

Wystąpiła orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego

1. Warszawska Brygada Pancerna, czyli pancerne kły Żelaznej Dywizji, jest częścią 18. Dywizji Zmechanizowanej im. gen. broni Tadeusza Buka, w której oprócz warszawskich pancerniaków siłę stanowią żołnierze 21. Brygady Strzelców Podhalańskich i 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej.

1. Warszawska Brygada Pancerna jest oddziałem z garnizonami położonymi w Warszawie – Wesołej, Siedlcach oraz Białej Podlaskiej. Zasadniczym sprzętem brygady są czołgi Leopard 2PL, 2A5 i 2A4.

Również w Białej

Od ponad roku w Białej Podlaskiej stacjonują żołnierze 1. Warszawskiej Brygady Pancernej. 9 października zorganizowano uroczysty apel. Chodziło o uczczenie 228 rocznicy Bitwy pod Maciejowicami, 79 rocznicy chrztu bojowego 1 Pułku Piechoty, oraz 205 rocznicy patrona jednostki, Tadeusza Kościuszki. Dzień 12 października to oficjalne święto brygady pancernej.

- Jesteśmy dumni z naszej historii, a także tradycji sięgających XVII-wiecznego regimentu 1 Koronnego im. Królowej Jadwigi - mówi płk Renard Skrzypczak, zastępca dowódcy 1. Warszawskiej Brygady Pancernej.

Rzetelna i sumienna praca

Podczas apelu, zastępca dowódcy podziękował żołnierzom i pracownikom cywilnym za profesjonalizm i zaangażowanie w formowaniu bialskiego garnizonu. Płk Skrzypczak słowa uznania skierował także do samorządowców, partnerów społecznych i firm z regionu za pomoc i wsparcie w kreowaniu pozytywnego wizerunku Wojska Polskiego.

- Ostatni rok to bardzo intensywny czas. Czas obfitujący wiele wydarzeń - zabezpieczenie granicy Polsko-Białoruskiej oraz poprzez wydarzenia na Ukrainie, priorytetem jest szkolenie. To przyszłość i mam nadzieję, niedługo zasilą szeregi naszych oddziałów - mówił pułkownik.

Rośnie w siłę

Brygada Pancerna od niemal 30 lat dzień po dniu pracuje na szacunek i uznanie. A także na zaufanie wśród mieszkańców.

- Rośniemy w siłę, nie tylko militarną, ale i infrastrukturalną, co widać przy reaktywacji garnizonu Biała Podlaska. Naszą siłę tworzą dowódcy, sztab, oficerowie, podoficerowi oraz pracownicy Resortu Obrony Narodowej. Dziękuje za inicjatywę, zaangażowanie w budowaniu brygady. Udaje się dzięki temu zrealizować zadania na najwyższym poziomie - mówił płk Skrzypczak.

Prezydent Michał Litwiniuk dodał „Miasto ma piękne wojskowe tradycje, staramy się być społecznością przyjazną i wdzięczną za obecność wojska. Z dumą i ciepłym sercem przyjmujemy wasze imponujące i zaangażowanie".

Fot. 1. Warszawska Brygada Pancerna

Podczas pikniku miały miejsce pokazy walki wręcz

Podczas wydarzenia miał miejsce również piknik Wojskowy. Wystąpiła orkiestra reprezentacyjna Wojska Polskiego. Miały miejsce pokazy walki wręcz. Odbyła się tez defilada. Pokazano sprzęt, m.in.: czołgi Leopard 2A5 oraz wyposażenie wojskowe.

Maciej Maciejuk

Jest kasa od miasta na bezdomne koty

Fundacja Dom Belli dostała pieniądze od miasta na opiekę nad kotami wolno żyjącymi i bezdomnymi z Białej Podlaskiej.

Umowa została podpisana przez prezydenta Michała Litwiniuka z reprezentującą Fundację Izabelą Kunicką

To wsparcie w wysokości 30 tys. zł na działania: zapobiegające nadmiernemu wzrostowi populacji wolno żyjących kotów, na zapewnienie im tymczasowej opieki, wyżywienia, opieki weterynaryjnej, opieki w czasie rekonwalescencji oraz sterylizację.

(McM)

Strażnicy zatrzymali VW Touarega za 250 tys. zł

TERESPOL Na drogowym przejściu granicznym funkcjonariusze Straży Granicznej wykryli w pojeździe wyjeżdżającym z naszego kraju ślady ingerencji w pole numeryczne VIN. Samochodem marki Volkswagen Touareg jechała 45-letnia Białorusinka. Podczas prowadzonej kontroli granicznej funkcjonariusze stwierdzili, że samochód miał zmieniane elementy identyfikacyjne pojazdu, co być może wskazuje, iż pochodzi z kradzieży.

Fot. NOSG

Volkswagen miał zmieniane elementy identyfikacyjne pojazdu

Kapitan Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej, poinformował, że wartość zabezpieczonego auta oszacowano wstępnie na 250 tys. zł, zaś w samej sprawie wszczęto postępowanie przygotowawcze.

- Dalsze czynności prowadzą już funkcjonariusze Policji z Terespola, którym przekazano kierowcę oraz zabezpieczony pojazd. Od początku tego roku funkcjonariusze z Nadbużańskiego Oddziału SG odzyskali różnego rodzaju pojazdy o łącznej wartości ponad 7,5 mln zł – podkreśla kapitan.

(pim)

BIA

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Dwa konkursy, dwie statuetki i spotkanie z pisarzem

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Andrzej Pietruk oraz zespół Gminnego Ośrodka Kultury zostali uhonorowani statuetką „Przyjaciela Biblioteki" przyznawaną co roku przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Międzyrzecu Podl. z siedzibą w Wysokim.

Fot.UG Międzyrzec Podlaski

Wyróżnieni w konkursie „Duch książki w fotografii" w kategorii dorośli z komisją konkursową oraz władzami gminy i biblioteki

4 października w Wysokim miało miejsce uroczyste podsumowanie dwóch konkursów - VI gminnej edycji konkursu „Duch książki na fotografii"oraz konkursu plastycznego „Barwy Romantyzmu Polskiego". Tego dnia wręczono także dwie statuetki „Przyjaciela Biblioteki".

Pierwszą statuetkę otrzymał Andrzej Pietruk, przewodniczący Rady Gminy.

- To nasz taki cichy bohater, który nie szczędzi czasu i własnych środków, by wspierać bibliotekę, często ratuje nas też w trudnych sytuacjach technicznych. Po drugie jako przewodniczący Rady Gminy kładzie nacisk i dba o rozwój czytelnictwa w naszej gminie, rozumie potrzeby biblioteki, wspiera ją i chroni" – argumentowała Magdalena Chodzińska, dyrektor GBP.

Druga statuetka została przyznana Gminnego Ośrodkowi Kultury, z którym biblioteka od lat współpracuje

- W ostatnim trudnym czasie ta współpraca nabrała nowego wymiaru. Zrealizowaliśmy razem wiele dużych i małych projektów. Śmiało możemy powiedzieć, że potrafimy pracować jako jeden zgrany zespół pod tytułem instytucje kultury gminy Międzyrzec Podlaski a przy tym każda zachowując swoją odrębność - podkreśla Magdalena Chodzińska.

Fot.UG Międzyrzec Podlaski

Publiczność zgromadzona podczas spotkania w bibliotece w Wysokim

Zwieńczeniem wieczoru było spotkanie autorskie z Jackiem Łapińskim – pisarzem, prawnikiem, przedsiębiorcą, pasjonatem psychologii pozytywnej, podróżnikiem, autorem m.in. książki „Z uśmiechem Ci do twarzy! Dobry humor to lepsze życie". Tego samego dnia w godzinach porannych Jacek Łapiński spotkał się z dziećmi i młodzieżą w szkołach w Tłuśćcu, Rzeczycy oraz filii biblioteki w budynku szkoły w Rogoźnicy.

karo

Fot.UG Międzyrzec Podlaski

Spotkanie autorskie z Jackiem Łapińskim było okazją do zapoznania się z jego twórczością i pozytywnym nastawieniem do życia

Laureaci i wyróżnieni w konkursie na zakładkę do książki pod tytułem „Barwy Romantyzmu Polskiego"

I KATEGORIA UCZESTNIKÓW klasy I-IV
Wyróżnienie – Julia Karwowska – kl. III, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Świętego Jana Pawła II w Tuliłowie

II KATEGORIA UCZESTNIKÓW klasy V-VIII
I miejsce – Elena Zaniewicz – kl. VIII, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach
II miejsce – Lena Łosicka – kl. V, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy
III miejsce – Patryk Sidorczuk – kl. VIII, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Kożuszkach
Wyróżnienie – Oliwia Chalimoniuk – kl. VIII, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach

Laureaci i wyróżnieni w konkursie „Duch książki na fotografii"

I KATEGORIA UCZESTNIKÓW (do 11 lat)
Nagroda główna – Mikołaj Kopeć, Jan Nikiciuk, Zofia Szmytko, Dominika Krasuska, Adrianna Podgajna, opiekun: Katarzyna Domańska (Przedszkole w Rzeczycy)
Wyróżnienie – Alan Kalinowski, Marcel Jaworski, Stanisław Puszkarski, opiekun: Urszula Karwowska (Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach)

II KATEGORIA UCZESTNIKÓW (12-17 lat)
Nagroda główna – Mateusz Nakaziuk, opiekun: Alicja Nakaziuk
Wyróżnienie – Piotr Barczuk, Mikołaj Chmielewski, opiekun: Hanna Siłuch (Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach)

III KATEGORIA UCZESTNIKÓW (dorośli)
Nagroda główna – Emil Nasiłowski, Zbigniew Melaniuk, Emilia Olszewska, Marzena Przybyłowska, Sławomir Litwiniuk, Renata Kurenda (Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach)
Wyróżnienie – Katarzyna Radzikowska, Justyna Duda, Andrzej Pietruk, Ewelina Filipiuk, Joanna Sawczuk, Marta Oświt, Karolina Kieruczenko, Małgorzata Gdaczyńska, Elżbieta Pawłowska

Współpraca strażaków z gminą udokumentowana

GMINA DRELÓW Współpraca między gminą Drelów a jednostkami OSP działającymi na terenie gminy została potwierdzona odpowiednimi dokumentami. Umowy o współpracy na czas nieokreślony podpisali 30 września wójt gminy Piotr Kazimierski oraz prezesi i skarbnicy jednostek OSP: Dołha, Drelów, Łózki, Kwasówka, Przechodzisko, Szachy, Szóstka, Worsy, Witoroż i Żerocin.

BIA

Fot.UG Drelów

Do podpisania umowy z szefami jednostek OSP doszło w Urzędzie Gminy 30 września

Podpisanie umów podyktowane jest nowymi przepisami. Ochotnicze Straże Pożarne będą wykonywać zadania na terenie gminy związane głównie z likwidacją zagrożeń i ochroną ludności oraz ich mienia, które sfinansuje gmina w zależności od swoich możliwości.

karo

eprasa.pl 4ec6ca9af3

Najlepsi okazali się uczniowie Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy

Jubileuszowe biegi przełajowe z odsłonięciem muralu

Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego była gospodarzem jubileuszowych XX Gminnych Biegów Przełajowych, które odbyły się 27 września. Z tej okazji odsłonięto przygotowany specjalnie mural patrona szkoły.

Fot.SP w Rogoźnicy

Najlepsze uczestniczki biegów przełajowych

Fot.SP w Rogoźnicy

Do rywalizacji przystąpiły wszystkie gminne szkoły podstawowe

Uroczystość uświetnił swoją obecnością Olgierd Stański – dyskobol, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Sydney i wielokrotny Mistrz Polski.

Wydarzenie zostało podzielone na część oficjalną oraz sportową. W części oficjalnej organizatorzy podziękowali osobom zaangażowanym w życie szkoły, wręczając pamiątkowe statuetki. Za wieloletnią współpracę z placówką Urszula i Wiesław Chmiel otrzymali kryształową różę. Natomiast lokalny aktywista sportowy, Robert Pasko otrzymał pamiątkowy grawer.

Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali: Michał Teofilski – zastępca wójta gminy Międzyrzec Podlaski, Olgierd Stański – lekkoatleta, Dorota Herda – dyrektor Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy, Hanna Jaroszuk reprezentująca szkolną Radę Rodziców, Maja Łosicka – absolwentka szkoły podstawowej w Rogoźnicy oraz Amelia Siejko – przewodnicząca samorządu uczniowskiego.

Po zakończeniu części oficjalnej rozpoczęły się zmagania sportowe w biegach przełajowych. Do rywalizacji przystąpiły wszystkie gminne szkoły podstawowe, tj.: Publiczna Szkoła Podstawowa im. Henryka Sienkiewicza w Halasach, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Krzewicy, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Karola Krysińskiego w Rudnikach, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Marii Konopnickiej w Misiach, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Tłuśćcu, Publiczna Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II w Tuliłowie oraz gospodarze – Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy. W końcowej klasyfikacji najlepsza okazała się właśnie ta ostatnia placówka, drugie miejsce przypadło SP w Rzeczycy, a trzecie SP w Misiach.

Klasyfikacja końcowa w kategorii drużynowej:

I miejsce – SP im. Janusza Kusocińskiego w Rogoźnicy
II miejsce – SP im. Kornela Makuszyńskiego w Rzeczycy
III miejsce – SP im. Marii Konopnickiej w Misiach

Wszyscy uczestnicy czołowych miejsc w kategorii indywidualnej otrzymali medale i dyplomy, zaś w kategorii drużynowej nagrodą były puchary.

red

Fot.SP w Rogoźnicy

Najszybsi uczestnicy biegów przełajowych

Co może zabrać alkohol?

MIĘDZYRZEC PODL. „Alkohol zabiera nam...” - pod takim hasłem powstawały prace literackie i plastyczne na konkurs „Młodość-Trzeźwość” organizowany przez Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. 30 września w urzędzie miasta odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu. Nagrody laureatom wręczył burmistrz Zbigniew Kot.

karo

Fot.UM Międzyrzec Podlaski

Nagrodzone uczestniczki konkursu w najmłodszej kategorii wiekowej

Fot.UM Międzyrzec Podlaski

Zwyciężczynie konkursu w najstarszej kategorii wiekowej

Plastyka
Klasy I – III
I miejsce Amelia Michalak, II Michalina Włodarczyk, III Zoja Nikończuk, wyróżnienie: Lidia Lesiewicz
Klasy IV-VI
I miejsce Gabriel Pióro, II Agata Kozak, III Zuzanna Oponowicz. Wyróżnienie: Adam Kamiński
Klasy VII - VIIII
I miejsce Kacper Brodawka, II Iga Kałużna, III Jakub Pietruk, wyróżnienie: Oliwia Nowosielska
Szkoły ponadpodstawowe
I miejsce Marta Korolczuk, II Barbara Janicka, III Magdalena Jakubowicz, wyróżnienie: Wiktoria Leszczyńska
Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy
I miejsce Jacek Kowieski, II Weronika Dudzińska, III Paweł Filimon, wyróżnienie: Jarosław Jałtuszyk

Literatura
Klasy I - III
I miejsce Antoni Horbaciuk, II Aleksander Deneka, III Miejsce Karolina Zień
Klasy IV-VI
I miejsce Maja Starzyńska, II Iga Struk, III Adam Kamiński, wyróżnienie: Nikola Jezierska
Klasy VII- VIII
I miejsce Julia Dzikowska, II Piotr Michalak, III Iga Kałużna, Wyróżnienie: Miranda Brzozowska
Szkoły ponadpodstawowe
I miejsce Dominika Adamowicz, II Wiktoria Grudzińska, III Emilia Olesiejuk

Ruszyły zapisy na Bieg Niepodległości

MIĘDZYRZEC PODL. Już teraz można się zapisać na VIII Rodzinny Bieg Niepodległości organizowany w Międzyrzecu Podlaskim co roku 11 listopada. Start planowany jest o godz. 14. Bieg odbywa się bez rywalizacji na dystansie 2 km.

Zapisy prowadzi MOSiR Międzyrzec Podlaski pod adresem: mosir@miedzyrzec.pl lub pod nr telefonu: 83 371 64 20. W zgłoszeniu podajcie imiona i nazwiska uczestników oraz w przypadku dzieci ich wiek. Ilość miejsc jest ograniczona, organizatorzy planują przygotowanie 120 medali dla uczestników.

Seniorzy zapraszają na wieczory teatralne

GMINA MIĘDZYRZEC PODL. Kluby Seniora działające na terenie gminy Międzyrzec przygotowują wyjątkowe wydarzenia - Wieczory Teatralne.

- Uczestnicy zabiorą Państwa w podróż, gdzie przyszłość połączy się z przeszłością. Opowiedzą historie muzyką i obrazem. Seniorzy (aktorzy, śpiewacy i muzycy) na scenie zaprezentują tradycyjne techniki teatralne połączone z nowoczesnymi multimediami. Przedstawienia bawią do łez - zapowiadają organizatorzy przedsięwzięcia.

Na 4 scenach - w Zaściankach, Berezie, Rzeczycy i Tłuśćcu zobaczyć można będzie ponad 50 aktorów. Scenariusze tworzyli wspólnie sami uczestnicy klubów seniora.

14 października w Domu Ludowym w Zaściankach obejrzymy pełną humoru opowieść o nauce przedsiębiorczości, współpracy pokoleń i urokach życia na wsi. (przedstawienie pod tytułem: „Letnicy na Wsi”).

15 października w Domu Ludowym w Berezie zobaczymy rozśpiewaną opowieść o weselu i zwyczajach weselnych lat 50. - Przedstawienie „Wesele”.

16 października w remizie OSP w Rzeczycy zobaczą Państwo historię andrzejkowego wieczoru. (Przedstawienie: „Andrzejkowe Wieczorki”) w reżyserii Bożeny Wawryniuk.

21 października w remizie OSP w Tłuśćcu będą Państwo mieli okazję zobaczyć historię pewniej Warszawianki, którą los kieruje tak, że chcąc nie chcąc musi spędzić w Tłuśćcu trochę czasu – poznając miejscowość oraz jej mieszkańców. Drugim przedstawieniem tego dnia będzie występ seniorów z Kożuszek, którzy zdradzą Państwu sekret, skąd wzięła się nazwa ich miejscowości. Przedstawienia: „Przystanek na trasie Moskwa - Berlin – gdzie glina zmienia się w złoto” oraz „Dlaczego Kożuszki”.

Dodatkiem do spektakli będzie krótki film - bajka pt. „Nasza wersja Jasia i Małgosi”. To wspólne przedsięwzięcie dzieci (wnuków) i seniorów (dziadków), swoista prezentacja, pokaz sztuki (w tym wypadku filmowej) jako miejsca spotkań pokoleń.

karo

MDZ

eprasa.pl 4ec6ca9af3